Rośnie Centrum Onkologii

WARSZAWA (PAP). Na rozpoczętej przed dwoma laty budowie Centrum Onkologii w Warszawie, największej inwestycji leczniczej bieżącego 5-lecia, lada dzień oddany zostanie pierwszy obiekt. Będzie to tzw. hotel stanów lekkich przewidziany dla pacjentów, którzy nie muszą przebywać w szpitalu, obecnie jednak — na okres budowy — służący załodze.

W jego sąsiedztwie wznoszony jest budynek telegammaterapii, gdzie w przyszłości znajdzie się nowoczesna aparatura do leczenia promieniami. Przy jego budowie zastosowano beton o specjalnym składzie, a wznoszone z niego komory mają półtorametrową grubość ścian. Niedługo zostanie on pokryty dachem a we wnętrzach prowadzić się będzie długie, żmudne prace wykończeniowe, wymagające specjalistów najwyższej klasy.

Trzeci z obiektów Centrum — to 15-kondygnacyjny blok diagnostyczno-badawczy, gdzie będą się mieściły instytuty naukowe, zespoły badawcze, pracownie doświadczalne. Zbudowano już 5 kondygnacji, przed końcem roku stanie jeszcze jedna; całość zostanie odpowiednio zabezpieczona, doprowadzi się ciepło i zimą będą wykonywane tam dalsze prace.

Budowa Centrum Onkologii obejmuje coraz dalsze połacie 16-hektarowej powierzchni; są już wykopy pod dalsze placówki: przychodnię, blok rentgena, zespół operacyjny, laboratoria, kuchnie. Zadań coraz więcej. w przyszłym roku wartość wykonywanych prac ulegnie niemal podwojeniu. To wymaga również znacznego zwiększenia kadry wykonawców, co jest niezbędne do dalszego, stabilnego prowadzenia robót.

Budowa, podobnie jak inne obiekty inwestycyjne, odczuła dokuczliwie tegoroczną zimę. Powstałe wskutek niej straty załoga stara się odrobić pracując m. in. na 3 zmiany. Do pomocy włączyła się młodzież z OHP, żołnierze, załogi zjednoczeń przemysłowych i budowlani z innych województw. Dalsza pomoc jest jednak niezbędna. Sprawą pilną jest koncentrowanie prac na wybranych obiektach.

Ocenie postępu prac realizacyjnych i bieżącym problemom towarzyszącym wznoszeniu tej inwestycji poświęcone było 2 bm. posiedzenie prezydium Społecznego Komitetu Budowy Centrum Onkologii im. Marii Skłodowskiej-Curie.

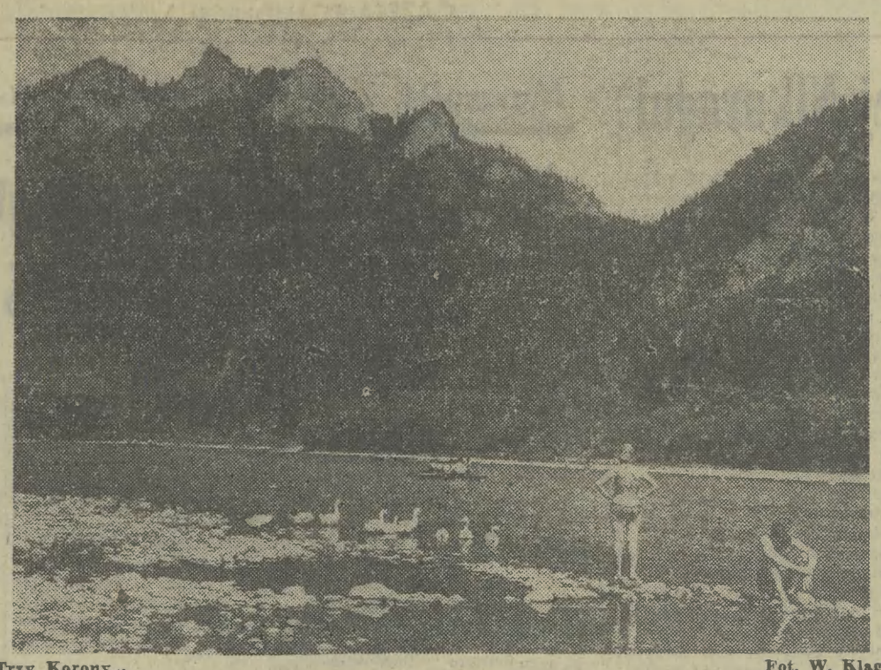

Trzy Korony... Fot. W. Klag

Wokół ratyfikacji SALT II

WASZYNGTON (PAP). W Waszyngtonie wyczuwa się zdecydowanie dobrą atmosferę, jaka wytworzyła się wokół debaty ratyfikacyjnej w Senacie amerykańskim nad porozumieniem SALT II.

Przebieg tej debaty jest dla sprawy ratyfikacji o wiele bardziej pomyślny, niż początkowo oczekiwano. Przeciwnicy ratyfikacji nie wystąpili z niczym nowym i poza nielicznymi wyjątkami są zdecydowanie skrępowani. Wiadomo bowiem, że wobec powszechnego poparcia opinii społecznej dla SALT i odprężenia międzynarodowego otwarte wystąpienie przeciwko procesowi rozbrojenia równałoby się politycznemu samobójstwu.

Dlatego też nawet znani przeciwnicy SALT każde swoje wystąpienie zaczynają od stwierdzeń, że popierają rozbrojenie, a układ SALT II pragną jedynie „ulepszyć".

W toku debaty ratyfikacyjnej i przesłuchań prowadzonych przez senackie komisje spraw zagranicznych i spraw wojskowych, wszyscy liczący się politycy, dyplomaci, działacze społeczni, a nawet wojskowi, udzielili poparcia sprawie ratyfikacji porozumienia.

Komentatorzy i obserwatorzy waszyngtońscy z coraz większą pewnością przewidują ratyfikację porozumienia na jesieni br. Sądzi się, że do ratyfikacji Senat dołączy rezolucję wzywającą administrację do bezzwłocznego podjęcia rokowań nad kolejnym porozumieniem, jakim będzie SALT III i prowadzenie tych rokowań tak, aby doprowadziły one w możliwie szybkim czasie, zapewne na samym początku lat osiemdziesiątych, do dalszego, tym razem poważnego zmniejszenia liczby pocisków rakietowych obu stron.

magazyn M

PIĄTEK SOBOTA NIEDZIELA

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GAZETA Południowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

3, 4, 5. VIII. 1979 R. ◆ NR 173 (9692) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A,

Powszechny trud żniwiarzy

W Tarnowskiem prace za półmetkiem • W Nowosądeckiem dopiero początek • Trudny egzamin handlu wiejskiego

Kolejny, słoneczny dzień sprzyjał tarnowskim żniwiarzom. Jak dowiadujemy się od wicedyrektora wydziału rolnictwa UW w Tarnowie **Jana Pieniądza**, ponad połowę zboża już skoszono. Tak więc tarnowskie żniwa przekroczyły półmetek. Pozostały do skoszenia jeszcze niewielkie obszary żyta, ok. 45 proc. pszenicy i 70 proc. jęczmienia jarego. Rozpoczęto też koszenie owsa. Już ok. 15 proc. zboża zostało zwiezione do stodół. Najbardziej zaawansowane w żniwnej kampanii są gminy mające gleby piaszczyste. A więc Czarna Tarnowska, Lisia Góra, Skrzyszów, Dąbrowa Tarnowska.

Jednak okres upalnego sierpnia to nie tylko koszenie zbóż. Pełną parą odbywa się w Tarnowskiem drugi pokos siana, które w poważnym stopniu zwożone jest z pól. Niepokoi natomiast niezbyt duże zaawansowanie podorywek. (sad)

*

W województwie nowosądeckim żniwa zawsze rozpoczynają się później niż w innych regionach Polski. Do tej pory w woj. nowosądeckim zbiór zbóż rozpoczęto jedynie w północno-wschodnich gminach województwa: w Bobowej, Łużnej, Gorlicach, Korzennej. Żniwa rozpoczynają też rolnicy w niektórych gminach centralnych — m. in. w Starym Sączu; Podegrodziu, Chełmcu. W twierdzeniu, że jest to dopiero „żniwny start" nie ma nic przesady bowiem zboża skoszono dopiero na ok. 10 proc. ogólnej powierzchni obsianej pszenicą, żytem, jęczmieniem, owsem. Wiele prac żniwnych wykonuje się sprzętem mechanicznym. Ogólnie w całym Nowosądeckiem do akcji żniwnej przygotowano 18 kombajnów, 300 snopowiązałek, ponad 4 tys. ciągników państwowych, spółdzielczych i prywatnych oraz 6,5 tys. młocarni. Bezawaryjną pracę całości tego sprzętu, zapewniają 34 wozy pogotowia technicznego. 16 ruchomych warsztatów przygotowały Państwowe Ośrodki Maszynowe a 18 spółdzielnie kółek rolniczych. Wszystkie wozy serwisowe posiadają łączność ze swymi bazami za pomocą radiotelefonów. (sś)

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Kombajny na polach Krakowskiego Ośrodka Postępu Rolniczego w Rudawie. Fot. O. Link

Wietnam — port rybacki Vung Tau na południe od miasta Ho Hi Minh. CAF — Stasnyszyn

Nowy kandydat na premiera Włoch

RZYM (PAP). Sekretariat prezydenta Włoch poinformował, że Sandro Pertini powierzył chrześcijańskiemu demokracie, Francesco Cossidze misję utworzenia nowego rządu.

Francesco Cossiga był przez wiele lat ministrem spraw wewnętrznych. Po uprowadzeniu i zamordowaniu przez „Czerwone Brygady" przywódcy Chrześcijańskiej Demokracji Aldo Moro, był on krytykowany i ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Warto przypomnieć, że Cossiga jest już czwartym kandydatem na premiera Włoch po przedterminowych wyborach parlamentarnych przeprowadzonych 2 miesiące temu. Poprzednio próby takie podejmowali, z polecenia prezydenta, dotychczasowy premier Giulio Andreotti, przywódca socjalistów, Bettino Craxi oraz polityk chadecki, Filippo Maria Pandolfi.

Przed wyborami w Iranie

PARYŻ (PAP). Rzecznik Irańskiego Frontu Narodowego — partii świeckiej o tendencjach lewicowych — oświadczył w czwartek, że front postanowił zbojkotować piątkowe wybory do Konstytuanty. W środę również Partia Ludowa Republiki Islamskiej (PLRI) zakomunikowała, że nie będzie uczestniczyć w tych wyborach. PLRI popiera ajatollaha Chariat-Madariego, osobistość numer 2 w hierarchii szyickiej.

Oba ugrupowania uzasadniają swoje decyzje niemożliwością prowadzenia normalnej kampanii wyborczej. 75-osobowa Konstytuanta, która zostanie wybrana 3 bm., ma zatwierdzić projekt islamskiej konstytucji Iranu.

OPEC: Wkrótce nowa podwyżka?

NOWY JORK, LONDYN (PAP). Coraz więcej oznak wskazuje na możliwość kolejnej podwyżki cen ropy sprzedawanej przez Organizację Krajów Eksportujących Ropę (OPEC). Państwa członkowskie OPEC planują zwołanie w przyszłym miesiącu nadzwyczajnej sesji, poświęconej przedyskutowaniu kwestii cen. Plany te powstały w związku ze spadkiem kursu dolara — waluty, w której wyrażane są ceny ropy. Na ostatniej sesji OPEC postanowiono, że kolejna konferencja odbędzie się w grudniu br., jednocześnie zadecydowano, że w przypadku gdyby notowania dolara obniżyły się o dalszych 5 proc., zwołana zostanie sesja nadzwyczajna. Jak szacuje Bank of England, od tego czasu kurs dolara obniżył się o 3,5 proc.

Jednak nawet w przypadku stabilizacji kursu dolara, do zwołania sesji może skłonić OPEC niepewna sytuacja na światowym rynku naftowym. Kilka państw członkowskich ograniczało ostatnio produkcję ropy, kilka dalszych planuje cięcia w wydobyciu. Istnieje obawa, że mimo zwiększenia produkcji przez Arabię Saudyjską (z 8,5 do 9,5 mln baryłek dziennie) niedostatek ropy może się powiększyć. Ograniczając podaż, państwa OPEC wpływają na wzrost cen na wolnym rynku naftowym, na którym przedmiotem obrotu jest część dostaw nie sprzedawana w ramach kontraktów długoterminowych.

Uczmy się jeździć oszczędniej

WARSZAWA (PAP). Zużycie paliwa podczas jazdy samochodem zależy od wielu czynników: wyregulowania zapłonu i gaźnika, stanu ogumienia, nawierzchni drogi itd. Duży wpływ ma również styl jazdy. Gwałtowne przyspieszanie i hamowanie, niewłaściwe zmienianie biegów, a nade wszystko rozwijanie zbyt dużej szybkości powoduje znacznie większy pobór paliwa.

W Przemysłowym Instytucie Motoryzacji w Warszawie prowadzone są systematyczne badania poszczególnych samochodów, zmierzające do ustalenia, jaka prędkość jest dla nich najbardziej ekonomiczna. Chodzi o dobranie takiej szybkości, aby zużycie paliwa było możliwie najmniejsze, a jednocześnie obroty silnika były na tyle wysokie, aby nie doprowadzić do skrócenia jego żywotności. Pomiary te prowadzone są głównie na czwartym biegu — i często z pełnym obciążeniem.

Okazuje się, że zużycie paliwa np. przez fiata 126p, przy prędkości 30 km/godz. wynosi 4 litry, przy prędkości 50 km spada do 3,7 litrów, a znów wzrasta powyżej 60 km/godz. i to dość raptownie. Przy prędkości 70 km zużycie wynosi 4,4 litra, przy szybkości 90 km/godz. — 6,5 litra, a przy 100 km/godz. aż 8,2 litra. Tak więc najbardziej ekonomiczna prędkość dla „malucha" to 70—80 km/godz. Pobór paliwa jest wtedy nie-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Mordercy funkcjonariuszki MO ujęci

Wczoraj w godzinach rannych dwaj nieletni: 16-letni Mirosław K. i 17-letni Janusz J. zatrzymani w Izbie Dziecka KM MO w Zakopanem zamordowali pełniącą obowiązki służbowe funkcjonariuszkę MO w Zakopanem Helenę Milan. Po dokonaniu zabójstwa przestępcy zbiegli. Podjęte natychmiast działania przez milicjantów, żołnierzy WOP, przy wydatnej pomocy członków ORMO i społeczeństwa zostały uwieńczone powodzeniem już po siedmiu godzinach. Sprawcy morderstwa zostali schwytani i pozostają w dyspozycji organów MO i prokuratury.

Do Bułgarii przez Jugosławię

WARSZAWA (PAP). Jak dowiaduje się PAP, w związku z wprowadzeniem z dniem 1 bm. przez Rumunię sprzedaży turystom zagranicznym benzyny wyłącznie na talony nabywane za waluty wymienialne (a których nasze organizacje turystyczne od kontrahenta rumuńskiego nie otrzymały), polscy turyści zmotoryzowani mogą w tej sytuacji jechać do Bułgarii tranzytem — przez Jugosławię, jeżeli mają na rachunkach walutowych własne środki w walutach wymienialnych.

W tym celu turyści polscy zamierzający udać się do Bułgarii, muszą zaopatrzyć się we wkładki paszportowe uprawniające do przejazdu tranzytem przez SFRJ. Warunkiem uzyskania wkładki paszportowej na przejazd przez ten kraj jest okazanie organom paszportowym zezwolenia właściwego polskiego banku na wywóz dinarów jugosłowiańskich w równowartości co najmniej 50 dolarów USA.

Nie każdego cieszy słońce

W fabrycznych halach gorąco

Na taką słoneczną pogodę czekali urlopowicze i żniwiarze, ale jakże trudno pracować w te upały w gorących halach fabrycznych. W Hucie Szkła „Prądniczanka" temperatura w warsztatach przekracza okresami 60 st. C. Najbardziej narażeni na gorąco buchające od roztopionego i rozgrzanego do temperatury 1250 st. C szkła są tzw. podawacze, a także ucinacze formujący masę szklaną. By obniżyć nieco temperaturę w hali założono ekrany wodne oraz sztuczny nawiew chłodnego powietrza.

Co godzinę pracownicy odpoczywają po 5—10 min. w świetlicy, lub na ławkach przed budynkiem. Szef produkcji **Jędrzej Łuczyk** zapewnił nas, że nie brak im napojów — zimnej, gazowanej wody, gorącej herbaty, która w takie upały najlepiej gasi pragnienie i kawy zbożowej.

Warto też z uznaniem wspomnieć o pracownikach Krakowskich Zakładów Sodowych, zwłaszcza tych zatrudnionych na tzw. gorących stanowiskach, w suszarniach. Upał i woń różnych środków chemicznych stwarzają trudne warunki pracy. Jak poinformował nas dyrektor naczelny **Krzysztof Uziębło** pracownicy tych Zakładów mają do dyspozycji różne napoje — gaszą pragnienie wodą mineralną, herbatą z miętą i kawą zbożową, a dla strzałowych w kamieniołomach jest nawet kawa naturalna. Jest tu wentylacja naturalna i sztuczna. **„Zrobiliśmy wszystko, co można było w tych starych budynkach — zapewnia dyrektor — by ludziom u nas zatrudnionym ułatwić ciężką pracę".**

(km)

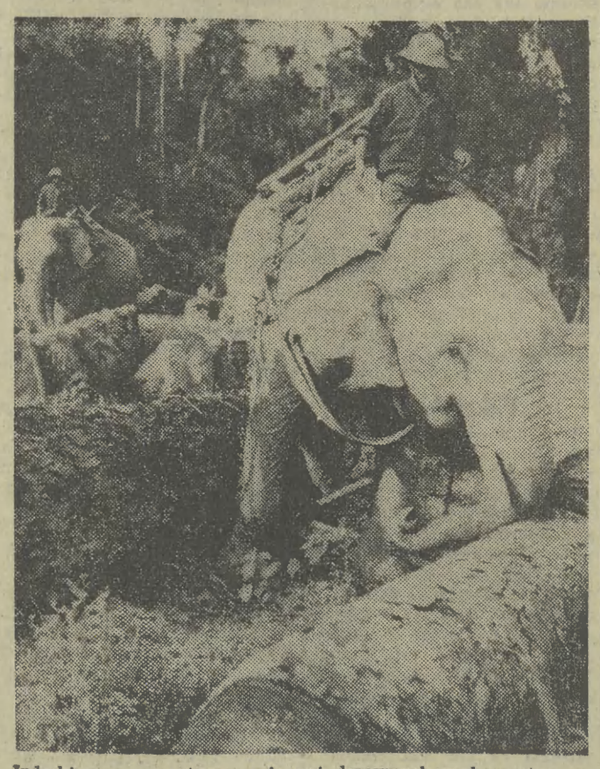

Indochiny — przy transporcie pni drzewnych wykorzystywane są słonie, które stanowią cenną siłę roboczą. CAF

Po kamiennej lawinie

Szlak na Rysy zamknięty

Morskie Oko przyciąga jak magnes. Parking na Włosienicy nie może pomieścić wszystkich pojazdów. Turystyczny tłum z konieczności koncentruje się ostatnio nad brzegami jeziora. Obryw skalny spowodował bowiem zamknięcie szlaku do Czarnego Stawu odcinając miłośnikom gór możliwość dotarcia na Rysy.

Ze względu na bezpieczeństwo — decyzja o czasowym zamknięciu szlaku jest bezdyskusyjna.

Tym bardziej bezdykusyjna, że w górach nasiliły się w tym roku procesy erozji skał. Niepokój budzi jednak analogia do sytuacji sprzed lat: podobny obryw skalny spowodował niegdyś czasowe zamknięcie szlaku na Mięguszowiecką Przełęcz pod Chłopkiem i... niebawem obchodzić będziemy 10-lecie wyłączenia tej perci z turystycznego ruchu w Wysokich Tatrach.

Zamykanie turystycznych szlaków nie uchroni gór przed napływem ludzi, którzy kierują się zarówno modą na masową turystykę jak i rzeczywistą potrzebą jej uprawiania. Nie jest również na dalszą metę skuteczną metodą zapewnienia bezpieczeństwa turystom. Już w tym roku bowiem w rejonie zamkniętej ścieżki na Przełęczy pod Chłopkiem poniosły śmierć trzy osoby.

Zdemolowany szlak jest szczególnie niebezpieczny. Wyremontowany — nie daje wszakże pełnej gwarancji bezpieczeństwa. W Tatrach zapewnić ją może tylko dopasowanie drogi do znajomości gór i indywidualnych umiejętności turysty. W przeciwnym razie — na każdej dojść może do wypadku. Przed wolną sobotą warto o tym pamiętać. (kaw)

Z widokiem na Kraków i kopiec Kościuszki

Zespół hotelowo-gastronomiczny pomieszczony w starych fortyfikacjach pod kopcem Kościuszki w Krakowie powiększył się wczoraj o nowy objekt. Otwarta została kawiarnia letnia na 240 miejsc konsumpcyjnych.

Główną atrakcją dla turystów i zapewne krakowian jest sama lokalizacja nowej kawiarni, która nie bez kozery, nosi nazwę „Panorama". Część stolików mieści się na szczycie bastionu nr 1 skąd rozpościera się widok na sam kopiec. Reszta znajduje się na wierzchołku bastionu nr 3 skąd oglądać można wspaniałą panoramę Krakowa.

W otwarciu kawiarni wzięli udział m. in. sekretarze KK PZPR **Jan Gluza** i **Henryk Michalski** oraz wiceprezydent miasta Krakowa **Eugeniusz Janczarski.** (lw)

Na odnowę zabytków Krakowa

Ponad 60 mln złotych na koncie

Na koncie Zarządu Rewaloryzacji Zespołów Zabytkowych Krakowa znajduje się już ponad 60 mln zł. Napływają dalsze wpłaty. Do pięknej akcji ratowania starego Krakowa włączyli się m. in.: Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych z Ostrołęki — 10 tys. zł, Muzeum Archeologiczne w Krakowie — 888 zł, Związek Zawodowy Pracowników Kolejowych PRL, Rada Zakładowa DRKP w Szczecinie — 312 zł, Karol Szyndler z Krakowa — 100 zł, Dziewiarska Spółdzielnia Inwalidów „Robotnik" w Krakowie — 525 zł, W. Hydzik z Krakowa — 360 zł, Jerzy Trela — Klub Twórców i Działaczy Kultury „Kuźnica" — 756 zł, I Komisariat MO dzielnicy Śródmieście w Krakowie — 1.815 zł, Miejska Poradnia Wychowawczo-Zawodowa w Skawinie — 300 zł, Komitet Obwodowy Osiedla „Złoty Wiek" w Nowej Hucie — 6.177 zł, Przychodnia Rejonowa w Słomnikach — 1.160 zł, Jerzy Kraj z Zakładu Stalowniczego HiL — 250 zł, Zarząd Łódzki ZSMP — 300 zł, Oddział Zakładowy Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego przy Kopalni Soli w Wieliczce — 38.878 zł, PKO, Oddział w Ostrołęce — 600 zł, Państwowe Zbiory Sztuki na Wawelu — 25.495 zł, Zespół Szkół Zawodowych nr 2 w Pabianicach — 500 zł, Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Stal" w Katowicach — 6.013 zł, Spółdzielnia Pracy Zabawkarsko-Metalowa „Precyzja" w Kielcach — 1000 zł. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska" w Wierzbicy woj. Chełm — 6 tys. zł, Kazimiera Muszałówna z Warszawy — 1000 zł, Koło Zakładowe ZSMP przy Zjednoczeniu Kopalnictwa Surowców Chemicznych — 1000 zł. (lw)

Kronika dnia

Bułgarscy goście w Krakowie

Wczoraj przybył do Krakowa wraz z towarzyszącymi osobami redaktor naczelny organu KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej „Partijen Život" tow. **Petko Rusew.** Po południu bułgarscy goście zwiedzili Muzeum Czartoryskich oraz zabytki architektury krakowskiego starego miasta. Dzisiejszy program przewiduje m. in. spotkanie z aktywem KK PZPR, zwiedzanie Wawelu i Kombinatu im. Lenina. Wieczorem bułgarscy goście wyjadą do Zakopanego.

Z dalekopisu

WIZYTA

(k) 2 bm. na zakończenie pobytu w Polsce, grupa komitetu doradczego prezydenta USA d/s pamięci o zagładzie została przyjęta przez zastępcę przewodniczącego Rady Państwa PRL Zdzisława Tomala.

PROCES

W Bagdadzie przed specjalnym trybunałem rozpoczął się proces grupy spiskowców, oskarżonych o popełnienie ciężkich przestępstw przeciwko Partii Socjalistycznego Odrodzenia Arabskiego (BAAS) i Rewolucji. Wśród oskarżonych znajduje się były wicepremier Adnan Husajn, były sekretarz generalny rady dowództwa rewolucji, Muhammad Abd al-Husajn, i inne osoby, które zajmowały odpowiedzialne stanowiska.

Trybunałowi przedstawiono do rozpatrzenia dokumenty przygotowane przez komisję śledczą.

MANEWRY

W siedzibie NATO w Brukseli poinformowano, że w dniach 12—21 września br. w centralnym rejonie zjednoczonego dowództwa wojskowego Paktu Północnoatlantyckiego odbędą się połączone ćwiczenia wojsk lądowych i powietrznych NATO pod kryptonimem „Cold Fire". Równocześnie z manewrami zostaną przeprowadzone ćwiczenia wojsk poszczególnych krajów członkowskich NATO. W manewrach „Cold Fire" wezmą udział oddziały sił lotniczych 6 krajów, jednostki grup wojskowych.

OŚWIADCZENIE

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych SRW opublikował oświadczenie, w którym zdecydowanie potępił prowadzone przez VII Flotę USA działania w ramach „ratowania" uchodźców z Wietnamu na wodach międzynarodowych w pobliżu wybrzeża wietnamskiego.

JAPOŃCZYCY LEPSI OD WŁOCHÓW

Na rynku samochodowym RFN Japończycy wyprzedzili Włochów. Z oficjalnej statystyki Federalnego Urzędu Automobilowego we Flensburgu wynika, że wśród samochodów dopuszczonych do ruchu w roku bieżącym blisko 5 proc. stanowiły samochody osobowe produkcji japońskiej.

Eksporterzy japońscy zajmują tym samym w RFN drugie miejsce po Francji (16,4 proc.). Udział Włoch wyniesi natomiast 4,5 proc.

ETA — ŻAŁUJE

Polityczno-wojskowe skrzydło separatystycznej organizacji baskijskiej ETA zakomunikowało w czwartek, że zaprzestaje zamachów w Hiszpanii. W komunikacie przekazanym Agencji France Presse ETA wyraża też ubolewanie z powodu tragicznych skutków zamachów, dokonanych 29 lipca br. w Madrycie, w których wyniku 5 osób poniosło śmierć, a przeszło 100 odniosło rany.

POGODA

Jak podaje IMiGW — nad Europą południową zalegają wyże. Europę północną obejmuje rozległy niż znad Skandynawii. Polska będzie na skraju tego niżu pod wpływem zatoki z frontem atmosferycznym. Nadal napływało będzie ciepłe powietrze z południowego zachodu.

Na południowym wschodzie słonecznie ze skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze zachmurzenie umiarkowane, okresami wzrastające do dużego z opadami przelotnymi. Temp. maks. w dzień od 20 st. na północnym zachodzie do 24 st. w centrum i 28 st. na południowym wschodzie. Wiatry słabe i umiarkowane, na północy dość silne, południowo-zachodnie.

BIOMET INFORMUJE: W rejonach lokalnych burz objawy zmęczenia i przedłużenie czasu reakcji. Widzialność dobra, drogi okresowo mokre.

1, 2, 3, 4, 5, 6

Wizerunek nowej Nikaragui

MANAGUA (PAP). Trzeba od 5 do 8 lat, aby Nikaragua osiągnęła stabilizację. Jest to ocena Zjednoczonego Kierownictwa Frontu im. Sandino przekazana na konferencji prasowej w Managui. „Należy zdać sobie jasno sprawę z tego, że normalizacji sytuacji w kraju nie da się szybko osiągnąć" — pisał tego samego dnia organ FSLN „Barricada". Nikaragua potrzebuje na odbudowę zniszczonej gospodarki i zburzonych miast ok 2,5 mld dolarów. Dane są szacunkowe, ponieważ nikt jeszcze nie zdołał w pełni określić strat wojennych. Od zwycięstwa Frontu Wyzwolenia Narodowego mijają przecież dopiero dwa tygodnie.

Najsilniejsze wrażenie na obserwatorach wywiera jednak liczba miliona Nikaraguańczyków cierpiących głód — trapi on dzieci, kobiety, mężczyzn, ludzi pracy i wojsko sandinowskie. W magazynach państwowych Nikaragui nie ma już ani ziarna ryżu lub fasoli, stanowiących podstawowe pożywienie w tym kraju.

Natomiast otrzymane „w spadku" po dyktaturze zadłużenie zagraniczne wynosi 1,4 miliarda dolarów, a rezerwy dewizowe wynoszą zaledwie 7 mln dolarów.

Jednocześnie rozmiary fortuny, jaką zbili Somozowie przekraczają dotychczasowe wyobrażenia samych Nikaraguańczyków. Nikt nie jest w stanie ocenić bogactw zagrabionych narodowi przez byłego dyktatora. Przytacza się tylko przykłady. Tak np. same tylko jego farmy hodowlane zajmowały obszar 200 tys. ha. Produkcja ryżu w jednym tylko z jego wielkich folwarków sięgała 100 tys. kwintali zapewniając roczny zysk rzędu 2 mln dolarów. Anastasio Somoza, w poczuciu upadku, w ciągu pierwszego półrocza wydatkował ze skarbu państwa fundusze przeznaczone na cały rok. Uciekł zostawiając kraj w ruinie i pusty skarb państwa.

Ocenia się, że w wyniku wojny dochód narodowy Nikaragui zmniejszy się o 15—20 proc.

Ożywienie gospodarki rolnej — m. in. poprzez reformę rolną — zaliczane jest do podstawowych działań gospodarczych Rządu Odnowy Narodowej.

Obecny głód nie jest niczym nowym dla Nikaraguańczyków z tą tylko różnicą, że nie grozi im już krwawa tyrania i mogą sami decydować o swoim losie.

Niemniej Nikaraguańczycy są dobrej myśli, mówiąc o przyszłości. Nikaragua zaczyna już zmieniać oblicze — stwierdza 1 bm. dziennik „Barricada" — Pomimo skutków 45 lat dyktatury i zbrodniczych, trwających 52 dni bombardowań, w czasie których siły Somozy burzyły szpitale, szkoły, zakłady pracy itp. — Wizerunek nowej Nikaragui jest optymistyczny. Naród coraz bardziej uświadamia sobie, że ludowa rewolucja sandinowska ma jedno imię: odbudowa.

Z obrad Egzekutywy KK PZPR

By za rogatkami nie było pustyni

Zapatrzeni w centrum Krakowa, obszar jak żaden inny w kraju wyposażony we wszelakie dobra kulturalne i promieniujący takąż działalnością, zbyt rzadko chyba spoglądamy dalej i zbyt mało przykładamy uwagi do tego, co dzieje się poza śródmiejskimi rogatkami. A stan kultury w gminach woj. m. krakowskiego nie nastraja optymistycznie.

Na 35 gminnych i miejsko-gminnych ośrodków kultury aż 11 posiada najwyżej jedno pomieszczenie, część z nich zaś ogranicza się do... biurka, w którym trzyma papiery jego dyrektor. Z 582 miejscowości tylko 224 posiadają kluby („Rolnika" lub „Ruchu"). Ponadto rozmieszczenie tych placówek jest nierównomierne. W Sułkowicach czy Krzeszowicach prawie każda miejscowość posiada klub — w gminie Świątniki Górne żadna! Dodajmy do tego brak funduszy na remonty, brak limitów na wymianę mebli, nieczynny sprzęt. Dodajmy też kadry o nie zawsze najwyższych kwalifikacjach, częsta ich (poza bibliotekarzami) fluktuację. W ub. r. w 12 GOK-ach zmienili się dyrektorzy!

W parze ze słabością bazy idzie nikłość zainteresowań kulturalnych mieszkańców gmin. Mniej wypożyczają książek (przeciętny czytelnik 18 na rok, w 1977 r. ubyło 3 tys. czytelników z wiejskich bibliotek!), rzadziej chodzą do tych 12 kin, jakie rozlokowane są poza Krakowem na terenie województwa, zauważa się zanik kulturotwórczej roli szkół na wsi. Jedynie amatorski ruch artystyczny, skupiający w 225 zespołach 3700 osób, nie notuje regresu.

Dane te przytaczamy za materiałami przygotowanymi na ostatnie posiedzenie Egzekutywy KK PZPR. W toku dyskusji, którą prowadził sekretarz KK JAN GLUZA, zwrócono uwagę na możliwość bezinwestycyjnego poszerzenia bazy kulturalnej w gminach (znaleziono w nich 117 nie wykorzystanych pomieszczeń — m. in. w domach ludowych czy obiektach Ochotniczych Straży Pożarnych), jak również na potrzebę wyszukiwania co aktywniejszych animatorów życia kulturalnego na wsi i ich dokształcania. Wyrażono wreszcie uznanie wielu instytucjom, przychylnym kulturze na wsi, a to: WZSR, OSP, „Ruchowi", Kołom Gospodyń Wiejskich i in.

Egzekutywa podjęła ważki, a zaniedbany temat (wrócimy doń zresztą na tych łamach). Nie może w końcu tak być, że naokoło Krakowa wyrasta kulturalna pustynia. Dopóki nie starcza środków — i półśrodki są dobre do nadrabiania zaniedbań. (ms)

Powszechny trud żniwiarzy

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

(Inf. wł) Wystarczy dwóch tygodni takiej pogody, a będzie po żniwach — mówi naczelnik gminy Raciechowice **Włodzimierz Żuławiński.** Dojrzewanie zboża jest zróżnicowane, są tereny gdzie już jest po zbiorach, ale też są miejsca, głównie na północnych stokach gdzie potrzeba jeszcze kilku dni na dojrzewanie ziarna.

Ale o sprawnym sprzęcie zbóż decyduje również zaopatrzenie rolników m. in. w artykuły spożywcze i do produkcji rolnej. Nic też dziwnego, że pracownicy gminych spółdzielni przykładają szczególną uwagę do dostaw towarów i uzgodnienia ich odbioru. W czasie ostatniego rajdu odwiedziliśmy kilkanaście sklepów gminnych spółdzielni w Wawrzeńczycach, Nowym Brzesku, Proszowicach oraz Wieliczce. — *W sklepach naszych w okresie gorących prac polowych nie może zabraknąć podstawowych artykułów spożywczych* — mówi prezes GS w Proszowicach **Marian Mrowca.** *Codziennie dostarczamy żądane ilości pieczywa, wód mineralnych i stołowych, a konserw mięsno-warzywnych oraz rybnych mamy dostateczną ilość. Brakuje nam tylko niektórych nasion na poplony* — dodaje wiceprezes — **Jerzy Jurek.**

Podobna sytuacja jest w Gminnej Spółdzielni w N. Brzesku. Mgr **Józef Kokosiński** prezesujący od niedawna, ale znający dobrze zagadnienia wsi oprowadzając nas po placówkach pokazuje nam całą gamę różnorodnego sprzętu kośnego i części zamiennych do sprzętu konnego. Punkty sprzedaży zostały wcześniej uzgodnione z Urzędem Gminy, codziennie dostarczane do sklepów jest świeże pieczywo, woda mineralna i inne napoje chłodzące.

Jedno można stwierdzić, że w br. handel „spod znaku kłosa" jest o wiele lepiej przygotowany do obsługi żniwiarzy niż w latach poprzednich.

(cm)

Ważne dla turystów jadących do Grecji

ARSZAWA (PAP). Jak informuje Centrala Informacji Turystycznej PZMot w pid. Grecji w Kalamata otworzono biuro okręgowe i ośrodek pomocy drogowej. Podobnie jak w innych miastach Grecji pomoc drogową można zamówić po wykręceniu numeru 104. Poza tym grecki klub ELPA (odpowiednik PZMotu) uruchomił ostatnio telefoniczną informację turystyczną, która jest czynna codziennie, również w niedziele i święta, w godzinach od 9 do 21. Informacje dotyczące podróżowania do Grecji są udzielane w języku angielskim i francuskim. Telefon z Aten — 174, z terytorium Grecji 01-174, natomiast chcąc zadzwonić z zagranicy należy wkręcić numer kierunkowy Grecji, następnie Aten i numer informacji.

W ubiegłym miesiącu rozpoczęły działalność nowe biura graniczne ELPA w Niki i Evzoni na granicy grecko-jugosłowiańskiej i w Promachona na granicy grecko-bułgarskiej. Delegatury te udzielają informacji zmotoryzowanym turystom z zagranicy. Warto dodać, że każda graniczna delegatura dysponuje samochodem pomocy drogowej, którego załoga dokonuje drobnych napraw.

Marszałek Związku Radzieckiego — N. Ogarkow:

Mit o „zagrożeniu militarnym ze strony ZSRR"

MOSKWA (PAP). Proces odprężenia międzynarodowego, mimo przeciwdziałania reakcji imperialistycznej, nadal pozostaje czołową tendencją doby współczesnej — stwierdza na łamach „Prawdy" z 2 bm. szef Sztabu Generalnego radzieckich sił zbrojnych, marszałek Związku Radzieckiego, Nikołaj Ogarkow.

Marszałek N. Ogarkow podkreśla, że najpilniejszym zadaniem ludzkości jest w naszych czasach położenie kresu wyścigowi zbrojeń i zapobieżenie groźbie światowej wojny nuklearnej. Tym szlachetnym celom odpowiada również spotkanie **Leonida Breżniewa** i **Jimmy Cartera**, które odbyło się w czerwcu w Wiedniu.

Zasadniczym wynikiem spotkania wiedeńskiego — czytamy m. in. w artykule — było podpisanie porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT II), którego treść jest o wiele szersza i głębsza, niż treść obowiązującego obecnie porozumienia tymczasowego (SALT I).

Zwracając uwagę, że są jednak siły, którym wszystko to najwyraźniej nie w smak, N. Ogarkow podkreśla, iż w USA i wielu krajach zachodniej Europy a także w Chinach zaczęto uporczywie rozdmuchiwać mit o „zagrożeniu militarnym ze strony ZSRR". Mit o „radzieckim zagrożeniu militarnym" oraz insynuacje na temat „perfidii Moskwy" nie są niczym nowym — czytamy w artykule.

Celem insynuacji na temat „zagrożenia militarnego ze strony ZSRR" jest kontynuowanie rozpoczętego przez imperializm wyścigu zbrojeń i obarczanie Związku Radzieckiego winą za ten wyścig. Jednakże — stwierdza autor — rzeczywistość przekonywająco obala takie insynuacje.

Związek Radziecki nigdy nie ingerował i nie ingeruje w wewnętrzne sprawy jakiegokolwiek innego państwa. Nie można tego jednak powiedzieć właśnie o tych, którzy usiłują wypaczyć fakty i oczernić naszą politykę zagraniczną.

Cały świat wie, że Związek Radziecki w ostatnich latach wysunął cały szereg propozycji w sprawie odprężenia militarnego i wstrzymania wyścigu zbrojeń, w tym także nuklearnych. Jednak, jak dowodzi życie, odprężenie w dziedzinie militarnej, a także politycznej, nie przypada do gustu zwolennikom „zimnej wojny". W celu torpedowania odprężenia w USA, Chinach i niektórych innych krajach zaczęto jeszcze bardziej rozdmuchiwać prowokacyjny mit o „radzieckim zagrożeniu militarnym".

Znamienne jest to, że ten wyświechtany mit szeroko wykorzystują przeciwnicy układu SALT II. Utrzymują oni przy tym, jakoby „stosunek sił militarnych zmieniał się zdecydowanie na korzyść ZSRR".

Analiza tego rodzaju „wyliczeń" dowodzi, że ich autorzy albo nieuczciwie manipulują danymi, albo zwyczajnie je wymyślają.

Cały świat miał możliwość przekonania się o tym, że słowa i czyny Związku Radzieckiego nie są rozbieżne — podkreśla marszałek. Właśnie nasz kraj był inicjatorem propozycji, mających na celu całkowity i bezwarunkowy zakaz broni atomowej i jej zniszczenia, a także opowiedział się za wykorzystaniem energii nuklearnej tylko do celów pokojowych. Po SALT II powinny nastąpić rokowania SALT — III.

Uważamy, że układ o ograniczeniu strategicznych zbrojeń ofensywnych stwarza równowagę i w jednakowym stopniu odpowiada interesom zarówno ZSRR, jak i USA.

KPZR i państwo radzieckie nie mogą przy tym nie uwzględnić tego, że i na Zachodzie, i nie tylko tam, istnieją siły, zainteresowane wyścigiem zbrojeń i zagęszczaniem atmosfery strachu i wrogości. Dlatego ZSRR, prowadząc nieugięcie aktywną, pokojową politykę zagraniczną, musi liczyć się z realnie istniejącym zagrożeniem.

Tak, my mamy rzeczywiście potężne, nowoczesne siły zbrojne. Jednak potęga radzieckich sił zbrojnych nie stanowi dla nikogo zagrożenia — podkreśla szef Sztabu Generalnego sił zbrojnych ZSRR.

Brutalnie pobił policjanta

LONDYN (PAP). Na sześć lat więzienia skazano w Wielkiej Brytanii **Jamesa Daveya**, który pobił w sposób wyjątkowo brutalny policjanta, 41-letniego **Briana Merro.** Przestępca był już trzy razy karany za napady na funkcjonariuszy policji. W środowisku przestępczym znany był pod pseudonimem — Al Capone.

Rzezimieszek zmasakrował dosłownie policjanta, który na pewien okres stracił nawet wzrok. Po przewiezieniu go do szpitala stwierdzono m. in. złamanie szczęki, naruszenie kręgosłupa itp. — rodzina z trudem rozpoznała poszkodowanego. B. Merro przez 7 miesięcy nie mógł powrócić do pracy.

Mimo przykrego doświadczenia Merro nie zamierza zmienić zawodu, choć wszyscy tego oczekiwali, a głównie jednak żona. Policjant nie może być defetystą — twierdzi już dobrze się czujący „bobby"

Pogrzeb Wiecha

WARSZAWA (PAP). Mieszkańcy stolicy pożegnali 2 bm. Stefana Wiecheckiego — Wiecha, jednego z najpopularniejszych i najbardziej lubianych pisarzy, związanego całym swym życiem z Warszawą.

W godzinach przedpołudniowych trumna ze zwłokami S. Wiecheckiego wystawioną została w Sali Kolumnowej Pałacu Prymasowskiego. W milczeniu przesuwali się przed nią liczni miłośnicy twórczości Wiecha oddając ostatni hołd pisarzowi.

Następnie trumna ze zwłokami S. Wiecheckiego przewieziona została na cmentarz Powązkowski. W kondukcie żałobnym obok najbliższej rodziny zmarłego kroczyli koledzy, pisarze i dziennikarze, przedstawiciele instytucji i organizacji kulturalnych, mieszkańcy stolicy. Mogiłę pokryły kwiaty a wśród nich od Wydziału Kultury KC PZPR, ministra kultury i sztuki oraz prezydenta m. st. Warszawy.

Harcerze pomogli w ujęciu włamywacza

KROSNO (PAP). Dwaj harcerze — **Jarosław Bicki i Piotr Kuźnik** — ze stanicy Wrocławskiej Chorągwi ZHP, uczestniczący w harcerskiej operacji „Bieszczady 40", ujawnili włamanie do sklepu w miejscowości Czarna (woj. krośnieńskie). Po zabezpieczeniu okradzionej placówki handlowej druhowie zawiadomili milicję i wspólnie z funkcjonariuszami MO udali się w pościg za złodziejem. Włamywacza ujęto po 2 godzinach od chwili dokonania włamania.

Za wykazanie właściwej postawy obywatelskiej obydwaj uczestnicy obozu otrzymali podziękowania od prokuratury i KW MO w Krośnie oraz zostali przyjęci w poczet liczącego już przeszło 100 osób krośnieńskiego „Klubu Ludzi Odważnych".

E. Babiuch w woj. poznańskim

POZNAŃ (PAP). 2 bm. przebywał w Poznaniu i woj. poznańskim członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — **Edward Babiuch.** W towarzystwie I sekretarza KW PZPR — **Jerzego Zasady** i wojewody poznańskiego — **Stanisława Cozasia** spotkał się z aktywem polityczno-gospodarczym miasta i gminy Nowy Tomyśl. Następnie przebywał w Fabryce Narzędzi Chirurgicznych „Chifa" oraz odwiedził kombinat PGR Ptaszkowo.

W Zakładzie rolnym Piaski, należącym do kombinatu PGR Ptaszkowo, E. Babiuch zapoznał się m. in. z przebiegiem prac żniwnych oraz stanem upraw roślin polowych — kukurydzy i buraków.

Podczas pobytu w Poznaniu sekretarz KC spotkał się z zarządem i aktywem spółdzielni mieszkaniowej „Osiedle Młodych" oraz odwiedził oddany do użytku w przededniu 22 lipca br. ośrodek rekreacyjno-sportowy dla mieszkańców Rataj. W trakcie pobytu w Ratajach E. Babiuch zapoznał się także z rozwojem budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego w tym szybko rozwijającym się rejonie Poznania.

Uwaga turyści udający się do Rumunii

2 bm. sytuacja polskich turystów przekraczających terytorium SRR radykalnie poprawiła się. Wszyscy, którzy w tym dniu dotarli, lub znajdowali się na granicy rumuńskiej, przekroczyli ją i mają zapewniony powrót do domu, jak i dotarcie do miejsc wypoczynku w Bułgarii, Grecji, Turcji i in. krajach.

Daleko idącą pomoc, okazały turystom polskim władze Bułgarii, Węgier i Związku Radzickiego. Mimo obowiązujących w tych krajach przepisów nie zezwalających na wywóz benzyny w większych ilościach, sprzedawano polskim turystom paliwo za posiadane przez nich waluty krajów socjalistycznych w ilościach pozwalających na przebycie terytorium SRR.

Również przygraniczna rumuńska stacja benzynowa nad Dunajem uruchomiła w drodze wyjątku sprzedaż paliw za leję.

Dzięki temu zlikwidowano powstałe w środę „korki" samochodowe na granicy ZSRR — SRR oraz na granicy Bułgarii i Rumunii na przejściach w Russe i na wybrzeżu Morza Czarnego.

Kolejne ofiary w Irlandii

LONDYN (PAP). W czwartek zginęło w Irlandii Północnej dwóch żołnierzy brytyjskich i jeden policjant, w związku z czym liczba ofiar śmiertelnych, od 1969 roku, po stronie brytyjskiej wzrosła do 301.

Uwaga na grzyby

W miesiącu lipcu przesłano z klinik i szpitali do Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Krakowie 154 próby dla zbadania, czy zawierają one zarodniki grzybów trujących. Zanotowano 13 śmiertelnych zejść na skutek spożycia nie wyrośniętych, łudząco podobnych do gołąbka zielonkawego muchomorów sromotnikowych (sromotników). W związku z tymi tragicznymi wypadkami (umierały dzieci w okolicach Gorlic, Krynicy, Nowego Sącza) ponownie zwracamy uwagę, że:

— w żadnym wypadku grzybów nie powinny zbierać dzieci,

— grzyby można spożywać tylko takie, które zostały poddane oględzinom znawcy,

— dzieci na koloniach nie powinny zbierać grzybów, zaś grzyby przeznaczone do spożycia w tych ośrodkach powinny być skontrolowane przez znawcę.

Jeśli po spożyciu grzybów następują wymioty, nudności, biegunka, złe samopoczucie

należy natychmiast udać się do lekarza!

Uczmy się jeździć oszczędniej

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

zbyt duży, szybkość dostateczna, a silnik pracuje najlepiej.

Fiat 125p badany przez PIMot. zużywał najmniej paliwa (6,1 litra) przy prędkości 50 km/godz., która jednak dla normalnej eksploatacji jest nieodpowiednia, gdyż następuje wtedy zbyt szybkie zużycie silnika. Następnie pobór paliwa wzrasta. Przy prędkości 70 km/godz. wynosi 6,6 litra, przy szybkości 90 km/godz. — 7,8 litra, ale przy prędkości 120 km/godz. — niemal 11 litrów. Najlepsza szybkość dla tego typu samochodu — jak wykazały badania — waha się w granicach 80—90 km/godz.

Jak wynika z prób PIMot-u „polonez 1500" przy prędkości 50 km/godz., zużywa 7,4 litra, przy szybkości 70 km/godz. — 7,7 litra, przy osiemdziesiątce o pół litra więcej, zaś przy 90 km/godz. zużycie osiąga 8,7 litra. Później następuje dość raptowny wzrost zużycia; przy 120 km/godz. „polonez" na przebycie 100 km trasy potrzebuje 11,3 litra benzyny. Również w przypadku tego samochodu najlepiej utrzymywać prędkość w granicach 80—90 km/godz. Zyska na tym silnik i... kieszeń właściciela.

I — jak wiemy — właśnie na 90 km/godz. ustalono od 1 sierpnia maksymalną szybkość dla wszystkich samochodów osobowych.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Lekkoatletyczny szczyt w Turynie

Niewątpliwie wydarzeniem sportowym nr. 1 zbliżającego się weekendu będą finały lekkoatletycznego PUCHARU EUROPY w Turynie. Będzie to już 7 edycja tej niezwykle popularnej i bardzo widowiskowej imprezy. Pomysł organizowania PE zrodził się jeszcze w latach 60., a jego głównym orędownikiem był Włoch **Bruno Zauli** (zmarły w 1964 roku), jego też imieniem nazwano później lekkoatletyczny PE.

Pierwsze finały rozegrano **w 1965 roku**, przeniosły one podwójny sukces reprezentacji **ZSRR**, nasze drużyny kobieca i męska zajęły III lokatę. A oto kolejni triumfatorzy PE i miejsca naszych zespołów: **1967:** kobiety — ZSRR, Polki — 4, mężczyźni — ZSRR, **Polacy — 4, rok 1970:** kobiety — NRD, Polki — 4, mężczyźni — też NRD, Polacy — 4, **rok 1973:** kobiety — NRD, mężczyźni — ZSRR (jak do tej pory były to jedyne finały bez Polek i Polaków), **rok 1975:** kobiety i mężczyźni — triumf NRD, Polki — 4, Polacy — 3, wreszcie kolejność ostatniego finału **w 1977 w Helsinkach:** kobiety: NRD, ZSRR, W. Brytania, RFN, Polska, Rumunia, Bułgaria, Finlandia, mężczyźni — NRD, RFN, ZSRR, W. Brytania, Polska, Finlandia, Francja, Włochy.

Z tego krótkiego zestawienia widać, że największe sukcesy święcili do tej pory lekkoatleci NRD i ZSRR, najwyższa lokata naszych zespołów to 3 miejsce Polaków w 1965 i 1975 i także 3 miejsce Polek w 1965. W Turynie wystartuje 8 zespołów kobiecych: **NRD, ZSRR, W. Brytania, RFN, Polska, Rumunia, Bułgaria i Włochy** i tyleż samo męskich: **NRD, ZSRR, RFN, Polska, W. Brytania, Francja, Jugosławia, Włochy.** Punktacja: **9, 7, 6, 5, 4, 3, 2, 1.**

Kto wygra? Z papierowych obliczeń wynika, **że w konkurencjach kobiet o prymat walczyć będą NRD i ZSRR, a wśród mężczyzn: NRD, ZSRR i chyba RFN.**

Lekkoatleci europejscy walczyć będą nie tylko o cenne trofea, **finał w Turynie jest równocześnie eliminacją przed Pucharem Świata w Montrealu (24—26 bm.). Do Kanady pojadą dwa najlepsze zespoły europejskie oraz trzeci team „reszta Europy".** Naszym drużynom nie „grozi" raczej zajęcie jednych z dwóch czołowych lokat, ciekawi jesteśmy ile Polek i Polaków zapewni sobie paszporty do zespołu „reszta Europy"?

Jakie szanse Polaków?

Z jakimi szansami wystartują w Turynie polskie zespoły? Z papierowych wyliczeń wynika, że Polacy powinni walczyć o 4—5 lokatę, nasze panie jeśli brać pod uwagę wyniki z półfinałów (ale bywa to niekiedy bardzo złudne) zajmą 7—8 lokatę.

Niestety nie ma się co czarować, nasza lekkoatletyka nie jest już tak silna jak przed laty, w PE trzeba mieć niezwykle wyrównaną drużynę, jeśli marzy się o wysokiej lokacie, nie można zajmować w poszczególnych konkurencjach ostatnich lokat. Tymczasem tak wśród pań jak i mężczyzn mamy kilka poważnych luk i tych straconych punktów nie wyrówna potem nawet kilka zwycięstw. Żeby myśleć o zdobyciu pucharu trzeba we wszystkich konkurencjach być w czołówce, no i trzeba mieć przysłowiowy łut szczęścia, kontuzja w jakiejś konkurencji może oznaczać przekreślenie szans na końcowy sukces (pamiętamy dobrze dramatyczny finał Pucharu Świata sprzed 2 lat kiedy to w sztafecie 4×400 m prowadzący zdecydowanie na ostatniej zmianie biegacz USA doznał kontuzji i musiał zejść z bieżni, a Amerykanie stracili zdawałoby się pewny puchar).

W naszej ekipie kobiecej znowu startuje SZEWIŃSKA (na jakich dystansach, dowiemy się chyba w ostatniej chwili). Piszę znowu, bo pani Irena brała udział w pierwszym finale w 1965 roku w Kassel. Przez 14 lat w wysokiej formie! Szewińska to rzeczywiście swoisty fenomen lekkoatletyczny. Czy tym razem potrafi jednak dorównać młodszym rywalkom?

Na kogo najbardziej liczymy? Wśród pań obok Szewińskiej na G. RABSZTYN, KIELANOWNĘ (w środę skoczyła 192 cm), w konkurencjach mężczyzn na sprinterów (WORONINA, PODLASA, PUSTEGO), może powróci do formy po kontuzji KOZAKIEWICZ i to byłoby niestety wszystko. Szkoda, że zabrakło kontuzjowanego MALINOWSKIEGO, chorego na grypę WSZOŁY (jak wypadnie w silnej stawce niezwykle utalentowany 2-metrowy — TRZEPIZÓR?). A może doczekamy się jakichś miłych niespodzianek?

(ANS)

Co jest naprawdę warta Wisła?

W ostrym tempie wystartowali piłkarze ekstraklasy. Już w sobotę i niedzielę rozegrana zostanie 3 kolejka ligowa. Na czele tabeli dość nieoczekiwanie **Lech Poznań,** który do tej pory wsławiał się defensywną grą, a tu w 2 spotkaniach zdobył aż 6 bramek, a **Chojnacki** z 4 golami na czele najlepszych strzelców. Lech jedzie w niedzielę do będącego bez punktu **GKS Katowice** i może wzbogacić się o dalsze punkty.

W Krakowie w niedzielę o godz. 18 zobaczymy pojedynek Wisła — ŁKS. Krakowianie wystartowali bardzo dobrze (czy jednak niektóre recenzje nie były po tym jednym udanym meczu zbyt pochlebne?), w środę nie sprostali Arce, a raczej J. Kupcewiczowi. ŁKS dla odmiany nie popisał się w pierwszym meczu we Wrocławiu, ale w środę po dobrym ponoć pojedynku wygrał wyraźnie z **Legią 2:0.**

Łodzianie umieją grać z Wisłą (nie tak dawno wygrali w Krakowie aż 4:1), mają w swoich szeregach kilku dobrej klasy piłkarzy **(Dziubę, Bulzackiego, Miłoszewicza** — strzelca obu bramek z Legią, **Ostalczyka, Terleckiego).** Będzie to ważny test — mecz dla obu drużyn, **przekonamy się co naprawdę warta jest Wisła.**

W pozostałych meczach grają: sobota: **Górnik Zabrze — Arka, Ruch — Szombierki** (czy nastąpi przebudzenie mistrza Polski?), niedziela: **Polonia Bytom — Zagłębie, Widzew — Stal, Legia — Śląsk** (czy wrocławianie utrzymają miano niepokonanych?), **Zawisza — Odra.**

W sobotę startuje do nowego sezonu II liga. W Krakowie beniaminek **Hutnik** podejmuje w sobotę **Motor Lublin,** natomiast **Cracovia** wyjeżdża do **Stali Stalowa Wola.** Jak wypadnie start naszych II-ligowców?

(ANS)

Popisowa jazda Koryckiego

Wczoraj rozegrano III etap wyścigu kolarskiego juniorów „Szlakiem Kurierów Beskidzkich" z Tuchowa do Nowego Sącza (104 km). Etap zakończył się sukcesem Koryckiego, który uzyskał przewagę 9 min i 3 sek(!) nad grupą pościgową. Była to popisowa jazda Polaka, oraz doskonała taktyka ekipy polskiej. Korycki objął prowadzenie po 3 etapach. Dotychczasowy lider Austriak Popp stracił aż 11 min.

Olimpijski „paszport" dla „Polleny"

W Moskwie przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego „Olimpiada-80" wręczyli uroczyście na ręce kierownictwa „Polleny" szczególny „paszport" olimpijski — dyplom mianujący polską firmę oficjalnym dostawcą kosmetyków na Olimpiadę w Moskwie. „Pollena" dostarczała będzie — w okolicznościowych, dekoracyjnych opakowaniach — 112 rodzajów kosmetyków.

Piłkarski PP

W PZPN odbyło się losowanie **1/32 finału rozgrywek o Puchar Polski** z udziałem drużyn II ligi. **Cracovia** grać będzie na wyjeździe ze zwycięzcą meczu **Chemik Kędzierzyn — Ruch Ib Chorzów,** a oto rywale innych drużyn z naszego regionu: **Wisłoka Dębica** — Koszarawa Żywiec lub Górnik Ib Zabrze, **Garbarnia** lub Unia Oświęcim — Zagłębie Lubin, **Prokocim** lub Górnika Niwka — Górnik Zabrze, **Igloopol Dębica** lub Unia Hrubieszów — Ursus, **Sandecja** lub JKS Jarosław — Zagłębie Wałbrzych, **Igloopol Ib** lub Stal Sanok — ROW Rybnik.

Sprawa A. Iwana

W dniu 2 bm. kierownictwo Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu z udziałem przedstawicieli Zarządu Polskiego Związku Piłki Nożnej i trenerów dokonało oceny przygotowań reprezentacji Polski do eliminacyjnych spotkań piłkarskiego turnieju olimpijskiego. Przyjęto harmonogram przygotowań i podjęto decyzje zapewniające niezbędne warunki organizacyjno-techniczne.

Przedyskutowano również aktualne problemy wychowawcze i dyscyplinarne w piłce nożnej. Kierownictwo GKKFiS wyraziło pogląd, że decyzja PZPN w sprawie zawieszenia części kary nałożonej na zawodnika GTS „Wisła" Kraków **Andrzeja Iwana** nie była słuszna. Uznano za celowe i konieczne ponowne rozpatrzenie sprawy przez zarząd Związku przy uwzględnieniu wszystkich jej aspektów.

W kilku wierszach

● Connors rozstawiony z nr 1 w tenisowym turnieju Grand Prix w North Conway po zwycięstwie w I rundzie nad Teltscherem wyjechał do Los Angeles, gdzie jego żona Patti urodziła pierwsze dziecko — syna.

Kalendarzyk sportowy

● Piłka nożna, I liga: Wisła — ŁKS, niedziela, godz. 18, II liga: Hutnik — Motor Lublin, sobota, godz. 17.30, Puchar Polski: Garbarnia — Unia Oświęcim, niedziela, godz. 11, stadion Korony.

● Kajakarstwo, zawody o „Złoty Dzwon Zygmunta", niedziela godz. 11, przystań Nadwiślanu.

ORZECH W BETONIE. Skąd on taki rozłożysty mimo zabetonowanych korzeni. Kasztan z przekwitłymi kandelabrami, zawiązanymi w kulki owoców. Turkot wozów z sianem od drogi.

Gęsi krzyczą. Krzyczą nad bajorkiem pokrytym rzęsą. Z bajorka przecieka woda wzdłuż nagniłych ścian cembrowiny. Dom — jakich wiele. Drzwi ozdobione lampą w pajeczynie. Okno — begonią z czerwonymi żyłkami na liściach. Obok doniczki lustro i tubka hydrocortisonu. A także gałązka tui w wodzie pozieleniałej od niezmieniania.

Babcia zbliża się od strony sadu. Jej synowa wychodzi z domu. Jest wdową. Mąż umarł, trzeci rok już będzie. Prawie tu orał, a rano gotowy już był na serce. Dzieci? Są, zostawił. I jakiś problem spadkowy.

Obie kobiety spotykają się w zasięgu gałęzi orzecha. Są sprzymierzone. Łączy je sprawa przeciw drugiej synowej, która, niestety, dzieli z babką dom. Bardzo się nie lubią. Babka z niechęcią spogląda na dach widoczny za drogą.

— Ona jest jak obca — mówi z wyrzutem.

— A co z drugim synem — pytam. — Też nie żyje?

— Żyje, ale w zakładzie. Chory. Pożytku z niego dla gospodarki nie będzie — tłumaczy kobieta z przykrym przymusem. — A wnuki, oj, jakie niedobre — babka dotyka czoła, na którym guz zaznacza się lekką wypukłością. Po chwili spokojniej, dodaje:

— Dobrze jeszcze, że tamten syn pożył trochę, to choć tyle mnie obzierał.

Żona „tamtego" czuje się wyróżniona. Prowadzi teściową do swego domu, w którym gospodarzy wraz z matką. Siadamy przy stole wśród sztucznych róż i makatek. Przeszłość, gość nieproszony, sadowi się również. Staruszka opowiada jak się to kiedyś spaliła. Wszystkie złe okoliczności życia wyznaczyły sobie wtedy u niej spotkanie. Spłonął dom i trzeba było jakoś żyć o chlebie i herbacie, żeby kupić drewno na nowy. Młodszego syna — jeszcze był normalny — Niemcy zabrali na roboty i tak go zabiedzili, że jadał pokrzywę z głodu (może od tego zachorował). A najmłodsza córeczka żyła tylko dwa lata po ogniu. Bawiła się, chodziła boso, zaziębiła się, no i umarła. Stało się i nie odstanie.

Synowa przytakuje. Obie siedzą przez jakiś czas w niespokojnym milczeniu, jakby nasłuchując, czy ktoś nie idzie. Ponieważ między gnojówką, kasztanem i sadem trwa cisza podnoszą się z krzeseł prosząc, abym obejrzała obejście. Idziemy w kierunku dachu sterczącego z drzew w dole za drogą. Tego, który przed chwilą wywołał taką niechęć w słowach babki.

— Pewnie jej nie ma — mówi babka ostrożnie, przechylając głowę, aby lepiej ogarnąć spojrzeniem okno za węgłem. — Jej chłopaków też nie ma. Pewnikiem gdzieś tam hasają. Z książką trudno ich zobaczyć. A ja zawsze mówię, książka ważniejsza nad to wszystko — szeroki gest ręką. A kiedy ich ojciec tu był...

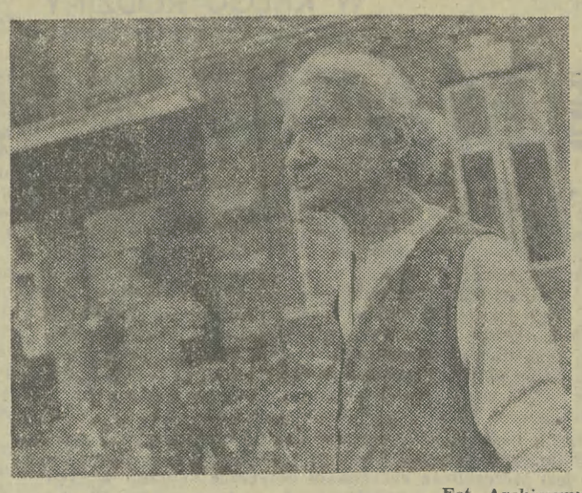

Fot. Archiwum

EWA OWSIANY

UCIEKNIE NIEDALEKO

I nagle babka załamuje ręce.

— Bo on, wie pani, stale z tego zakładu ucieka. I siedzi u nas i iść nie chce. Chodziłam już do gminy, żeby go wzięli stąd — kobieta zniża głos do szeptu. — Tam, w zakładzie — wylicza — są uczeni panowie, dobrze jedzą, chodzą se, spacerują po ogrodzie, jest jakiś mechanik, są i adwokacia. Całkiem niedaleko od nas. No to jemu pięć wiosek tylko przejść i już jest w domu.

Babcia zatrzymuje się na ścieżce. Dopowiada niedopowiedziane.

— Bo on się tu urodził. Od lat pamięta. Był w zakładzie, daleko za Nowym Sączem, to i stamtąd potrafił przyjść.

— Dobrze mu tu — podsuwam wyjaśnienie.

— Jak mu tu dobrze, jak mu nie ma kto dać jeść — gest babki wyraża zniecierpliwienie moją niedomyślnością. Żona nie da — idź do matki — mówi. A ja? Skąd ci wezmę, człowieku. Zdechła mi świnka, kury nie chowam, ani kurczęcia, a jajko to mi czasem Fela daje, hań ta — babcia wskazuje na pierwszą synową.

Synowa nie przeczy:

— Trudno mi wydolić, żeby karmić babcię, i siebie, i dzieci, i jeszcze jego — tłumaczy skromnie z łagodnością. — O, żeby go gdzie dalej dali — wzdycha.

— On chce chleba, kartofli — babka wraca myślami do ostatniej wizyty syna. — Będę jadł, choćby nie maszczone, mówi. No to jak nie jestem bardzo umęczona, to na ogień wstawię parę ziemniaków i pomaszczę mu smalcem. Sobie nie, bo mnie tłuszczu nie wolno — informuje babcia poufnie wchodząc w sad. Schyla się i pieściwie przeciąga ręką po jasnozielonej grzędzie między jabłonkami.

— A nie schylajcież się babko, bo się zmęczycie — upomina młodsza z kobiet troskliwym głosem, a do mnie szepcze wyjaśniająco:

— To własny babcin ogródek. Nie chce mojego plewić, musi se swoje.

PRZECHODZIMY obok wiśniowego drzewa. Drzewo budzi jakieś niemiłe wspomnienie. Kobiety zatrzymują się, babka mówi:

— On raz zapytał: — Mamo, urwać se wiśni? — Idź — mówię. To on wszedł na wiśnię. A jakiś chłopak, wziął kamień i wali go po nogach. Co miał robić, zaczął się bronić. Wyskoczyła matka chłopaka: ty nie bój głupiego! A ja — starczy głos bliski jest płaczu — a ja nie dam go bić. Bo choć głupi, to biedny. Już Niemcy go zbili dość. I choć mi dokuczy, tom jego matka.

— Jak on się prosi o papierosa! — wtrąca synowa. — Kamiennego serca jest ten co sam pali, a jemu nie da — woła zapalczywie. Po chwili dodaje głosem bardzo pewnym swego: — Jakby moje dzieci usłyszały, że on chce chleba czy papierosa, to by mu zaraz dały i jeszcze by mnie poprosiły: daj mamuś, żebyś miała czyste sumienie.

Kobieta zastanawia się chwilkę. Coś usiłuje sobie przypomnieć, wygrzebać z zakamarków myśli. Jakąś frazę, czy zdanie wyważone spod pokładów pamięci słowem: sumienie.

Już ma, już znalazła. Rozpromienia się na chwilę: — Pan Jezus powiedział: byłem głodny, nakarmiliście mnie, byłem nagi — przyodzialiście mnie. Ale — twarz kobiety gaśnie — ale to się tak mówi. Choćby te papierosy. Całe sześć złotych..

Zawracamy z sadu. Babcia znowu pochyla się z miłością nad grządką, ogarnia wzrokiem młodziutkie pędy fasoli. O, jaka mi piechotka wychodzi... — mówi promiennie i wyjaśnia, że zawsze chroni się do sadu żeby od tego wszystkiego nie dostać zawrotu.

— O, tu se odpoczywam. — mówi miękko. — Słyszy pani, jak się krowa odzywa? — Usłyszała mój głos. A tu są porzeczki. Ale ja się nimi nie cieszę, bo lecą z gałęzi, wyobierają się same....

Już jesteśmy na podwórzu. Babcia drepcze coraz wolniej. Wbrew zapowiedzi o kojącym działaniu ogródka, nie jest chyba spokojna. To co powie za chwilę, świadczy, że jednak nie ma dla niej ucieczki od ludzi. Bo myśl nimi ciągle zajęta, zatroskana. Tę prawdę stara się babka przekazać jak najzwyczajniej. Mówi:

— Mój syn to dawniej bardziej uciekał, teraz to mniej. Wie, że nie daleko ucieknie.

— Tak mi ładnie woła: bratowa, bratowa — rozczula się młodsza z kobiet.

— Bo głodny — wyjaśnia starsza. I nagle skłania głowę modlitewnie:

— Zachowaj Panie — mówi — starczego losu. Zachowaj wdowiego. Lepiej, żeby wymarło jedno za drugim.

— E, babusiu — mityguje ją synowa — żyjecie bez kłopotów. Co wam? Tylko se swoje grządki plewicie.

Babka nie słyszy. Przeniosła się w czas jeszcze bardziej odległy niż czas pożaru. Mówi z lekką zadyszką, z przerwami po każdym słowie.

— Miałam chłopa, taki był dobry, że ani mnie nigdy nie popchnął. Jak był przy kanonierach, to mu nosiłam chleb. To wszystkie jego kolegi się cieszyli, że narzeczona idzie z chlebem. I zjadali po kawałeczku, i cieszyli się...

Podchodzimy pod stajnię należącą do pustego domu. Trzeba się otrząsnąć ze wspomnień. Babka wraca do rzeczowego tonu.

— On tu śpi — wskazuje komórkę nad chlewem. W ciemności chrząka świnia, sądząc zapewne, że to do niej przyszli z wizytą.

— O, tu se słomę zrzuci i miękko mu — babka fachowo przegląda posłanie z desek. Jest gołe i twarde, tylko spod spodu daje się wyczuć ciepłą obecność zwierzęcia. — Gdyby przyszedł — mówi babka — tom mu tu przyniesła worek siekania.

NA KONIEC izba paradna. I to, co w niej. Oglądam babcine poduszki, jeszcze z wiana, i obraz Matki Boskiej co ma dziewięćdziesiąt pięć lat, a mimo to się „nie psuje". Jaka miła cisza w izbie.

— A on tu nie mógłby spać? — pytam nieostrożnie. — E, skąd — babka robi gest, jakby bardzo się zlękła. — Przecie on głupi.

Turkot wozu z sianem. Gęsi krzyczą. Bajoro przecieka. Kasztan z przekwitłymi już świeczkami. Orzech w betonie. Skąd on taki rozłożysty, mimo zabetonowanych korzeni?

ANNA JAGLIŃSKA

Jacy jesteśmy?

OBOK TYSIĄCA SPRAW PRZECHODZIMY OBOJĘTNIE. Ktoś z kimś się pokłócił (nie będę zabierał głosu w takich sprawach), ktoś komuś zrobił drobne świństewko (nie będę się wtrącał), zwymyślano mnie w sklepie (wściekłam się, ale na chwilę, to w końcu drobiazgi), kogoś boli noga (biedny, ale bólów całego świata nie mogę brać na siebie). Czytam gazetę, dowiaduję się o krwawym morderstwie i nagle ogarnia mnie lęk i przerażenie. Przestałam być obojętna. Są bowiem sprawy, sytuacje, które przekraczają tzw. próg wrażliwości człowieka. Dla każdego ten próg zaczyna i kończy się w innym miejscu. Istnieje także wrażliwość społeczna. Niektóre wydarzenia, czyny ludzkie budzą powszechne potępienie, inne — powszechny podziw, wzruszenie, uznanie. Na co się oburzamy najczęściej i co skłonni jesteśmy najprędzej akceptować?

Szukając odpowiedzi

na te pytania, socjologowie Urzędu Statystycznego oraz Instytutu Profilaktyki i Resocjalizacji Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego przeprowadzili w stolicy

ankietę. Odpowiedzi udzielone przez ok. 500 osób z różnych środowisk pozwalają się zorientować, jaka jest wrażliwość moralna polskiej ludności wielkomiejskiej. Jest to tym ciekawsze, że wyniki badań można porównać z mentalnością ludności wielkomiejskiej innych krajów, gdzie prowadzono podobne badania.

Wszystkie zachowania ludzkie, odbiegające od normy nie tylko w sensie negatywnym, ale i pozytywnym, socjologowie określili jako dewiacje społeczne. Pytania ankiety formułowane były jednak tak, aby owe dewiacje nie miały charakteru abstrakcyjnego, lecz dotyczyły konkretnych ludzi. Wiadomo bowiem, że inny stosunek mamy np. do pijaństwa w ogóle, a inny do tego, że upił się Kowalski. W ankiecie przedstawiono więc krótką sytuację: **„Pan C. bardzo często po otrzymaniu wypłaty chodzi z kolegami do restauracji gdzie wydaje dużą część swych zarobków".** Albo: **„Paweł A. jadąc autobusem wyciągnął z kieszeni jednemu z pażaserów portfel z pieniędzmi, po czym pospiesznie wysiadł"** itd.

Czynem, który wywołuje największe oburzenie i potępienie, jest gwałt zbiorowy. Podobne są także odczucia wielkomiejskiej ludności Włoch, Wenezueli, Jugosławii i Kanady (socjologowie dysponują materiałem porównawczym tylko z tych krajów). Podobnie jak w Polsce i tam gwałt zbiorowy uzyskuje pierwsze miejsce wśród czynów godnych najwyższego potępienia. Zapytano zresztą respondentów Warszawy także o sposób, w jaki należałoby, ich zdaniem, takich ludzi potępić. Zdecydowana większość opowiedziała się za karą pozbawienia wolności, znikoma część ludzi za karą śmierci.

Wśród czynów wywołujących totalny sprzeciw ludności Warszawy na drugim miejscu plasuje się rabunek. W pozostałych wspomnianych krajach odczucia społeczne są na ten temat nieco łagodniejsze. Na trzecim miejscu szpiegostwo, na czwartym kradzież własności indywidualnej, wyprzedzając o kilka miejsc w owej hierarchii oburzenia kradzież własności społecznej. Na piątym — niedopełnienie obowiązków alimentacji, a dopiero później zabójstwo.

Plagą społeczną

ostro potępianą i przestrzeganą jest także pasożytnictwo społeczne; ale już np. pijaństwo oburza ludzi daleko mniej niż narkomania. Również mniej niż kazirodztwo. Odsetek respondentów silnie potępiających pijaństwo wynosi 58,9 proc., przy czym socjologowie terminem „silne potępienie" określają tylko taki stan emocjonalny, który wyraża w tym samym stopniu co najmniej połowa respondentów. Jak na rozmiar tej plagi społecznej, jaką jest w Polsce alkoholizm, potępia się go w stopniu minimalnym, niewiele większym niż homoseksualizm (54 proc. respondentów).

Widać w tym szczególną wrażliwość społeczną, która w istocie o wiele ostrzej reaguje na to, co moralnie „brzydkie", niezależnie od tego, że mniej szkodliwe i nieporównanie bardziej sporadyczne, niż na to, co w istocie stanowi ogromny problem społeczny.

Zaskakująco przykre są wyniki ankiety jeszcze w jednym punkcie. Otóż w przeciwieństwie do Włoch, Wenezueli, Jugosławii i Kanady łapownictwo nie jest określane przez znaczną część ludności Warszawy jako zdecydowanie negatywne zachowanie dewiacyjne. Tylko 40 proc. respondentów wyraziło w tej sprawie pełną dezaprobatę. Natomiast swoboda seksualna wśród młodzieży jest już w oczach ankietowanych warszawiaków na pograniczu dewiacji negatywnej — 50 proc. respondentów wyraża na ten temat głębokie oburzenie.

Czytając wyniki ankiety, odnosi się wrażenie, że co najmniej kilka istotnych spraw pomija się w dyskusjach publicznych. Ankieta daje spore pojęcie o nadmiarze naszej tolerancji i zacietrzewienia, tylko że — niestety — tolerancja dotyczy groźnych problemów społecznych, jak pijaństwo i łapówkarstwo, zacietrzewienie natomiast skupia się na pokrętnych czy niezdrowych ścieżkach życia seksualnego (homoseksualizm, kazirodztwo, swoboda seksualna wśród młodzieży). To, co w tej dziedzinie nie jest przyjętą normą, nie znajduje tolerancji. Można by uznać ten fakt i postawić w tym miejscu kropkę, gdyby nie to, że rozmaite nowotwory społeczne, jak np. pijaństwo czy korupcja, nie są wprawdzie normą, ale stają się „normalką".

Po tych pesymistycznych słowach przynajmniej jeden bardziej optymistyczny akcent. Dosyć ostro potępiona została znieczulica społeczna, która uplasowała się na piątym miejscu wśród negatywnych dewiacji społecznych.

Za najbardziej pozytywne

zachowanie, odbiegające od normy, mieszkańcy Warszawy uznali adopcję, na drugim miejscu bohaterstwo egzemplifikowane w ankiecie przykładem: „Grzegorz Z. jedyny opiekun licznej rodziny uratował z płonącego domu z narażeniem własnego życia samotną, starą kobietę". Na trzecim miejscu wśród pozytywnych zachowań dewiacyjnych znajduje się altruizm (omówiony na przykładzie honorowego krwiodawstwa), następnie uczciwość (zwrócenie nieznanemu właścicielowi portfelu z pieniędzmi) i pracowitość. Ciekawe, że pracowitość uznana została za zachowanie dewiacyjne! Być może była to tylko sugestia socjologów.

JAK WYNIKA Z ANKIETY, wartością wysoko cenioną w Polsce jest dobro dziecka, jak też i życie ludzkie. Biorąc pod uwagę jednocześnie niechęć do znieczulicy społecznej, można powiedzieć, że istnieje w ludziach silna potrzeba ochrony człowieka. W każdym razie w tej części ankiety, która zwraca uwagę na dobro jednostki, panuje w odpowiedziach respondentów znacznie większe wyczucie spraw ważnych aniżeli wówczas, gdy mówi się o niektórych problemach społecznych.

Czterdzieści lat mija od września 1939 roku. Czterdzieści lat gromadzenia danych o faktach, które zapisały jedną z najtragiczniejszych kart naszej historii, a ciągle nie wiemy wszystkiego.

Nadal odkrywane są epizody, często zachowane jedynie w ludzkiej pamięci, ujawniane dokumenty dotychczas przechowywane pieczołowicie wśród rodzinnych pamiątek. Jeden z tych epizodów — to bohaterska obrona **POCZTY GDAŃSKIEJ**, która po 14 godzinach walki w dniach 1 i 2 tamtego września stała się symbolem bezprzykładnego męstwa grupki ludzi.

W rocznicę tamtych wydarzeń, w historycznym budynku przy dawnym placu Heweliusza, otwarte zostanie muzeum oraz odsłonięty pomnik Obrońców Poczty Gdańskiej, wykonany wedle projektu artysty-rzeźbiarza Wincentego Kućmy. Muzeum powstaje z inicjatywy i pod patronatem Ministerstwa Łączności, a eksponowane zbiory stanowić będą ilustrację roli, jaką pełniła w Gdańsku Poczta Polska w okresie 20-lecia międzywojennego oraz udziału łącznościowców w okupacyjnym ruchu oporu.

Koronną część ekspozycji będzie dotyczyła obrony Poczty Polskiej w Gdańsku we wrześniu 1939 r. Zostanie to wpisane w rozległą panoramę historii, poczynając od dziejów Morskiej Poczty Polskiej w Gdańsku, której działalność datuje się od XV wieku. Jako widomy dowód wpływów Rzeczypospolitej nad Bałtykiem niejednokrotnie w ciągu wieków poczta stawała się przedmiotem zatargów z elektorem brandenburskim. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości i utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska stanowiła enklawę polskości na tym terenie. Mimo nasilających się w latach trzydziestych szykan i ataków hitlerowców, pocztowcy godnie reprezentowali biało-czerwone barwy w tym mieście. Wszystko to — w formie dokumentów, zdjęć i innych pamiątek — zostanie wyeksponowane, ukazując zarówno podłoże tamtych wydarzeń, jak i wynikające z nich konsekwencje.

Wiele udało się zebrać dokumentów o Poczcie Gdańskiej i jej obrońcach, mimo to ekspozycja nie będzie na razie pełna, tak jak niepełna jest wiedza o rozmaitych epizodach z tamtych lat. Do dziś na przykład nie wiadomo, co stało się z ciałami 38 pocztowców, których po kapitulacji placówki — wbrew prawu międzynarodowemu — hitlerowcy zamordowali. Miejscem kaźni w dniu 5 października 1939 roku stał się cmentarz na Zaspie koło Gdańska. Niedługo po tym, chcąc zatrzeć zbrodnię, hitlerowcy ciała ekshumowali i wywieźli w nieznane miejsce. Być może, uda się je odnaleźć...

BOŻENA PAPIERNIK

PRZED WRZEŚNIEM

14 GODZIN WALKI...

Żyją jeszcze przecież ci, którzy mogą pomóc w wyjaśnieniu wielu faktów. W ubiegłym roku na przykład zorganizowany został konkurs na wspomnienia łącznościowców z okresu wojny i okupacji. Nadesłano nań 63 prace, przedstawiające różne fakty z tamtych lat. Wśród nadesłanych materiałów znalazły się również dotychczas nie znane, w tym także dotyczące Poczty Gdańskiej. W konkursie wzięli również udział pozostali przy życiu czterej jej obrońcy, którzy niemal cudem uniknęli losu swych straconych kolegów. Organizatorzy muzeum liczą na to, że odezwą się ci, którzy mogliby wzbogacić posiadane już wiadomości o własne informacje, o dane i dokumenty, które wypełniłyby dotychczasowe niewiadome. Wiele z nich znajduje się jeszcze zapewne w posiadaniu osób prywatnych, a dziś są już one cennymi dokumentami historycznymi. (W sprawach tych należy się kontaktować z Muzeum Poczty i Telekomunikacji Oddział w Gdańsku, pl. Obrońców Poczty Gdańskiej nr 1 lub z Dyrekcją Poczty i Telekomunikacji, 80-940 Gdańsk, ul. Kalinowskiego 7/8).

Udział pocztowców i łącznościowców w kampanii wrześniowej, w działaniach wojennych, w akcjach dywersyjno-sabotażowych i w ruchu oporu stanowić będzie temat osobnej części ekspozycji. Z czasem planuje się rozbudowę muzeum, poszerzenie zbiorów związanych z latami wojny w ogóle, z pierwszym okresem odbudowy Polski Ludowej.

Jakiego rodzaju pamiątki gromadzi muzeum? Niektóre z egzemplarzy poszczególnych emisji znaczków pocztowych, koperty z datownikami i nadrukami Poczty Polskiej w Gdańsku. Historyczną wartość przedstawiają również egzemplarze prasy przedwojennej ze wzmiankami o poczcie, informacje o ludziach, przedmioty składające się na techniczne wyposażenie placówek Poczty Gdańskiej, dokumenty, zdjęcia. Cenna jest również każda informacja świadków wydarzeń sprzed czterdziestu lat, choć bowiem wiadomo wiele, nadal nie jest to wszystko, co należałoby ocalić od zapomnienia.

„Słodkie" kanty

Zderzenia z Temidą

SKAWIŃSKIE ZAKŁADY KONCENTRATÓW SPOŻYWCZYCH W SKAWINIE SĄ ZAKŁADEM ZNANYM ZE SWOJEJ SŁODKIEJ PRODUKCJI. Jak to w każdym tego typu przedsiębiorstwie bywa, pewna część finalnych wyrobów „spada" z taśm w postaci pospolitych odpadów. Są one znakomitą karmą dla zwierząt, więc chwała Skawinie za to, że nie wyrzuca owych połamanych herbatników, czy krakersów na śmietnik, lecz sprzedaje je hodowcom. I wszystko byłoby w porządku, gdyby nie fakt, że przy okazji przyzwoitych transakcji — dopuszczano się całkiem nieprzyzwoitych kantów...

Sygnał, który dotarł do milicji, był interesujący. Ktoś wtajemniczony w zwyczaje panujące w skawińskich zakładach utrzymywał, że prywatni odbiorcy odpadów wywożą poza fabryczną bramę także surowce pełnowartościowe, i do tego pochodzące z importu. W Skawinie działać miała dobrze zorganizowana grupa, ciągnąca nielegalne korzyści z kontaktu z prywatnymi odbiorcami.

Postanowiono przyjrzeć się bliżej temu wszystkiemu, co dzieje się wokół skawińskich „Koncentratów". Obserwacja przyniosła niespodziewane rezultaty. Oto bowiem pewnego dnia funkcjonariusze MO zatrzymali taksówkę bagażową — wyjeżdżającą ze Skawiny. Pasażerem była Janina W., właścicielka brojlerni z Niepołomic. Przedstawiła milicjantom odpowiednie faktury i stwierdziła, że przewozi odpady. Taka odpowiedź nie zadowoliła jednak wywiadowców. Zajrzeli na platformę „żuka". Fakt, odpady były, ale pod workami z resztkami cukierniczego ciasta — odkryto imponującą ilość atrakcyjnych surowców. I to jakich surowców! 16 kg proszku jajecznego, 50 kg masła, 72 kg maku, 36 kg orzechów arachidowych, 200 kg mleka w proszku, 105 kg mąki pszennej... Równie owocna okazała się wizyta milicji w niepołomickim mieszkaniu pani W. Tutaj znaleziono z kolei 105 kg proszku jajecznego, 527 kg mleka w proszku i 183 kg mąki.

Wynika stąd, że Janina W. miała w Zakładach Koncentratów Spożywczych wypróbowanych dostarczycieli, którzy kradli dla niej poszukiwane na rynku artykuły. Teraz wystarczyło dokonać stosownych przedsięwzięć operacyjnych, by ująć nieuczciwych pracowników.

Łańcuszek zaczynał się od Janiny S. Jako brygadzistka transportu surowców, odgrywała ona główną rolę w dostarczaniu ukradzionych surowców. Dzielnie sekundowały jej pracownice magazynowe: Michalina T., Maria K. oraz operator linii produkcyjnej, Halina B. Kiedy przedsiębiorcze niewiasty uskładały odpowiednią ilość „lewego" towaru, Janina S. wysyłała do Niepołomic telegram wzywający właścicielkę brojlerni do stawienia się w Skawinie. Oczywiście Janina W. ochoczo przyjeżdżała, doskonale wiedząc o co chodzi. Faktem jest, że w sposób nie budzący wątpliwości stwierdzono, iż Janina W. w ciągu dwóch ostatnich lat aż 21-krotnie wezwana depeszą, przemierzała trasę Niepołomice — Skawina...

Prowadzący śledztwo mieli sporo trudności w ustaleniu wartości, zagarniętego przez obrotne panie, mienia społecznego. Nie było przecież żadnych śladów w dokumentach, żadnych przekonywających dowodów. Wiele kradzionych artykułów nie ma bowiem w sprzedaży detalicznej, w związku z czym — nie posiadają one „ceny rynkowej". Trzeba pamiętać i o tym, że podejrzane osoby w niczym nie ułatwiały śledztwa i, jak tylko mogły, udzielały odpowiedzi wymijających. Ostatecznie — stosując zasadę, że wszystkie niejasności należy tłumaczyć na korzyść podejrzanych — prokurator określił w akcie oskarżenia, że pracownice ze Skawiny uczestniczyły w zagarnięciu mienia społecznego w wysokości 103.235 zł.

Janina W. była główną, ale nie jedyną odbiorczynią kradzionych surowców. Z usług Janiny S. i jej koleżanek korzystali także inni prywatni hodowcy, z tym jednak, że udział tych ostatnich w „kantach" był nieproporcjonalnie niższy od udziału Janiny W.

Nie trzeba być bardzo przewidującym, by pojąć — że te dziesiątki kilogramów masła, mąki, orzechów, kakao czy miodu miały się znaleźć w wyrobach skawińskich zakładów. Nie znalazły się, pogarszając oczywiście jakość produktu finalnego. Należałoby więc zadać pytanie: jak to jest możliwe, żeby w nie największym przecież przedsiębiorstwie, kradzieże na taką skalę były możliwe?

Odpowiedź jest raczej retoryczna, jeśli zważyć, że sam zastępca kierownika oddziału produkcji cukierniczej, Franciszek Cz. nie wahał się partycypować w kradzieży — polecając nawet Janinie S. odstępowanie stosownej ilości surowców — jednemu ze swoich odbiorców. Przy takiej kontroli, klimat dla przestępstw był więc idealny.

Sprawa nieuczciwych pracowników ze Skawiny i ich „kontrahentów" znajduje się na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie. Sprawcy otrzymają odpowiednie do winy kary. Teraz najważniejsze jest to, aby kierownictwo skawińskich zakładów z tej przykrej sprawy wyciągnęło stosowne wnioski. W swoim, a przede wszystkim nas, konsumentów, interesie...

JANUSZ HAŃDEREK

BOŻENA PAPIERNIK

W KRĘGU RODZINY

SAMOTNE MATKI...

CO DZIESIĄTA RODZINA w Polsce jest rodziną niepełną, najczęściej taką, która składa się z matki i dzieci. Wśród około 950 tysięcy samotnych matek z dziećmi przewagę mają rozwódki bądź wdowy; panny to absolutny margines.

Wiemy też, że zjawisko samotnego macierzyństwa nie zanika. Po części jest ono nieuniknionym skutkiem rozwodów, a po części następstwem tzw. nadumieralności mężczyzn w sile wieku, z przyczyn cywilizacyjnych na ogół, trudnych do pokonania dla medycyny.

Jak wiedzie się rodzinom pozbawionym ojca? Czy wzrastające w tych domach dzieci mają zapewniony dostatek, pełne szanse nauki i wszystko to, co dla ich normalnego rozwoju jest potrzebne?

Ongiś obraz bytu rodzin pozbawionych ojca był jednoznacznie smutny. Jedyne żywicielki rodzin były to kobiety z reguły bez zawodu, bez ukończonej szkoły, niezarądne.

W porównaniu z latami 60. w rodzinach niepełnych, podobnie jak wśród ogółu rodzin w naszym kraju, obserwuje się poprawę warunków bytu. Sytuacja, w której na każde chętne ręce do pracy — zwłaszcza w zawodach robotniczych i rzemieślniczych — czekają liczne oferty zatrudnienia, dla samopoczucia jedynych żywicielek rodzin jest bardzo korzystna. Zasługuje to na podkreślenie, gdyż w tych rodzinach lęk o to, co przyniesie jutro, ze zrozumiałych względów jest silniejszy niż w innych. Nie tylko zresztą z uwagi na wymierne złotówki, ale ze względu na wyeliminowanie obaw, że np. choroba zrobi trudną do nadrobienia wyrwę w normalnym budżecie.

Dla kobiet samotnie wychowujących dzieci niezmiernie istotne było zrównanie zasiłków chorobowych pracowników fizycznych z umysłowymi. Z kolei dzięki ustanowionemu w roku 1975 Funduszowi Alimentacyjnemu każda samotna matka może obecnie liczyć na wyegzekwowanie choćby minimalnej kwoty na utrzymanie dziecka. Uzyskane tą drogą pieniądze nie mają przy tym charakteru ani zapomogi, ani okazjonalnego wsparcia.

Wiele więc uczyniono, aby *samotne macierzyństwo* wzięło rozbrat z ubóstwem i niepewnością losu.

JEDNAK żyje w naszym kraju pewna grupa rodzin rozbitych, w których kumulują się różne negatywne czynniki. Jednym z podstawowych jest alkoholizm ojców. W takich rodzinach los kobiet i dzieci jest wręcz dramatyczny. Z badań Instytutu Problematyki Przestępczości wynika, że dzieci z takich rodzin żyją w stanie chronicznego niedożywienia i znerwicowania, nie mówiąc już o jakimkolwiek wyposażeniu kulturowym. Częściej też trafiają one do domów poprawczych. Można wyrazić przekonanie, że niedługo wypracuje się w tym względzie nowe środki zaradcze, gdyż problem ten, na zlecenie Rady d/s Rodziny, znajduje się na warsztacie instytutów badawczych i w najbliższych miesiącach będzie rozpatrywany przez Radę.

Niezależnie jednak od wyników ogólnej ekspertyzy, **w każdym osiedlu, wsi, dzielnicy mieszkaniowej i zakładzie pracy potrzebne jest szczegółowe rozeznanie dotyczące sytuacji w tych domach, których troska o rodzinę spada na barki matki.** Chodzi m. in. o ustalenie bilansu dochodów, warunków mieszkaniowych, dostępu do oświaty, służby zdrowia, kultury.

Na pewno pozycja i warunki bytowe tych rodzin są zróżnicowane. Cząstkowe badania Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych wskazują, że samotna matka na szczęście niekoniecznie jest dzisiaj bezradną cierpiętnicą, że coraz częściej to kobieta samodzielna i zaradna, która w razie konieczności umie podjąć decyzję rozstania się z mężczyzną i sprostać wynikającym z niej konsekwencjom. W strukturze kwalifikacji samotnych matek, jak wskazują badania, zachodzą bardzo korzystne zmiany. Nie brakuje wśród nich takich, które zajmują wysoko płatne i cenione, kierownicze stanowiska. Niemniej, dzieciom nawet przy dobrych warunkach bytowych, trudno zrekompensować brak ojca. Ponadto oczywiste jest, że znaczna część rodzin, których głowami są kobiety, nie cierpi rażącego niedostatku, ale też nie zalicza się do zbyt zamożnych, stąd ich szanse na poprawę sytuacji materialnej i mieszkaniowej nie są wielkie.

Jeśli jeszcze zważyć nieuniknione większe napięcie nerwowe, jakie towarzyszy prowadzeniu domu i wychowywaniu dzieci w pojedynkę, to konieczność otoczenia tych rodzin wzmożoną pomocą socjalną okazuje się niezbędna. W rzeczywistości pomoc ta ma bowiem poważne luki. Z szeregu badań — m. in. Instytutu Gospodarstwa Społecznego, Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych — wynika, że podanie samotnej matki o przyjęcie dziecka do przedszkola nierzadko „przegrywa" z podaniami innych, znacznie lepiej sytuowanych osób, które lepiej też umieją sobie radzić z zaświadczeniami, stempelkami i całą papierową biurokracją, związaną ze staraniami o ten przydział.

Zdarza się także, że dzieci rodzin niepełnych nie wyjeżdżają na kolonie, bo matki nie stać na kupno dresu czy walizki. Innym niedostatkiem tej pomocy jest częste ograniczanie się do doraźnych zapomóg czy udzielania pieniężnego wsparcia, podczas gdy nieporównanie cenniejsze są takie formy pomocy, które rodzinom samotnych matek pozwalają stanąć trwale „na nogi" i „ustawić się w życiu". Nie brak zresztą działań godnych w tym zakresie popularyzacji. Oto w szeregu zakładów, głównie włókienniczych, matki — jedyne żywicielki — zwalnia się z obowiązku pracy na kilka zmian, co pomaga im lepiej zorganizować życie. W niektórych przedsiębiorstwach służba pracownicza ma na uwadze pomoc matkom samodzielnie wychowującym dzieci w zdobyciu kwalifikacji. Także w niektórych spółdzielniach pracy mają one możliwość nabywania za tanie pieniądze urządzeń gospodarstwa domowego. Takie i tym podobne działania powinny być bardziej powszechne i popularne niż dotychczas.

ODRĘBNYM PROBLEMEM jest sprawa tzw. rewaloryzacji świadczeń socjalnych, które, raz przyznane, w miarę wzrostu kosztów utrzymania tracą na wartości w sposób bezwzględny, a w miarę podnoszenia się przeciętnego standardu życia, to znaczy w porównaniu z wzrastającymi dochodami innych rodzin, tracą na wartości w sposób względny. Dotyczy to rent rodzinnych i świadczeń z Funduszu Alimentacyjnego.

Nasilenie pomocy dla rodzin pozbawionych ojca wymaga zarówno zmiany metod działania środowiskowych służb socjalnych, jak i pewnych modyfikacji przepisów. Jest to jednak ze wszech miar pożądane z uwagi na interes dzieci wychowujących się w tych rodzinach.

DR RYSZARD MAZURKIEWICZ

Wstrząs

MEDYCYNA

Podczas II wojny światowej wstrząs wystąpił u około 20 proc. ciężko rannych żołnierzy, a śmiertelność z tego powodu sięgała nawet 50 proc. Obecnie kilkanaście procent ofiar wypadków drogowych ginie właśnie z powodu wstrząsu.

CO TO JEST WSTRZĄS? Wstrząs (inaczej szok), nie stanowi osobnej jednostki chorobowej. Mianem tym określa się jedynie zespół objawów występujących wówczas, gdy autoregulacyjne mechanizmy ustroju ludzkiego nie są w stanie zapewnić prawidłowego przepływu krwi i utlenienia ważnym dla życia narządom.

W wyniku obrażeń następuje u ofiary wypadku poważne zaburzenie w krążeniu krwi. Wstrząs, w swej pierwszej fazie broni organizm — a ściślej mówiąc: mózg, serce, nerki, wątrobę i płuca — przed niedotlenieniem. Ciężki wstrząs może jednak, z drugiej strony, spowodować w każdej chwili nagłe załamanie się krążenia krwi i przemiany materii w komórkach, które wówczas giną masowo. W efekcie — człowiek umiera w szoku. Wstrząs jest nie tylko reakcją organizmu na rozległy uraz, ale również na masywny krwotok, ciężkie uogólnione zakażenie lub inny bodziec, którego siła działania przekracza odporność danego człowieka.

Około 70 proc. ofiar wypadków drogowych doznaje obrażeń głowy. Większości zaś ciężkich obrażeń twarzo-czaszki towarzyszy duża utrata krwi i... wstrząs. Szczególnie ciężki stan ogólny stwierdza się u tych rannych, którzy w momencie urazu byli pod wpływem alkoholu. Są oni bowiem bardziej wrażliwi na utratę krwi i niedotlenienie!

Człowiek może doznać wstrząsu również w wyniku niektórych przeżyć psychicznych. Wyczerpanie psychiczne i fizyczne występujące jeszcze przed wypadkiem, sprzyja wstrząsowi pourazowemu. Czasem objawy wstrząsu występują w ciągu kilku minut po wypadku, kiedy indziej dopiero po kilku godzinach. JAK POZNAĆ, ŻE KTOŚ JEST W SZOKU? Najbardziej charakterystycznym obrazem, z jakim się spotykamy, jest sytuacja, w której ranny leży nieruchomo z rozrzuconymi rękami i nogami, apatyczny, odrętwiały — nie odpowiada na pytania lub mówi jedynie szeptem. Rysy twarzy są zaostrzone, wargi blade, skóra blada i zimna, z odcieniem ziemistym, pokryta potem. Przy szoku występuje suchość w jamie ustnej, a także uczucie pragnienia. Tętno ofiary jest słabo wyczuwalne, oddech powierzchowny, ledwo zauważalny. Proporcjonalnie do nasilenia wstrząsu, zmniejsza się ilość oddawanego moczu, a nawet może wystąpić tzw. bezmocz.

JAK POSTĘPOWAĆ Z OFIARĄ WYPADKU, aby zapobiec ewentualności wystąpienia wstrząsu? Już w czasie transportu należy przywrócić drożność dróg oddechowych, ułożyć osobę nieprzytomną w pozycji bocznej ustalonej, wykonać w razie konieczności zabiegi reanimacyjne. Również zatamowanie krwotoku, opatrzenie rany, unieruchomienie złamania i podanie środka przeciwbólowego zapobiega wstrząsowi, podobnie jak ochrona rannego przed szkodliwymi czynnikami atmosferycznymi podczas udzielania pomocy, niedycznej i transportu (deszcz, mróz i śnieg w zimie, zaś nadmierne nasłonecznienie w lecie).

Trzeba więc okryć rannego kocem, unikając jednak przegrzania ciała, ostrożnie podawać mu płyny i pożywienie, lecz tylko w razie braku przeciwskazań (nieprzytomność, urazy szczęki i jamy brzusznej, drgawki, wymioty). W lecie lub przy słonecznej zimie, nawet nałożenie okularów przeciwsłonecznych może przynieść ulgę i zmniejszyć możliwość wystąpienia szoku. W razie oparzenia, należy podawać doustnie roztwór Haldana (sól — 3 g, soda oczyszczona — 1,5 g, woda — 1000 g). Warto pamiętać, aby w pomieszczeniu, gdzie przebywa ranny, powietrze było wolne od dymu tytoniowego, który dodatkowo zakłóca czynności ustroju. Nie należy również podawać rannemu alkoholu jako środka rzekomo przeciwwstrząsowego. Alkohol, obniżając ciśnienie krwi, dodatkowo pogłębia stopień wstrząsu. W ramach wstępnej segregacji medycznej, rannych we wstrząsie ewakuuje się do lekarza w pierwszej kolejności. Również pierwsza pomoc medyczna we wstrząsie musi być udzielona natychmiast. W razie braku takiej pomocy, może dojść do wystąpienia nieodwracalnych zmian w narządach.

CO W TECHNICE?

Laser w tunelu

Zastosowanie laserów obejmuje coraz to nowe dziedziny. I tak np. na wystawie Rail 79, która odbyła się w Bazylei, eksponowano pojazd, wyposażony w laser, komputer i odpowiedni generator (100 kVA), przeznaczony do pomiaru odkształceń ścian tuneli kolejowych. Urządzenie zastępuje pracę wielu ludzi wraz z tradycyjną aparaturą. Podczas przejazdu przez tunel z prędkością 40 km/godz. mierzy ono odkształcenia w całym przekroju tunelu w odstępach co 30 cm.

Na straży firmowej tajemnicy

Nawet najlepsze systemy ochrony najbardziej strzeżonych obiektów są mało skuteczne, gdy włamywacz czy szpieg gospodarczy podszyje się pod któregoś z zaufanych pracowników. Żeby wejść na teren strzeżony, wystarczy do tego kradzież lub sfałszowanie dokumentu identyfikacyjnego. Właśnie w takich sytuacjach zdaje skutecznie egzamin system identyfikacji osób — Identimat, opracowany przez jedną z firm zachodnioniemieckich. Rozpoznawanie osób odbywa się w tym systemie w oparciu o niepowtarzalne cechy dłoni, takie jak przepuszczalność światła przez skórę czy długość palców. Po przyłożeniu dłoni do aparatu jej cechy w ciągu 1 sekundy porównane zostają z danymi osób zarejestrowanych, w wyniku czego odpowiedni sygnał powoduje odblokowanie wejścia.

Z browarów — na pola

We Francuskim Państwowym Instytucie Badań Rolniczych (INRA) opracowano metodę wykorzystania odpadowych szlamów z browarów jako surowca do produkcji znakomitego nawozu dla rolnictwa. Przesłanką opracowania oryginalnej metody było stwierdzenie, że powstające w czasie fermentacji substancje organiczne zawierają duże ilości azotu łatwo przyswajalnego przez rośliny. Mogą więc stanowić doskonały nawoz azotowy.

Elektroniczna poczta

Pierwszy w świecie ogólnodostępny system poczty elektronicznej, pozwalający na przesyłanie na odległość kopii dokumentów, połączył Montreal i Toronto. Koszt przekazu jednej strony formatu A-4 wynosi około 1 dol. Firma obsługująca system gwarantuje przesłanie takiego dokumentu w ciągu maksimum 2 godzin (łącznie z czasem oczekiwania na dostęp do łącza).

ZA MIEDZĄ

Energia wód termicznych

Ogromne morze wód termicznych znajduje się pod ziemią prawie na całym terytorium Węgier. Dotąd wykorzystywano je przede wszystkim dla celów leczniczych w specjalnych basenach. Ostatnio znalazły one zastosowanie także w rolnictwie. Korzystają z nich m. in. fermy hodowlane. Ciepło Ziemi można także skierować do domów mieszkalnych i urządzeń komunalnych. Pierwszy eksperyment związany z wykorzystaniem wód termicznych przeprowadzono w jednej z dzielnic Budapesztu, gdzie z tego rodzaju ogrzewania korzysta 5 tysięcy mieszkań. Tysiąc mieszkań jest ogrzewanych w ten sposób także w Szeged.

Mongolska hodowla

Kraje socjalistyczne mają duży udział w rozwoju mongolskiej hodowli — jednej z podstawowych gałęzi gospodarki narodowej tego kraju. Przy pomocy techniczno-ekonomicznej ZSRR powstało w Mongolii 15 kołchozów i gospodarstw paszowych, 16 zmechanizowanych ferm mlecznych, rozbudowano fermy drobiu. ZSRR dostarcza także kompletne urządzenia dla punktów weterynaryjnych. Z kolei Bułgaria uczestniczy w organizowaniu w Mongolii hodowli trzody chlewnej; wspólnie ze specjalistami z NRD hodowcy mongolscy prowadzą walkę z chorobami bydła. Węgrzy zbudowali tu biokombinat, pomagają w nawadnianiu pastwisk. W krajach socjalistycznych kształci się dla Mongolii zootechników, hodowców i innych specjalistów potrzebnych w rolnictwie.

Rumuńskie wynalazki

W Rumunii rejestruje się co miesiąc około 500 wynalazków technicznych. Najwięcej z nich dotyczy hutnictwa, wiele trafiło za granicę, m. in. metoda nagrzewania i chłodzenia wszelkich odlewów, poprawy jakości stopów, oszczędności w zużyciu paliw i energii. Co trzeci wniosek o przyznanie patentu dotyczy chemii, preparatów farmaceutycznych, technologii syntezy chemicznej itd. Inne patenty rumuńskie dotyczą zastosowania techniki laserowej i jądrowej w różnych dziedzinach gospodarki.

Specjalności „Balkancarimpexu"

Bułgarska centrala handlu zagranicznego „Balkancarimpex" jest jednym z największych producentów i eksporterów techniki dźwigowo-transportowej w świecie. Tylko w ubiegłym roku firma wysłała na eksport ponad 150 tysięcy wózków akumulatorowych i elektrowciągów. Maszyny i urządzenia, które znajdują się na liście eksportowej centrali, są efektem specjalizacji w ramach RWPG i dlatego w pierwszym rzędzie zaspokajają potrzeby partnerów z krajów socjalistycznych. W Polsce pracuje już ok. 100 tysięcy bułgarskich urządzeń tego typu. Ostatnio w ofercie „Balkancarimpexu" znalazły się nowe modele urządzeń, m. in. czteroporowe wózki akumulatorowe, wózki wysokopodnoszące oraz wózki spalinowe, zbudowane na zasadzie agregatu, wyróżniające się dużą zwrotnością i znajdujące zastosowanie w różnych działach gospodarki.

LOTHAR GERECKE — LVZ LIPSK

„Hortus medicus"

WIĘKSZOŚĆ z 15 działających w NRD ogrodów botanicznych należy do szkół wyższych i uniwersytetów. Plantacje miejskie znajdują się w Altenburgu, Frankfurcie nad Odrą i Magdeburgu. Ogrody Botaniczne służą przede wszystkim — jako zbiory żyjących roślin — nauce i jej procesom badawczym.

Są także azylami dla wymierających gatunków flory, gdzie uczeni starają się zapobiegać ich niszczeniu lub co najmniej określić stopień zagrożenia — cennej dla środowiska roślinności — przez szkodliwe wpływy naszej cywilizacji przemysłowej. No i wreszcie owe ogrody mają duże znaczenie, jako miejsca wypoczynku i swoiste, zdrowotne, „zbiorniki" nieskażonego powietrza.

Najstarszym Ogrodem Botanicznym w NRD jest obiekt lipski. Założony jeszcze w r. 1542 — jako „Hortus medicus" („Ogród ziół leczniczych") podlegał fakultetowi medycznemu, załążkowi przyszłego Uniwersytetu. Podobnie starego pochodzenia są plantacje w Halle (280 lat istnienia) oraz powstały w r. 1626 Ogród w Jenie. Najmłodszą placówką tego typu jest natomiast — położony na wysokości 868 m, w pobliżu Oberhofu — ogród 12-hektarowy, na terenie którego zebrano ponad 3 tys. gatunków roślin średnio- i wysokogórskich z Europy, Azji i Ameryki. Liczy on blisko 9 lat i znajduje się pod opieką naukową Uniwersytetu w Jenie.

Wszystkie te „botaniczne" plantacje NRD mają swoją specyfikę. Lipscy botanicy np. koncentrują się nad badaniami roślin użytkowych tropiku i sub-tropiku oraz roślinności Ameryki Południowej. Wynika to z istnienia przy Uniwersytecie Karola Marksa — Instytutu Rolnictwa Tropikalnego. Ale nie tylko studenci biologii i nauk rolnych korzystają z tego „pola doświadczalnego". Utworzono tu również pod patronatem uczelni „Szkółkę botaniczną" dla uczniów szkół średnich i podstawowych, którzy jednocześnie ucząc się — wykonują normalne prace ogrodnicze.

Innego rodzaju obszarem botanicznych eksperymentów, jest Park leśno-roślinny Tharandt (r. 1811), nadzorowany przez Wydział Leśnictwa Uniwersytetu Technicznego w Dreźnie. Wypróbowuje się tam wytrzymałość drzew na ogień, mróz i pyły przemysłowe. Prace badawcze zmierzają do ustalenia metod ochronnych dla różnych gatunków drzewostanu. A także, celem wyhodowania tak odpornej na działania szkodliwych czynników atmosfery odmiany drzew, które mogłyby stanowić „zieloną zaporę" — oddzielającą miasto „skażone" od nieskażonej jeszcze natury.

Na całym świecie spotkać można ponad 600 Ogrodów Botanicznych. Z olbrzymią większością tych placówek mają ogrody NRD bardzo żywe kontakty naukowe. W samym tylko Ogrodzie Botanicznym w Halle przeprowadza się badania nad 20 tys. próbek nasion z 90 krajów. Ogromnie to ważna rola nauki dla zachowania równowagi biologicznej w przyrodzie, aby człowiek sam sobie nie podcinał przysłowiowej gałęzi, na której żyje...

WIESŁAW MERCIK

WATYKAŃSKIE SYLWETKI

ZMIANY i NOMINACJE

WIZYTA PAPIEŻA W POLSCE PRZESŁONIĘŁA PRZEZ SWOJ SPEKTAKULARNY CHARAKTER, ZEPCHNĘŁA NIEJAKO NA MARGINES ZAINTERESOWAŃ SZEREG GODNYCH UWAGI WYDARZEŃ JAKIE ZASZŁY W WATYKANIE. Należą do nich, po pierwsze, pierwszy za pontyfikatu Jana Pawła II konsystorz, który przyniósł purpurę kardynalską 14 biskupom i arcybiskupom [1]) oraz nominacje na kilka ważnych stanowisk w Kurii Rzymskiej. Oba te wydarzenia są zresztą po części z sobą powiązane, zgodnie bowiem z obowiązującą tradycją określone kierownicze stanowiska zarezerwowane są wyłącznie dla kardynałów.

Wśród nowo mianowanych kardynałów znalazło się dwóch Polaków: arcybiskup krakowski Franciszek Macharski oraz biskup Władysław Rubin.

Nominacja metropolity krakowskiego nie była dla znawców problematyki watykańskiej zaskoczeniem. Podobnie jak nie były niespodzianką nominacje: patriarchy weneckiego, arcybiskupa Marco Cé, arcybiskupa Turynu, Anastasio Ballestrero, czy arcybiskupa Armagh, Tomasa O' Fiaicha, prymasa Irlandii. Zarówno bowiem Wenecja i Turyn, jak Kraków i starożytna irlandzka metropolia Armagh zaliczają się do tych stolic kościelnych, które — zgodnie z tradycją mają szczególne prawa do kapelusza kardynalskiego [2]). Również zgodnie z tradycją, przewidującą purpurę dla sekretarza konklawe, kardynałem został arcybiskup Ernesto Civardi, sekretarz wpływowej Kongregacji d/s Biskupów, prefektem której jest kardynał Sebastiano Baggio. (Ma ona pewien wpływ na nominacje kardynalskie, przedstawiając papieżowi swe sugestie).

Jak twierdzą obserwatorzy, należało się liczyć także z nominacją arcybiskupa Meksyku, Ernesto Corripio Ahumady i — arcybiskupa Marsylii, Rogera Etchegeray, pełniącego funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Francji oraz — do niedawna — przewodniczącego Rady Konferencji Episkopatów Europy. Nie mówiąc już o tych dostojnikach, którym papież powierzył odpowiedzialne funkcje w Kurii.

Na uwagę natomiast zasługuje nominacja dla arcybiskupa Trinh Van-Cana, ordynariusza Hanoi, w której upatruje się wyraźny gest polityczny.

Konsystorz wyprzedzony został w czasie szeregiem zmian dokonanych przez papieża na najważniejszych stanowiskach w Kurii. Ze szczególnym zainteresowaniem spotkała się decyzja Jana Pawła II powierzająca kierownictwo Sekretariatu Stanu i Rady do Spraw Publicznych Kościoła (po zmarłym 9. 3. 1979 r. kardynale Jean Villot) arcybiskupowi — a obecnie już kardynałowi — Agostino Casaroli.

NOWY SEKRETARZ STANU, odpowiednik premiera w gabinecie cywilnym, pracujący od 1939 r. w papieskiej dyplomacji, był jako sekretarz Rady d/s Publicznych Kościoła prawą ręką papieża Pawła VI w polityce zagranicznej i rzetelnym realizatorem nowej, zainicjowanej przez Jana XXIII watykańskiej „polityki wschodniej", zmierzającej do normalizacji stosunków z państwami socjalistycznymi i rzecznikiem dialogu z nimi. Warto z tej okazji przypomnieć, że już w 1964 r. zawarł, w imieniu Watykanu, porozumienie z rządem WRL, zapoczątkowujące proces normalizacji, niełatwy z uwagi na sprawę kardynała Mindszenty'ego. W czerwcu 1966 roku podpisuje protokół między Stolicą Apostolską a rządem w Belgradzie, który doprowadził do nawiązania stosunków dyplomatycznych Watykanu z Jugosławią.

W lutym 1971 r. przybywa do Moskwy, aby w imieniu Państwa Watykańskiego złożyć podpis pod układem o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Jak z tej okazji pisała prasa światowa, Casaroli był pierwszym od Rewolucji Październikowej dostojnikiem watykańskim, który złożył oficjalną wizytę w Związku Radzieckim.

Również Casaroli wziął udział w pierwszych oficjalnych rozmowach między przedstawicielami rządu PRL a delegacją Stolicy Apostolskiej, które odbyły się w 1971 roku. W dwa lata później arcybiskup A. Casaroli jako przewodniczący delegacji watykańskiej uczestniczy w obradach europejskiej konferencji bepieczeństwa i współpracy.

Nominacja Casarolego na sekretarza stanu oraz powierzenie jego dotychczasowej funkcji — watykańskiego „ministra spraw zagranicznych" zastępcy Casarolego w Radzie do Spraw Publicznych Kościoła, wytrawnemu dyplomacie arcybiskupowi Achillesowi Silvestrini uznano powszechnie za dowód, że Jan Paweł II zamierza kontynuować w polityce międzynarodowej a szczególnie w tzw. „polityce wschodniej" linię Pawła VI.

„Postawienie na czele Sekretariatu Stanu człowieka, który za swą politykę był często atakowany przez prawicę kurialną, oznacza, że Jan Paweł II zamierza pozostawić otwarte stosunki ze wszystkimi państwami, niezależnie od panujących w nich systemach" — pisał w związku z tą nominacją wpływowy dziennik włoski **„Il Messaggero".**

Prasa włoska zwraca uwagę na jeszcze jeden — „włoski" — aspekt nominacji Casarolego. Jako Włoch (jego poprzednikiem był Francuz) przywraca on „równowagę" zachwianą wyborem papieża — Polaka, a równocześnie — ze względu na swe poglądy, niechętne mieszanie się Watykanu w wewnętrzne sprawy Włoch, co zawsze było tam tradycją — może przyczynić się do rozluźnienia ścisłych dotąd więzów między Stolicą Apostolską a włoską chadecją. O tym zresztą, że Jan Paweł II zamierza odpowiedzialność za stosunki między Kościołem w Italii a państwem pozostawić w większym niż dotychczas stopniu episkopatowi włoskiemu mówiono w Rzymie od dawna. Zwracano także uwagę na milczenie Watykanu w okresie ostatnich wyborów parlamentarnych we Włoszech.

Również obradująca przed wyborami konferencja episkopatu włoskiego, której przewodniczącym mianował papież arcybiskupa Turynu, A. Ballestrero była ostrożna w swych politycznych opcjach. Zdaniem włoskich obserwatorów, nominacja Ballestrero jest porażką dla tej grupy biskupów, którzy pragnęliby widzieć na stanowisku przewodniczącego, znanego ze swych politycznych zaangażowań arcybiskupa Florencji kardynała Giovanni Benellego pełniącego do 1977 r. funkcję „substytuta", czyli zastępcy sekretarza stanu.

TO NIEZWYKLE WPŁYWOWE w Kurii Rzymskiej stanowisko objął osobisty przyjaciel Benellego, a zarazem jego b. zastępca (asesor) w Sekretariacie Stanu, biskup Eduardo Martienez Somalo, Hiszpan. Dotychczasowy substytut, arcybiskup Giuseppe Caprio, (od ostatniego konsystorza kardynał), mianowany został przewodniczącym Administracji Dobrami Stolicy Apostolskiej, czyli watykańskim „ministrem finansów".

Kamerlingiem (oficjalny tytuł: Kamerling Świętego Kościoła Rzymskiego) czyli dostojnikiem, który kieruje Kościołem w czasie nieobecności papieża w Watykanie oraz w okresie „sede vacante", został dość nieoczekiwanie kardynał Paolo Bertoli. Przez wiele lat pracował on w papieskiej dyplomacji, a w latach 1969—1973 był prefektem Kongregacji d/s Świętych. Ustąpił z tego stanowiska na znak protestu przeciwko dyktatorskim zapędom ówczesnej „szarej eminencji" Kurii, G. Benellego, który bez jego wiedzy dokonał przesunięć personalnych w podległej Bertolemu kongregacji.

Obie ostatnie nominacje zwróciły na siebie uwagę, ponieważ zrywają z panującą w Kurii praktyką kumulowania stanowisk. Poprzedni sekretarz stanu i prefekt Rady d/s Publicznych Kościoła kardynał Villot, był zarazem przewodniczącym Papieskiej Rady „Cor Unum", przewodniczącym Administracji Dobrami Stolicy, Apostolskiej oraz — kamerlingiem.

Czy ów proces „dekumulacji" stanowisk obejmie także innych dostojników? Trudno przewidzieć W każdym razie parę funkcji kierowniczych sprawują w Kurii nadal kardynałowie S. Baggio, P. Felici, M. Roy.

Wprawdzie nowy konsystorz umocnił stan posiadania Włochów — (na 15 mianowanych, 6 kardynałów włoskich) Włosi także przeważnie otrzymali nominację na wysokie stanowiska kurialne, sam Sekretariat Stanu ma przecież bardziej, „międzynarodowy" charakter [3]).

TEORETYCZNIE papież dysponuje władzą absolutną. W praktyce natomiast, o czym wprost mówił Jan XXIII, musi się liczyć z opinią potężnego i niejednokrotnie powiązanego z sobą więzami interesów personalnych zespołu jakim jest Kuria Rzymska. Na ile jej wpływ zaważył na ostatnich nominacjach? — Pytanie to, dla szerokiego ogółu pozostaje bez odpowiedzi.

1). Nazwisko 15-ego kardynała nie zostało podane do wiadomości.

2). F. Macharski jest siódmym kardynałem krakowskim. Pierwszym został w 1449 r. Zbigniew Oleśnicki.

3). Zastępcą substytuta — Hiszpana, został Amerykanin litewskiego pochodzenia, A. J. Bacevis.

JERZY MADEYSKI

KRAKOWSCY LAUREACI

BYĆ POSŁUSZNYM SAMEMU SOBIE

Początki drogi artystycznej **BRONISŁAWA CHROMEGO** były zwyczajne. Krakowskie Liceum Sztuk Plastycznych dało mu podstawy, zapoznało z materiałem, jego obróbką i specyfiką, dostarczając elementarnej wiedzy o bryle i jej wymogach. Nauczyło wykonać poprawna rzeźbę, nieco bezosobową jednak i ubogą w treści, w to więc, czego nauczyć ani wpoić nie można, co przychodzi dopiero później, po latach dojrzewania i samodzielnej już pracy nad sobą.

Potem przyszedł czas Akademii, godziny szlifowania formy i walki z opornym materiałem. I w końcu przejście do pracowni artysty, którego wpływ na rzeźbę polską jest niezmierny — do pracowni Xawerego Dunikowskiego.

W tym czasie Chromy tworzył bryły pełne antycznego piękna, łagodnych krzywizn i statycznej harmonii. Taka właśnie głowa stała na jego stole rzeźbiarskim, gdy zjawił się — po raz pierwszy — Mistrz. Obejrzał ją i rzekł „świetnie, lać w gipsie". Po czym dodał „tak, tak, niech Pan odleje, to Pan zobaczy, jak rzeźbić się nie powinno".

Na szczęście obok pompatycznej głowy leżał mały i wychudły, swobodnie ulepiony konik. Ta właśnie, rozbita w bryle i przestarzała już w swej impresjonistycznej fakturze kompozycja zyskała uznanie Dunikowskiego: „o, widzi Pan, to jest osobiste".

Słowa te stały się busolą dalszych poczynań Chromego. Tym bardziej precyzyjną i obowiązującą, im bardziej nasza sztuka wyzwalała się spod wszelkich akademickich kanonów, przechodząc stopniowo w świat indywidualnej ekspresji. A poza tym padły na grunt nader podatny, potwierdzając i wzmacniając wrodzone skłonności bardzo jeszcze młodego artysty.

Jego reakcja była jednak niezwykle gwałtowna: uderzył w samą istotę rzeźby, we wszelkie, uświęcone wiekami czy nawet tysiącleciami jej kanony. W jej trójwymiarowość, czyli bryłę i przestrzeń przez nią budowaną, ba, w sam materiał nawet.

Dokonał tego zabiegu drogą faworyzacji ich przeciwieństw. Przeciwieństwem bryły, przestrzeni i materiału jest natomiast surowa, graficzna linia. Grafikę też przypominają pierwsze samodzielne prace Chromego.

Ów, z pozoru czysto formalny zabieg miał jednak sens głębszy, niż oczyszczenie się z tradycji. Równolegle bowiem od nowatorskiego na naszym terenie kształtu (jedynym prekursorem Chromego był bowiem Giacometti) szła treść. Lub nawet go wyprzedzała: oschłe i niematerialne, srebrzystoszare pliny przecięte równie smukłymi poziomami przybierały bowiem wygląd wychudłych poza granice biologicznego życia szkieletów Oświęcimia.

Pierwszą zatem fazę artystycznej biografii Chromego charakteryzuje przedziwne połączenie geometrii z ekspresją, pedantycznego rachunku prostych linii przecinających się pod prostymi kątami z przejmującym wyrazem oskarżycielskich treści.

Żelazne prawidła rzeźby nie dały się jednak na długo oszukać. Spostponowana bryła, przestrzeń i materiał wracają, lecz w jakże odmienionej postaci! Niemal bez okresu przejściowego Chromy przerzuca się w drugą skrajność, ku rzeźbie organicznej, formom naturalnym i naturalnie jakby, na zasadzie ewolucyjnego rozwoju powstałym. Wyszukuje w korytach górskich strumieni kamienne otoczaki i łączy je metalem w zdumiewające naturalnym ruchem i wdziękiem postaci zwierząt bądź groteskowych ludzi. Bunt został zażegnany. Jego miejsce zajmuje posłuszeństwo, lub raczej — pełna symbioza z trójwymiarowym przecież światem. Nie naśladowanie go więc, lecz kreowanie własnej rzeczywistości w myśl rządzących naturą praw.

Drugi, wielki krok został dokonany i zakończyła się druga faza artystycznej biografii Chromego: przeszedł przez linię i bryłę. Droga do syntezy obu tych wartości stanęła otworem.

Chromy przebył ją też z właściwą dla siebie szybkością. Od tej chwili wszelkie trudności warsztatowe i kompozycyjne przestały dla niego istnieć. Jedynym problemem stała się treść, poszukująca w bogatym arsenale jego doświadczeń możliwości swego kształtu idealnego. I znajdująca go w pozornie dalekich sobie rozwiązaniach. Pozornie, gdyż wszystkie dzieła Chromego złączone są dwoma przynajmniej, nierozłącznymi czynnikami. Tworzą je wdzięk i lekkość, pełna swobody gracja komponowania i wykonania. Niezależna od skali przenika i określa zarówno modele, jak projekty monumentalnych pomników; rzeźbę parkową i toreutykę, czyli rzeźbę miniaturową. Ona też właśnie decyduje o natychmiastowej rozpoznawalności prac artysty, łatwych do odróżnienia nawet wśród mrowia jego naśladowców.

Co natomiast leży u podstaw tych, jakże rzadko osiąganych walorów? Talent i wiedza, niewątpliwie, lecz nie tylko Również fakt, że Chromy robi to, co mu się podoba i tylko to, co mu odpowiada i uważa za słuszne, więc szczerze i bez zewnętrznego, lub jeszcze odeń gorszego, wewnętrznego przymusu. Robił to zresztą, pomijając lata studiów, zawsze i postępować tak będzie chyba nadal, nie oglądając się na efemeryczne nieraz prądy i przejściowe mody, pozostając posłuszny wyłącznie sobie i swemu dobremu smakowi.

4 SIERPNIA 1944 roku poległ w powstaniu warszawskim KRZYSZTOF KAMIL BACZYŃSKI. O tej śmierci Stanisław Pigoń powiedział, że brylantami strzelaliśmy do wroga.

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

Z głową na karabinie

Piękna postać poety, jego sylwetka duchowa, jego działania bojowe spiatają się w potężną całość osobowości niezwykłej, czemu niestety ostatnio niektórzy ludzie przeczą. Czas więc w 35. rocznicę żołnierskiej śmierci poety upomnieć się znowu — głównie w oparciu o sądy Kazimierza Wyki — o wartości tej poezji, która na pewno wyrastała ponad przeciętność, ponad doraźność.

Miał w sobie ten młody twórca przeczucie śmierci. W wierszu pt. „Z głową na karabinie" tak pisał:

Nocą słyszę, jak coraz bliżej
drżąc i grając krąg się zaciska...

Jest tam dalej mowa o dzieciństwie i młodości, jest wołanie o prawo do życia. W pewnym momencie pisarz przecina rytm wyliczeń i pretensji, określając się przeraźliwie jasno:

Krąg jak nożem z wolna rozcina,
przetnie światło zanim dzień minie,
a ja prześpię czas wielkiej rzeźby
z głową ciężką na karabinie.

Zważmy, te słowa pisał człowiek, który stanął w obowiązku żołnierskim i zdawał sobie sprawę z istoty posłuszeństwa wobec wojskowych dowódców i jeszcze potem na zakończenie powie:

Bo to była życia nieśmiałość,
a odwaga — gdy śmiercią niosło.
Umrzeć przyjdzie, gdy się kochało
wielkie sprawy głupią miłością.

Wiersz powstał 4 grudnia 1943 roku — datę napisał przy nim sam poeta. Drukował w podziemnych antologiach swoje wiersze — były to książki „Werble wolności", „Pieśń niepodległa", „Słowo prawdziwe". Wydał również osobne swoje tomiki pod tytułem „Zamknięty echem" (1940), „Dwie miłości" (1940), „Wiersze wybrane" (1942), „Arkusz poetycki" (1943 — Wydawnictwo periodyku podziemnego „Droga", z którą Baczyński był programowo związany). Równocześnie podchorąży należał do batalionu „Zośka" potem przeszedł do „Parasola".

PRZYWOŁANY tu wiersz programowo określa postawę Baczyńskiego, który na pewno był daleki od taniego patriotyzmu. Dla niego Polska była wielkim i tragicznym obowiązkiem. W tym sensie twórczość Baczyńskiego wykraczała poza tragedię dziejącą się na jego oczach, nadawała jego wierszom wartości ponadczasowe. Stąd katastrofizm tych wierszy ma w sobie określoną moc. Nie jest to biadolenie, nie są to okrzyki. Zdania budowane bardzo konsekwentnie, których sens rozkwita w rytmie logicznym („kiedy słońce uchyla światła, a za nim/ ciągnie melancholię długą"), wyrażają stan ducha poety. Dlatego to wołanie o głupiej miłości, dlatego nieprawdopodobnie wprost tragiczny czterowiersz powstał pod piórem młodzieńca, który dzielił swój czas okupacyjny na godziny ćwiczeń z bronią w ręku i na szczęśliwe chwile z narzeczoną, później ukochaną żoną Barbarą:

Matko, nie ma już dni, które nas rozdzielą
choć upiór dnia stoi w oknie i czeka,
nie doścignie nas nikt na drodze dalszej od śmierci
nie odnajdzie nas nikt, bo droga nasza za daleka.

Utwory swoje drukował Baczyński pod pseudonimem JANA BUGAJA. Pierwszą, bardzo fachową recenzję z wierszy wydanych konspiracyjnie umieścił w podziemnej krakowskiej prasie literackiej Kazimierz Wyka. Już wówczas dostrzegł on świadome powinowactwa Baczyńskiego (Słowacki, Norwid), zaś po wojnie lansował tezę, że talent Baczyńskiego stanowił w jego wierszach całość zamkniętą, że poeta powiedział to co miał i chciał powiedzieć.

NA PEWNO ciężkie strofy „Z nocy", „Modlitwy drugiej", „Modlitwy trzeciej", „Elegii", wiersza „Ach, umieram, umieram" wykazują kontakt myślowy twórcy z Norwidem i Słowackim. Na pewno ten obowiązek śmierci w obronie wartości najwyższych poraża niejako całą tę młodą w gruncie rzeczy twórczość. Tylko że katastrofizm Krzysztofa Kamila Baczyńskiego nie polegał na teoretyzowaniu w zacisznym gabinecie inteligenckiego mieszkania — Bugaj jeździł na ćwiczenia podchorążówki do Wawra, widział łapanki, ginęli jego najbliżsi koledzy. W gruncie rzeczy na ten rodzaj przeczuć śmiertelnych i walki z wrogiem trzeba by wynaleźć całkiem nowe określenia.

Jak malowano faraonów?

Polskie badania archeologiczne w Egipcie przynoszą wiele interesujących odkryć wzbogacających wiedzę o sztuce staroegipskiej. Podczas prac wykopaliskowych w dolinie Nilu znaleziono wiele obrazów sztuki starożytnego Egiptu — płaskorzeźb, figurek, posągów, polichromowanych reliefów.

Niedawno doc. Karol Myśliwiec z Polskiej Stacji Archeologii Śródziemnomorskiej dokonał pionierskiego opracowania w dziedzinie sztuki dawnego Egiptu. Zebrał on portrety poszczególnych władców utrwalone w postaci reliefów. Dotychczas historycy sztuki interesowali się przedstawieniami faraonów w rzeźbie monumentalnej.

K. Myśliwiec zgromadził bogaty materiał dokumentacyjny, studiując kilkaset zabytków znajdujących się w różnych muzeach i kolekcjach na świecie. Zbadał on także reliefy zachowane na ścianach egipskich świątyń. Polski uczony dokonał klasyfikacji oraz identyfikacji portretów poszczególnych faraonów z XVIII—XX dynastii z okresu Nowego Państwa, tj. 1650—1085 pne. Jest to najpełniejsza kolekcja portretów faraonów z tej epoki. Jednocześnie ujawniono wiele nieznanych dotąd wizerunków.

Badania te pozwoliły na ustalenie stylu portretowego epoki Nowego Państwa oraz najbardziej charakterystycznych sposobów przedstawiania faraonów, a także ewolucji ikonografii staroegipskiej.

Obecnie trwają prace nad portretami faraonów z XXI—XXX dynastii. Jest to stosunkowo mało znany okres z historii sztuki Egiptu od XI do IV wieku pne. — do czasów podbojów państwa faraonów przez Aleksandra Macedońskiego. Badania dotyczą także portretów w stylu egipskim Aleksandra Wielkiego i jego pierwszych następców.

Kilkuletnie badania terenowe prowadzone przez polskiego archeologa a także penetracja zbiorów egipskich w 50 muzeach świata przyniosły interesujące odkrycia. Odnaleziono kilka nieznanych portretów faraonów m. in. Psameryka I z XXVI dynastii. Szczegółowe badania pozwoliły też w paru przypadkach zidentyfikować nieznanych lub ledwie rozpoznanych władców. Niektóre podobizny faraonów okazały się o 500 lat starsze niż dotychczas sądzono i przedstawiające zupełnie inne osoby. (AM)

TADEUSZ Z. BEDNARSKI

ILIA RIEPIN — I POLACY

PRZED 135 laty 5 sierpnia 1844 r. urodził się najwybitniejszy przedstawiciel realizmu rosyjskiego w malarstwie — Ilia Jefimowicz Riepin.

Podczas swych podróży spotkał się na wystawach z twórczością Jana Matejki i został nią zafascynowany. Ze światowej wystawy w Wiedniu w czerwcu 1873 r. pisał do krytyka artystycznego Włodzimierza Stasowa: *„Pierwszą pozycją będzie zapewne Matejko — rzeczywiście wspaniały artysta — dramaturg"*. Impresje z tej wystawy słał do artysty Iwana Kramskiego: *„Obrazy Matejki wywarły na mnie silne wstrząsające wrażenie..."*. Po roku w Paryżu zachwycał się „Batorym". Długo wybierał się złożyć wizytę mistrzowi z Krakowa, pragnął go portretować, zatem trasę podróży do Italii późną jesienią 1893 roku zaprogramował przez Kraków. Przybył tu 3 listopada 1893 r.

W Krakowie nie czuł się obco. Już podczas pierwszej przechadzki po Rynku — dostrzegł kościółek z kopułą jak na cerkwi, słowiańskie typy mężczyzn, czy barwiące się czerwienią „jak u Rusinek" stroje krakowianek. Idąc dalej — zauważył wreszcie zwisający spod strzelistej wieży Kościoła Mariackiego — czarny sztandar, a u wejścia do świątyni — nekrolog Jana Matejki. Na zaplanowane spotkanie obu artystów było już, niestety, za późno...

Od komplikacji zamierzeń zaczęła się więc krakowska wizyta Riepina. Poszedł na ulicę Floriańską pod dom artysty, ale go do wnętrza nie wpuszczono — akurat balsamowano ciało. Zawrócił na Rynek, do galerii w Sukiennicach, gdzie wisiały znane płótna polskiego mistrza. Świeżo dołączono do nich żałobne wieńce. Obok — na czarnym tle — widniała płaskorzeźba głowy Matejki i popiersie z brązu.

ÓWCZESNA krakowska prasa zanotowała pewne szczegóły wizyty Riepina w Krakowie. Po południu 3 listopada wyszedł za miasto na Błonia, gdzie odbywały się strzeleckie ćwiczenia członków „Sokoła". Zobaczył też kopiec Kościuszki, który skojarzył mu się z obrazem Naczelnika autorstwa Matejki.

Sprawozdawca „Czasu" w 254 n-rze podkreślał, iż przybysz z Rosji podziwiał w Kościele Mariackim jedną z ostatnich prac Matejki — polichromię świątyni. Kronikarz „Nowej Reformy" zanotował kontakty Riepina z polską „malarią": *„Wczoraj cały dzień spędził p. Riepin w towarzystwie wybitniejszych tutejszych malarzy (...) Wieczór przepędził u pp. A. Piotrowskich, gdzie znów zgromadzili się najwybitniejsi malarze tutaj przebywający — Aleksander Gierymski i inni..."*

Pozostał Riepin na pogrzebie Matejki, a wrażenia ze spotkania (już tylko) z jego malarstwem przekazał, zabierając głos 9 stycznia 1909 r. w Cesarskiej Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu na uroczystości poświęconej pamięci Matejki. Wspomnienia z przyjazdu do Krakowa pozostawił w pamiętniku „Dalekie i bliskie", ogłoszonym w ZSRR w 1937 r.

PODOBNIE, jak Riepina ciekawiło malarstwo polskie, tak i odwrotnie — nas, Polaków interesowała sztuka wielkiego, rosyjskiego realisty. Sprawozdawcą, przybyłej do Warszawy objazdowej wystawy malarzy rosyjskich na łamach petersburskiego „Kraju" w styczniu 1884 r., był Bolesław Prus, który za kulminacyjny punkt wystawy uważał świetną „Procesję" Riepina. Były i następne wystawy, poświęcone jego twórczości. A w 1906 roku na łamach „Biblioteki Warszawskiej" Jan Przysiecki poświęcił Riepinowi strofy, w których czytamy m. in.:

„...I pójdą dalej przez mrok zapamiętały,
Szukając zórz, by z mroku powstał dzień,
I pójdą dalej przez gniew, przez ból, przez szały,
Przez nienawiści żar, przez burze chceń..."

Autoportret Riepina

TEKA SZPERACZA

10-lecie „Limanowian"

Regionalny zespół pieśni i tańca „Limanowianie" z Limanowej od dziesięciu lat sławi muzyką, śpiewem i tańcem piękno swego regionu, jego bogate tradycje kulturalne. „Limanowianie" zapisali w swych kronikach ponad 300 występów na estradach kraju, a także m. in. w Czechosłowacji, Danii, Szwecji i na Węgrzech. Na sukcesy zespołu solidnie zapracowali wszyscy jego członkowie, ale oryginalnością wyróżnia się pasterska kapela „Limanowian", której muzycy grają na „słomcokach", „burkocach", „rzemykach". Twórcą i kierownikiem zespołu jest zasłużony działacz kultury Ludwik Mordarski.

Stroje ludowe... z fabryki

5 tysięcy kompletów strojów ludowych praktycznie wszystkich regionów etnograficznych naszego kraju, a także ukraińskich, rosyjskich, węgierskich, mołdawskich itd., wyprodukowały Zakłady Przemysłu Odzieżowego „Modextra" w Rzeszowie. Produkcja strojów ludowych, kojarzących się z pracą rękodzielniczą, „wyszła" już z warsztatów wiejskich do zakładów przemysłowych. Tyle że z uwagi na swój specyficzny charakter w dalszym ciągu opiera się głównie na pracy ręcznej, co w tym przypadku oznacza wytwarzanie w tzw. zakładzie pracy nakładczej „Modextry".

Jak skomplikowana i trudna jest to produkcja świadczy fakt, iż przy wykonaniu jednego kompletu stroju góralskiego, czy krakowskiego pracuje 6 osób przez przeszło 3 tygodnie.

Ten rodzaj wytwórczości w rzeszowskiej „Modextrze" rośnie stale i wynosi obecnie ok. 600 kompletów rocznie, przy czym większość stanowią ubiory regionu południowo-wschodniej części kraju. Wiąże się to ze stale rosnącym zapotrzebowaniem na ten typ „odzieży", zarówno ze strony odbiorców krajowych, jak też zagranicznych — głównie polonijnych.

Z Bachem na ulice

Przełamać elitaryzm w odbiorze muzyki i zamiast zapraszać słuchaczy do sali koncertowej, wyjść do szerokiej publiczności, zwłaszcza młodej — bezpośrednio na ulice i place miejskie. Oto cel, jaki, postawiła sobie 30-osobowa grupa młodzieży z bydgoskiej Wyższej Szkoły Muzycznej. Założyła ona niedawno pierwszą w Polsce orkiestrę uliczną pn. „Ricciotti group". Nazwa pochodzi od tego typu orkiestry holenderskiej z Amsterdamu, która z powodzeniem praktykuje ową oryginalną działalność popularyzatorską.

Bydgoska „Ricciotti group" (w jej skład wchodzi również paru muzyków profesjonalnych) wyposażona została w pełny skład instrumentów symfonicznych. Posiada także — dla wykonywania utworów „rytmiczno-synkopowych" — niektóre instrumenty jazzowe.

JERZY BOBER

TEATR

Reżyser górą!

WYZNAM OD RAZU — nie owijając rzeczy w przysłowiową bawełnę — że opuszczając widownię w Teatrze Lalki i Maski „GROTESKA" po ostatniej, przedwakacyjnej premierze „DOMU NA GRANICY" Sławomira Mrożka, wynosiłem stamtąd dość skomplikowane wrażenia. Dałoby się je właściwie podzielić na dwie równe części.

W pierwszej zawiera się fascynacja pomysłem, a raczej pomysłami reżyserskimi *Zofii Jaremowej* i w ogóle podziw dla wyobraźni inscenizatorki spektaklu (m. in. komiczna klamra sielskiej piosenki — najpierw wykonywanej przez żywe osoby, zaś w finale śpiewanej już przez ich „duchy", czy zdominowanie świata zwykłych ludzików przez groźno-śmieszne makro-organizmy jakichś demonów, a potem automatów umownej „władzy") Jest to bowiem widowisko rzadkiej urody plastycznej. Przy czym, obok teatralnej wizji Jaremowej — twórczyni scenariusza na kanwie utworu radiowo-telewizyjnego Mrożka i na motywach opowiadania *O Zygmusiu* — zarówno bajeczne maski *Kazimierza Mikulskiego*, jak i muzyka *Zygmunta Koniecznego*, wpływają na wysoką jakość artystyczną tego przedstawienia. Trzeba z miejsca zaznaczyć: przedstawienia dla dorosłych.

Jednocześnie inne wrażenia, jakby oddzielone od części inscenizacyjnej wyraźną linią, czy progiem — nabierają znaczeń o wiele mniej pozytywnych. Po prostu sam tekst Mrożka nie brzmi na scenie tak, jak można by się spodziewać. Co to znaczy: można by się spodziewać? Mrożek, jak wiadomo, lubi nas zaskakiwać w swoim teatrze nie tylko arcydowcipną fabułą, nieraz bliską skeczu, a często pastiszową wobec klasyków. Lubi także dowcip intelektualny, pogłębiony jeszcze absurdalnością groteski, czy tragifarsy. Nie chcę pomawiać autora o brak tu tak charakterystycznych cech jego warsztatu twórczego, ale — wydaje mi się, że nazwany przez niego krotochwilą *Dom na granicy* — jest przede wszystkim świetnym pomysłem na sztukę z gatunku „czarnego humoru". Pomysł ten jednak nie został podbudowany równym mu ładunkiem dramaturgii. A jeśli ta dramaturgia nawet istnieje, to została tak ukryta, czy schowana pod warstwą bardziej literackich skojarzeń — aniżeli teatralnych obrazów, że budzi pewien niedosyt. Myślę, że chyba nie bez przyczyny akurat ten utwór Mrożka — jeden z wcześniejszych w jego twórczości — pozostawał dotąd na uboczu zainteresowań naszych teatrów.

DOM NA GRANICY jest bowiem nie tyle krotochwilą, ile — jak to u Mro[illegible] — przewrotną groteską. Ta groteska przeradza [illegible] we własną karykaturę w wymiarach niemalże apokaliptycznych. Śmiech, czy drwina pisarza zamieniają się w ponure, symboliczne widmo, które może zajrzeć w oczy ludzkości, kiedy w zaślepieniu zacznie wyznaczać jednostkom granice wolności, nawet dzieląc na pół domy i rodziny. Doprowadziwszy te podziały do absurdu, czyli złowieszczej tragifarsy. Jeśli pomysł Mrożka zapowiada prześmiewczy dramat, to środki — jakich używa w tym szkicu scenariuszowym — są znacznie uboższe od założonych ambicji treściowych. Następuje rozdźwięk pomiędzy celnym dowcipem i dowcipkowaniem, skądinąd świadomie infantylizowanym — jako kontrast ponurej śmieszności do nieśmieszności. Ów rozdźwięk odkrywa właśnie, i dopiero, teatr. Niby wszystko zostało prawidłowo (w sensie groteskowym) przemyślane i napisane — a teatralnie coś tu „nie gra"...

Zofia Jaremowa, która tak wybornie czuje pisarstwo Mrożka (*Męczeństwo Piotra Oheya*) dostrzegła nie tylko sceniczne walory pomysłu *Domu na granicy*, lecz także i niedostatki istniejącego w tym tekście, tworzywa dramatycznego. Inaczej przecież nie podjęłaby próby adaptacji teatralnej owego utworu. Ale materię nie nazbyt sceniczną można tylko przykroić stosownie do potrzeb z tego, co jest — nie można natomiast jej zmienić, nie zmieniając samego charakteru produktu. Stąd powstało widowisko maskowe, pełne wysmakowania plastycznego, wstrząsające niekiedy satyrycznym powiewem grozy i okrucieństwa — lecz ze wszystkimi uproszczeniami dowcipu, zaledwie zarysowanego przez autora. Wyszły też na wierzch grubsze szwy literatury nie do końca pogłębionej. Inscenizacja Jaremowej okazała się w tych proporcjach bardziej ambitna i konsekwentna od propozycji Mrożka. A może w ogóle ten typ utworu, zrealizowany w innej, nieteatralnej konwencji (*czyli w zamierzeniu: radiowo-telewizyjnym*) byłby szczęśliwszym rozwiązaniem artystycznym? Bo nie sądzę, żeby dało się wydobyć więcej z *Domu na granicy* w wymiarach sceny, niż uzyskała tu inscenizatorka wraz ze scenografem, twórcą znakomitych masek-kukieł.

JEST TEDY SPEKTAKL swoistym majstersztykiem artystycznym przez nadanie mu takiego, a nie innego kształtu teatralnego — lecz nie w pełni zadowala jakością dramaturgii. Paradoks? Być może. Tym więcej, że należałoby zaliczyć tę premierę w „Grotesce" do rzędu najambitniejszych przedsięwzięć teatralnych ostatniego okresu w zakresie perfekcji warsztatowej na scenie Lalki, Maski oraz Aktora. Zwłaszcza, że niemal wszyscy wykonawcy zaprezentowali z jak najlepszej strony wyczucie Mrożkowego stylu (*Franciszek Paget, Hanna Szymańska, Barbara Kober, Tadeusz Walczak, Krzysztof Jaworski, Andrzej Stalony-Dobrzański, Zbigniew Swigoń, Jar. Plewa, Barbara Chmiel, Anna Drożdżówna* i *Stanisław Urbaniak*). Szkoda, że Mrożek — prócz kapitalnego pomysłu — zaprezentował gorzej sam siebie...

BLISKI I ŚRODKOWY WSCHÓD

JAN URBANIAK

KOMPLIKACJE...

NA BLISKIM I ŚRODKOWYM WSCHODZIE od dłuższego czasu utrzymuje się napięcie. Imperializm, który stracił wiele w tej strefie w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (bazy, koncesje naftowe itp.) podjął w połowie bieżącego dziesięciolecia szeroko zakrojony kontratak. Stawiał w nim na dwie sprzyjające mu okoliczności. Pierwszą było umocnienie się pozycji konserwatywnych monarchii naftowych w rejonie Zatoki Perskiej w wyniku podwyżek cen ropy naftowej, oczywiście korzystnych dla wszystkich krajów sprzedających płynne paliwa, ale przede wszystkim dla czołówki eksportowej. Drugim ze sprzyjających czynników było — jak określa prasa zachodnia — „wypalenie się rewolucji naserowskiej" nad Nilem i wkroczenie burżuazji egipskiej na drogę separatystycznego porozumienia z Izraelem.

Popychając Kair i Tel Awiw do takiej ugody, Waszyngton chciał pogłębić rozbicie świata arabskiego i spiąć w jeden system polityczno-wojskowy swe punkty oporu na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W zeszłym roku przyczółkami tymi były: Izrael, Egipt, Arabia Saudyjska i Iran.

ZANIM JEDNAK DOSZŁO do podpisania separatystycznego traktatu egipsko-izraelskiego (26 marca br.), rejonem Bliskiego i Środkowego Wschodu wstrząsnął upadek rządów szacha w Iranie (luty br.). Waszyngton nie miał już co spinać, ponieważ Teheran opowiedział się za polityką niezaangażowania, a dwór saudyjski, wystraszony losami monarchii perskiej, zajął powściągliwe stanowisko wobec USA i zaostrzył swój sprzeciw wobec separatyzmu Kairu.

Zwraca także uwagę zmiana w saudyjskiej polityce naftowej. Swego czasu Rijad sprzeciwiał się większym podwyżkom cen ropy naftowej i gdy na rynku światowym występowały jej niedobory, zwiększał wydobycie. Natomiast w ostatnich miesiącach nie uległ naciskom na podwyższenie cen i odmawia podniesienia produkcji ropy. Jedną z głównych przyczyn tej wolty jest — zdaniem prasy zachodniej — dążenie do wywarcia presji na USA w sprawach polityki bliskowschodniej, zwłaszcza ich postawy wobec problemu palestyńskiego.

Ale wstrząs irański nie był jedynym czynnikiem paraliżującym kontrofensywę amerykańską na Bliskim i Środkowym Wschodzie. W kwietniu ub. roku w Afganistanie zwyciężyła rewolucja ludowo-demokratyczna. Latem tego samego roku spaliły na panewce długo prowadzone saudyjskie i amerykańskie przygotowania do prawicowego przewrotu w Ludowo-Demokratycznej Republice Jemenu (stolica — Aden). Istotne znaczenie miał też niekorzystny dla neokolonializmu rozwój sytuacji w graniczącym z Półwyspem Arabskim, Rogu Afryki, zwłaszcza odparcie przez demokratyczną Etiopię idących z różnych stron ataków.

O tym, że Waszyngton jest podenerwowany obecną sytuacją na Bliskim i Środkowym Wschodzie, świadczą informacje o tworzeniu w USA 110-tysięcznego korpusu „szybkiej interwencji". Towarzyszą temu celowo puszczane „przecieki" prasowe, że zgrupowanie to może być wysadzone na polach naftowych nad Zatoką Perską, gdyby Stany Zjednoczone miały trudności z dostępem do tamtejszych źródeł ropy.

POGRÓŻKI TE ZOSTAŁY OSTRO POTĘPIONE przez większość państw Bliskiego i Środkowego Wschodu, łącznie z konserwatywnymi monarchiami Półwyspu Arabskiego. One bowiem również nie chcą być pionkami w rękach neokolonizatorów. Jednocześnie trzeba pamiętać, że polityka tych rządów jest dwoista. Z jednej strony muszą się one liczyć z negatywnym stanowiskiem mas arabskich wobec Tel Awiwu i separatyzmu Kairu, ale z drugiej unikają zbyt silnego kontrowania poczynań USA, zwłaszcza tych, które są wymierzone w siły postępowe. Dwoistość ta powoduje, że front bojkotu dający się coraz bardziej we znaki Kairowi ma również słabości i luki.

Niejednoznaczna jest także sytuacja w Iranie. Dominujący tam dotychczas prąd islamski zajmuje pozycję antyimperialistyczną, ale równocześnie niechętnie odnosi się do sił laickich, zarówno lewicowych, jak i liberalno-burżuazyjnych. Świadczą o tym wydarzenia nie tylko w Iranie. Kabul oświadcza, że skrajne elementy szyitów irańskich wspierają kontrrewolucyjne bandy w Afganistanie, działające w interesie imperializmu.

DO UMOCNIENIA SIĘ FRONTU antysadatowskiego przyczyniło się zbliżenie między Irakiem i Syrią. Równocześnie jednak uwagę Bagdadu, a także Teheranu, odwraca od spraw obecnie dla nich najważniejszych pewne napięcie występujące w stosunkach iracko—irańskich. Bagdad oskarża Teheran o próby podburzania szyitów w Iraku, a Teheran zarzuca Bagdadowi wspieranie mniejszości arabskiej w Iranie.

Korzystając z neutralizacji Egiptu, Tel Awiw koncentruje się obecnie na atakowaniu Palestyńczyków w Libanie i poprzez ten kraj, pogrążony wciąż w kryzysie, usiłuje wywrzeć presję na Syrię. Chciałby złamać, a przynajmniej osłabić jej opór wobec separatystycznego trójkąta Kair—Waszyngton—Tel Awiw.

W SUMIE sytuacja na Bliskim i Środkowym Wschodzie jest bardzo skomplikowana. Tak było jednak zawsze, a w toczącej się walce siły postępowe miały i sukcesy, i porażki. Tak też będzie z pewnością nadal, nadal też w ogólnym bilansie kształt polityczno-społeczny regionu zmieniać się będzie na niekorzyść imperializmu.

ROZMAITOŚCI

● **HANDEL JUGOSŁAWII Z USA** osiąga ostatnio godne uwagi rozmiary. Według aktualnych szacunków, obroty towarowe między obu krajami przekroczą w bieżącym roku wartość 1 miliarda dolarów. Problemem dla strony jugosłowiańskiej jest utrzymujący się od wielu lat deficyt bilansu tych obrotów, tj. nadwyżka dewizowych wydatków Jugosławii nad jej wpływami za eksport do USA.

● **85 MILIARDÓW DOLARÓW** — to aktualna suma zagranicznych długów państw Ameryki Łacińskiej. Największy poziom zadłużenia wykazuje Meksyk (ponad 20 mld dolarów), m. in. w związku z podjętą rozbudową górnictwa i przemysłu naftowego, oraz Brazylia i Argentyna.

● **ŚWIATOWE ZBIORY ZBÓŻ** będą w bieżącym roku przypuszczalnie nieco niższe niż w roku ubiegłym (z wyjątkiem ryżu). Jak się ocenia, na całym świecie zbierze się najwyżej 430 mln ton pszenicy — o 7 mln ton mniej niż w roku ubiegłym, a zbóż paszowych — maksimum 737 mln ton, o 5 mln ton mniej niż w 1978 r. Natomiast zbiory ryżu wzrosną o 4 mln ton i wyniosą prawdopodobnie 371 mln ton. W ocenie tegorocznych zbiorów przyjęto wariant maksymalny, uwzględniający przeciętnie dobre warunki atmosferyczne w regionach o tradycyjnie wysokiej produkcji zbóż.

● **MIESZKANIE W PARYŻU** staje się coraz bardziej dowodem szczególnej nobilitacji — nie tylko zresztą dla rodowitych Francuzów. Wskazują na to m. in. ceny paryskich mieszkań, obecnie dostępne tylko bardzo dobrze sytuowanym. Podczas gdy w początkach dekady lat 70. 1 metr kwadratowy powierzchni mieszkalnej kosztował tu średnio 4100 franków, to obecnie już 8200 franków (równowartość ponad 1800 dolarów). W Europie Zachodniej jeszcze większą „nobilitację" daje pod tym względem tylko Szwajcaria, gdzie w cenach mieszkań uwzględniane są uzdrowiskowo-turystyczne walory kraju.

● **W STANACH ZJEDNOCZONYCH** przystąpiono do organizowania dwu pierwszych ośrodków produkcji płynnego paliwa z węgla kamiennego. Jeden zlokalizowany jest w stanie Zachodnia Wirginia, drugi w stanie Kentucky. Na obiekt wirgiński asygnuje się 700 milionów dolarów, przy czym w kosztach inwestycji, oprócz USA, partycypują również RFN i Japonia. Wstępne prace już zaczęto, a cały obiekt gotowy będzie w roku 1983, produkując około 1 miliona ton (w skali rocznej) syntetycznej benzyny.

RUDOLF HOFFMAN SZWECJA

Kryzys szkoły

PRZEZ WIELE LAT szkolnictwo szwedzkie uchodziło w świecie zachodnim za wzorcowe przede wszystkim z powodu bardzo „demokratycznych" stosunków panujących tu między nauczycielami i uczniami, jak również równych szans dla uczących się. Ale od kilku miesięcy prasa szwedzka bije na alarm, ponieważ badania poziomu wiedzy absolwentów szkół podstawowych i średnich wykazały zastraszająco niski poziom wiadomości. Okazało się, że wielu uczniów nie potrafi wypełnić najprostszych formularzy i blankietów używanych na co dzień, np. przekazów pocztowych. Badania zespołu naukowców uniwersytetu w Linkoeping dowiodły, że uczeń V klasy szkoły podstawowej w tym okręgu ma trudności z opanowaniem alfabetu szwedzkiego.

Niedawno w czasie egzaminów wstępnych do Wyższej Szkoły Pedagogicznej wyszło na jaw, że poważna część kandydatów na przyszłych nauczycieli ma poważne braki w pisowni i wiedzy matematycznej.

Dyskusja telewizyjna na temat historii II wojny światowej wykazała przerażający brak wiedzy historycznej. No bo jak można określić wiadomości ucznia, który na pytanie kto to był Mussolini odpowiada: włoski reżyser filmowy, a na pytanie kto to był Hitler stwierdził: chyba jakiś niemiecki generał!

Na brak wiedzy historycznej o własnym narodzie wśród młodych Szwedów wskazuje nawet znany dziennik konserwatywny „Svenska Tagbladet" ostrzegając, że naród, który nie zna swojej historii, zagrożony jest zagładą.

OBCOKRAJOWCÓW stykających się po raz pierwszy ze szkołą szwedzką przeraża przede wszystkim słaba dyscyplina w szkole. Od szeregu lat szerzy się także zjawisko wandalizmu. Wystarczy powiedzieć, że w ub. roku szkolnym tylko na terenie Sztokholmu wandalizujący uczniowie zniszczyli urządzenia szkolne i sprzęt wartości ponad 700 tys. dolarów.

W dobie coraz szerszego wkraczania komputerów i elektroniki do zakładów pracy absolwenci szkół z tak niskim poziomem wiedzy nie mają żadnych szans znalezienia pracy. Absolwenci szkół szwedzkich nie potrafią nawet odczytać instrukcji obsługi różnych maszyn i obecnie zespół naukowców przystąpił do „przetłumaczenia" tych instrukcji na bardziej przystępny język.

JAK WIDAĆ, wzorowanie się szwedzkich pedagogów na amerykańskim szkolnictwie nie wyszło młodym Szwedom na dobre, stąd władze szkolne i prasa biją na alarm domagając się powrotu do większej dyscypliny i stawiania wyższych wymagań w szkołach, celem wychowania pokolenia ludzi zdolnych do utrzymania wysokiego tempa rozwoju cywilizacyjnego kraju.

WITOLD NOWIERSKI ZSRR

Życie na pustyni

DLA NAS, PRZYBYSZY Z REJONÓW O KLIMACIE UMIARKOWANYM, ŚRODOWISKO NATURALNE TURKMENII I PUSTYNNYCH REJONÓW UZBEKISTANU WYDAJE SIĘ TRUDNE DO ŻYCIA: TEMPERATURA DOCHODZI DO 45 STOPNI W LECIE I SPADA PONIŻEJ 10 STOPNI W DWÓCH MIESIĄCACH ZIMOWYCH, SUCHY WIATR ZASYPUJE DROGI I STUDNIE.

Ale ludzie miejscowi mówią, że nie wyobrażają sobie życia poza pustynią... Po odpowiednich zabiegach czerpią z niej pożywienie — nawadniane tereny stanowią wprawdzie tylko 3 proc. powierzchni pustyń, są one jednak niezwykle urodzajne. Nigdzie nie widzieliśmy tak dorodnych owoców jak te, które pochodzą z rejonu Kanału Fergańskiego. Z terenów tych uzyskuje się także 70 proc. jedwabiu, 40 proc. wełny, bawełnę, olej bawełniany. Na pustyni rozwija się pasterstwo, ogromne stada owiec i kóz dostosowały się do trudnych warunków i żywią się wyłącznie tym, co znajdują na miejscu.

Zagospodarowanie pustyń przechodziło różne koleje. Miało ono swoich entuzjastów, którzy dowodzili, że korzyści uzyskiwane z nawodnionych obrzeży pustyń przemawiają za zwiększaniem powierzchni upraw na pustynnych piaskach. Instytut Pustyń w Turkmenii, który bada wszechstronnie te problemy, ostrzega jednakże, że może to mieć trudne do przewidzenia niekorzystne skutki. Na tych ogromnych obszarach sama natura przystosowała się do warunków życia z „wiecznym pragnieniem". Co stanie się, gdy pustynia zostanie obficie nawodniona? Zmieni się przede wszystkim szata roślinna: ludność straci źródło opału, jakim jest saksauł, mający wartość kaloryczną węgla i spalający się bez pozostawiania popiołu i zatruwania atmosfery. Zanikną rośliny pastewne, jakimi żywią się owce karakułowe — bogactwo tych ziem. Właśnie palące słońce, suchy klimat i pustynna roślinność składają się na warunki życia niezbędne dla karakułów.

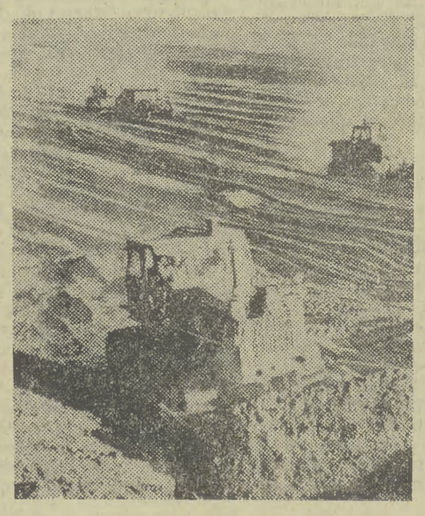

Na terenach Azji Centralnej i Kazachstanu ilość opadów powinna w zasadzie wystarczyć na użytek małych osiedli, ekspedycji terenowych i wypasu owiec. Instytut Pustyń pracuje więc nad tym, by tę wodę uchronić przed wyparowaniem.

JUŻ DZIŚ nawadnia się ponad 6 mln ha wodami sprowadzanymi z Amu-darii i Syr-darii. Górny limit poboru tych wód zostanie przekroczony w 1990 r. Hydrolodzy zainteresowali się więc wodami z rzek syberyjskich, wskazując, że można nimi nawodnić pustynie Uzbekistanu i Turkmenii. Ta koncepcja napotkała jednak zdecydowane opory miejscowych specjalistów, którzy udowodnili, że budowa kanału Syberia — Azja Centralna spowodowałaby zbyt wiele niekorzystnych zmian hydrogeologicznych. Jako przykład służy tu Kanał Karakumski, przecinający setki kilometrów pustynnych terenów. Doprowadzone tym kanałem wody wypełniły podziemne zbiorniki naturalne w sposób niekorzystny dla środowiska przyrodniczego. Specjaliści wskazują na konieczność zabezpieczenia dna kanału przed ucieczką wód, które trzeba by doprowadzać do określonych punktów na pustyni raczej rurociągami. Ten sposób daje korzyści gospodarcze w postaci nowych rejonów upraw, a równocześnie nie zagraża unikalnemu środowisku pustyń Azji Centralnej.

TOWARZYSTWO WOLNEJ WSZECHNICY POLSKIEJ
ZARZĄD ODDZIAŁU w KRAKOWIE

ogłasza **WPISY**

na STUDIUM i KURSY PEDAGOGICZNE oraz KURSY PRZYGOTOWAWCZE do egzaminów eksternistycznych z zakresu Policealnego Studium Zawodowego na tytuł TECHNIKA EKONOMISTY

o specjalnościach:
- ekonomika pracy, płac i spraw socjalnych
- ekonomika i organizacja przedsiębiorstw
- ekonomika gospodarki mieszkaniowej
- obsługa ruchu turystycznego
- hotelarstwo

oraz na tytuł TECHNIKA BHP.

Absolwenci Policealnego Studium Zawodowego otrzymują dyplom technika obranej specjalności.

Wpisy przyjmuje i informacji udziela Dyrekcja Biura TWWP w Krakowie, ul. Sarego 28, II piętro, codziennie w godzinach 8—15 oraz dodatkowo we wtorki od 16 do 18

K-5115

Przedsiębiorstwo Budownictwa Wodno-Inżynieryjnego w Krakowie, ul. Manifestu Lipcowego 22

zatrudni natychmiast:

- kierowców i mechaników samochodowych
- marynarzy
- maszynistów spycharek i koparek
- spawaczy elektrycznych
- elektryków
- lakierników samochodowych
- dozorców.
- robotników budowlanych

Zgłoszenia do pracy przyjmuje Dział Spraw Pracowniczych — Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 22, tel. 270-77 wewn. 28.

Dla pracowników zamiejscowych zapewnia się zakwaterowanie. Gwarantuje się wczasy, kolonie, zimowiska i inne świadczenia socjalne.

K-5371

Przedsiębiorstwo Projektowania i Wyposażania Odlewni „Prodlew" Kraków, ul. Mogilska 43 telefon nr 181-11 — wewn. 132, 164

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

głównego księgowego

Kandydaci winni posiadać wymagane na to stanowisko wykształcenie i praktykę zawodową. — Warunki płacy i pracy do uzgodnienia.

K-5154

UWAGA ABSOLWENCI KLAS ÓSMYCH!

ZESPÓŁ SZKÓŁ *Przemysłu Spożywczego*

w KRAKOWIE, ul. FILIPA 17

otwiera dodatkowo, od dnia 1 września 1979 roku, klasę o specjalizacji: ● MECHANIK MASZYN i URZĄDZEŃ PRZEMYSŁOWYCH przy Zasadniczej Szkole Przemysłu Spożywczego.

Nauka w szkole trwa trzy lata, a zajęcia praktyczne prowadzi Warsztat Szkolny Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, aleja Planu 6-letniego 152.

W związku z powyższym

ogłasza się **DODATKOWE WPISY**

dziewcząt i chłopców, którzy ukończyli 15 rok życia

Przy wpisie należy przedłożyć następujące dokumenty:
- podanie
- życiorys
- dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- cztery fotografie
- kartę informacyjną ze szkoły
- świadectwo ukończenia szkoły podstawowej.

Wpisy kandydatów przyjmują:

— Sekretariat Zespołu Szkół Przemysłu Spożywczego w Krakowie, ul. Filipa 17, codziennie w godzinach 9—12, oraz
— Dział Spraw Osobowych i Szkolenia Zakładów Przemysłu Tytoniowego w Krakowie, aleja Planu 6-letniego 152 — codziennie w godzinach 7—13.

Wpisy odbywają się bez egzaminów, a warunkiem przyjęcia jest przydatność do zawodu, określona przez lekarza (po skierowaniu przez Zakład do badania).

Uczniom nauki zawodu Zakłady wypłacają wynagrodzenie miesięczne, w wysokości:
- w pierwszej klasie — 300 złotych
- w drugiej klasie — 480 złotych
- w trzeciej klasie — około 1.300 złotych.

oraz zapewniają możliwość korzystania z wszelkich praw i zdobyczy socjalnych, przysługujących pracownikom Zakładów Przemysłu Tytoniowego.

Wszystkim absolwentom Zakłady zapewniają atrakcyjną i dobrze płatną pracę przy produkcji papierosów.

K-5036

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPLNEJ w KRAKOWIE

ZATRUDNI:

● ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH
● oraz ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych

w zawodach:
- KIEROWCY samochodów ciężarowych
- MASZYNISTY KOPARKI E 302
- MONTERA urządzeń i instalacji ogrzewczych
- ELEKTROMONTERA
- SPAWACZA GAZOWEGO
- ŚLUSARZA
- STOLARZA
- PALACZA kotłów wysokoprężnych
- PALACZA centralnego ogrzewania

● oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do pracy za- i wyładunkowej.

Zgłoszenia przyjmuje — Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej — Kraków, al. Planu 6-letniego nr 146, parter, pokój nr 113.

K-5053

Sprzedaż

KOMBAJN „Vistula", — stan bardzo dobry sprzedam. — Alojzy Grelak, 34-480 Jabłonka nr 600. A-124

STAR 25 — sprzedam. — Kraków, Bohaterów Stalingradu 14/4. g-95044

SAMOCHÓD ciężarowy, skrzyniowy tanio sprzedam. Oferty 95052 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

MOTOCYKL MZ-250/2, — stan dobry — sprzedam. Zgłoszenia: Kraska, Tarnów, Sucharskiego 3. P-267

SKODA Octavia super, w dobrym stanie sprzedam. Dębica, ul. Robotnicza 1c/94. A-125

SAMOCHÓD ŻUK A-11 — rok 1975, silnik górny — w bardzo dobrym stanie — sprzedam. Jan Szczygieł, Gorzyce 200, gm. Żabno, woj. tarnowskie. T-90536

FIATA 125p — rok prod. 1972 — sprzedam. Tarnów, Dobrzańskiego 7. T-90539

GLAZURĘ i terakotę kolorową — sprzedam. — Adres: Kraków, ul. N. Krupskiej 23/31. g-94403

SAMOCHÓD Fiat 125 p 1500, rok 1977 — sprzedam. Milas, Dębica-Zawierzbie 232. P-255

Różne

MURUJ na „jeden pustak" — ale żużlowy — „Kontra", 24 cm, mocny, suchy, lekki, wypróbowany w ostrym klimacie górskim. Dostawy T. Klimczak, Barcice. g-95098

KOMBINAT BUDOWLANY W OŚWIĘCIMIU
w porozumieniu
z Wojewódzką Komendą Ochotniczych Hufców Pracy

ogłasza **WPISY**

DLA MŁODZIEŻY W WIEKU OD 18 DO 24 LAT
do Ochotniczego Hufca Pracy w Oświęcimiu

KOLEDZY! Jeżeli nie posiadacie konkretnego zawodu, chcecie pracę połączyć z nauką i odbyć służbę wojskową,

wstąpcie do dwuletniego stacjonarnego Ochotniczego Hufca Pracy Federacji SZMP 3–9 OHP w Oświęcimiu

Junacy hufca pracują na rzecz Kombinatu Budowlanego w Oświęcimiu, który zapewnia:
— bezpłatne zakwaterowanie i umundurowanie
— wyżywienie, częściowo odpłatne
— zwrot kosztów przejazdu, 1 raz w miesiącu celem odwiedzenia rodziny
— korzystanie z ośrodków sportowych i kulturalno-rozrywkowych (kino, teatr, basen kryty, sztuczne lodowisko itp)., wycieczki, rajdy turystyczne
— naukę w Zasadniczej Szkole Budowlanej, w zawodach:
— MURARZA-TYNKARZA
— CIEŚLI
— LASTRIKARZA
— DEKARZA

Ponadto organizowane są bezpłatne kursy zawodowe o specjalnościach:
— OPERATOR SPRZĘTU BUDOWLANEGO
— STOLARZ
— SZKLARZ

Dla junaków, którzy po ukończeniu hufca pozostają w Kombinacie — organizuje się bezpłatnie kursy o specjalnościach:
— KIEROWCA SAMOCHODOWY
— SPAWACZ

oraz wyjazdy do pracy na zagraniczne budowy eksportowe.

Nie zwlekajcie! Zgłoście się natychmiast w 3-9OHP ul. Bema 29, 32-602 Oświęcim, woj. bielsko-bialskie.

Wyjeżdżając, zabierzcie z sobą:
— dowód osobisty lub tymczasowy dowód tożsamości
— książeczkę wojskową (rocznik poborowy)
— ostatnie świadectwo szkolne
— rzeczy osobistego użytku.

Bezpłatne bilety na przejazd do Hufca wydają Zarządy Miejsko-Gminne Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej.

K-4483

CO·GDZIE·KIEDY?

3, 4, 5 SIERPNIA 1979 R. AUGUSTYNA, DOMINIKA, MARII

TEATRY

PIĄTEK

BAGATELA (Karmelicka 6): J. Krasowski: Radość z odzyskanego śmietnika — 19.30.

SOBOTA

BAGATELA: J. Krasowski: Radość z odzyskanego śmietnika — 19.30. KAWIARNIA LETNIA (Mały Rynek): Występ krakowskiej „Szmelcpaki" — 17—20.

NIEDZIELA

BAGATELA: J. Krasowski: Radość z odzyskanego śmietnika — 19.30. KAWIARNIA LETNIA: Występ Krakowskiej Kapeli Regionalnej — 17—20.

Pozostałe teatry nieczynne.

MAŁA KRONIKA

PIĄTEK

● MDK (os. Na Stoku bl. 31a): Turniej tenisa stołowego.

● DKF UJ „Rotunda" (Oleandry 1): Kariera na zlecenie (fr. 18 lat) — zamkn.

● SCK „Pod Jaszczurami": Do tańca grają DŻAMBLE.

● „Piwnica pod Baranami": Koncerty zespołu muzycznego „MOKO" — 20—23.

SOBOTA

● MDK (os. Na Stoku bl. 31a): Wakacyjny festiwal piosenki pn. „Na luzie" — cz. II.

● „Piwnica pod Baranami": Koncerty zespołu muzycznego „MOKO" — 20—23.

● SCK „Pod Jaszczurami": Do tańca grają DŻAMBLE.

NIEDZIELA

● Park Jordana (Rondo Pomnikowe): Spotkania poetycko-muzyczne. Wyst. Jerzy Romaniuk — fortepian i Maria Rabczyńska — recytacje. Prowadzenie J. Kusiak i Z. Melanowski — 12.

● SCK „Pod Jaszczurami": Do tańca grają DŻAMBLE.

KINA

PIĄTEK

KIJÓW (Krasińskiego 34): Mistrz kierownicy ucieka (USA 15 lat) **/ooo — 16, 20.15. Szczęki-2 (USA 15 lat) */ooo — 18 **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Romans jakich wiele (wł. 18 lat) **/ooo — 8, 10, 12, 14, 16, 20. Mężczyźni na wyspie (pol. 15 l.) */o — 18. **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55): Mandingo (wł. 18 lat) */ooo — 15, 17.15, 19.30. **MŁODA GWARDIA** (Lubicz 15): Kobieta w czerwonych butach (fr. 18 lat) **/oo — 14.45, 17, 19.15. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Trzęsienie ziemi (USA 15 lat) **/oooo — 15.45, 18, 20.15. **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 15, Avanti (USA 15 lat) ***/ooo — 12, Człowiek z marmuru (pol. 15 lat) ****/oooo — 16, 19. **SFINKS** (os. Górali): Ostatni raz (USA 15 lat) **/ooo — 16, 18, 20. **SZTUKA** (Jana 4): Ostatni pociąg z Gun Hill (USA 15 lat) ***/ooo — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Panowie dbajcie o żony (fr b.o.) */oo — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA:** Bilet powrotny (pol. 18 lat) **/ooo — 15, 17.15, 19.30. **ŚWIATOWID DUŻA SALA** (os. Na Skarpie 7): Zmory (pol 18 lat) **/ooo — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIATOWID MAŁA SALA:** Miłość w godzinach nadliczbowych (ang. 15 lat) **/oo — 15, 17.15, 19.30. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Dubler (fr. 12 lat) **/oooo — 10, 12, 15.45, 18, 20.15. **UGOREK** (os. Ugorek): Trzej muszkieterowie (pan. 12 lat) ****/oooo — 15, 17, Trzy kobiety (USA 18 lat) */o — 19. **WANDA** (Waryńskiego 5): Tortury (fr. 15 lat) — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15, **WARSZAWA** (Stradom 13): Idź do mamy tata pracuje (fr. 18 lat) */oo — 10, 12.15, Wierna żona (fr, 18 lat) **/ooo — 16, 18, 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Niezamężna kobieta (USA 18 lat) ***/ooo — 18, 20.15, Śmierć człowieka skorumpowanego (fr. 18 lat) ***/oooo — 15.30. **WISŁA** (Gazowa 25): Czterej muszkieterowie (panam. 12 lat) ***/oooo — 16, Przełomy Missouri (USA 15 lat) ****/ooo — 18, 20.15 **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Test pilota Pirxa (pol. 12 lat) **/ooo — 18, 20.

DOBCZYCE — Raba: Bitwa o Midway (USA 12 lat), **GDÓW — Promyk:** Siedem nocy w Japonii (ang. 12 lat), **KRZESZOWICE — Nowości:** Wyspa skazańców (meksyk. 18 lat), **MYŚLENICE — Wisła:** Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera (USA 12 lat), **NIEPOŁOMICE — Bajka:** Gwiezdne wojny (USA 12 lat), **PROSZOWICE — Syrenka:** Piknik pod wiszącą skałą (austr. 12 lat), **SKAWINA — Hutnik:** Najdłuższa droga (jug. 15 lat), **SŁOMNIKI — Czar:** Inny mężczyzna, inna szansa (fr. 15 lat), **WIELICZKA — Górnik:** Orkiestra klubu samotnych serc sierżanta Peppera (USA 12 lat).

Pozostałe kina nieczynne.

SOBOTA

KULTURA: Przepustka dla marynarza (USA 15 lat) */oo — 14, Cienie gorącego lata (czech. 15 lat) **/oo — 8, 10, 12, 16, 18, 20. **SZTUKA:** Dzień Iluzjonu z cyklu „Gangsterzy na wesoło" — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA:** Żądło (USA 15 lat) */oooo — 14.30, 17, 19.30. **TĘCZA:** Superekspres w niebezpieczeństwie (jap. 15 lat) */ooo — 17, 19 **WIEDZA:** Na tropie Willby'ego (ang. 18 lat) **/ooo — 17, 19, 21 **WRZOS** (Zamojskiego 50): Zabawka (fr. 12 lat) **/oo — 16, 18, 20. **ZWIĄZKOWIEC:** Historia żółtej ciżemki (pol. b.o.) **/ooo — 16, Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. 15 lat) **/ooo — 18, 20.

Pozostałe kina jak w piątek.

NIEDZIELA

KULTURA: Skrzydełko czy nóżka (fr. b.o.) — 10, 12, 14, 16, 20. Zbyszek (pol. 15 lat) — 18. **MASKOTKA:** Bajki dla dzieci — 11, 12, Mandingo (wł. 18 lat) */ooo — 15, 17.15, 19.30. **MŁODA GWARDIA:** Colargol na Dzikim Zachodzie (pol.-fr. b.o.) — 12. Kobieta w czerwonych butach (fr. 18 lat) **/oo — 14.45, 17, 19.15 **PASAŻ BIELAKA:** Przygody Bolka i Lolka — 10, 11, 12, 13, 14, 15 Człowiek z marmuru (pol. 15 lat) ****/oooo — 16, 19. **SFINKS:** Bajki dla dzieci — 11, 12, Ostatni raz (USA 15 lat) **/ooo — 16, 18, 20 **SZTUKA:** Mały Iluzjon — 10.15, 12.30, Dzień Iluzjonu z cyklu „Gangsterzy na wesoło" — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT DUŻA SALA:** Potop cz. I (pol. b.o.) ***/oooo — 12, Panowie dbajcie o żony (fr. b.o.) */oo — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIATOWID DUŻA SALA:** Jutro się policzymy kochanie (CSRS 12 lat) */oo — 11, Zmory (pol. 18 lat) **/ooo — 15.45, 18, 20.15 **UGOREK:** Bajki dla dzieci — 14, Trzej muszkieterowie (pan. 12 lat) ****/oooo — 15, 17, Trzy kobiety (USA 18 lat) */o — 19. **WRZOS:** Bajki — 11, 12, Winnetou 3 cz. (b.o.) — 13. **WISŁA.** Bajki dla dzieci — 11, 12, Czterej muszkieterowie (panam. 12 lat) ***/oooo — 13, 16, Przełomy Missouri (USA 15 lat) ****/ooo — 18, 20.15. **ZWIĄZKOWIEC:** Bajki — 12.15, Test pilota Pirxa (pol. 12 lat) **/ooo — 16, Co mi zrobisz jak mnie złapiesz (pol. 15 lat) **/ooo — 16, 20.

SKAWINA — Hutnik: Pustynia Tatarów (wł. 15 lat), **WIELICZKA — Górnik:** Była sobie świnka (pol. b.o.) — 11, Orkiestra samotnych serc sierżanta Peppera (USA 12 lat) — 14.45, 17, 19.15.

Pozostałe kina jak w piątek i sobotę.

WYSTAWY

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA

WAWEL — KOMNATY KRÓLEWSKIE: piąt., sob., niedz. (10—15, 16—18). **SKARB. KORONNY I ZBROJOWNIA:** piąt., sob., niedz. (10—15.30), Wyst.: **WAWEL ZAGINIONY:** piąt., sob., niedz. (nieczynne) **GROBY KRÓLEWSKIE DZWON ZYGMUNTA** piąt., sob., niedz. (9—15.30). **PODZIEMIA KOŚCIOŁA ŚWIĘTEGO WOJCIECHA** (Rynek Główny): Wyst. — Dzieje Rynku krakowskiego — piąt., sob (9—16), niedz. (13—17). **WIEŻA RATUSZOWA:** piąt. (10—17), sob. (10—16), niedz. (10—16). **GAL. MALARSTWA — SUKIENNICE:** piąt. sob., niedz. (10—16). **DOM J. MATEJKI** (Floriańska 41): Portrety dzieci Jana Matejki piątek (12—18, wstęp wolny), sobota (10—16), niedz. (9—15). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl. Szczepański 9): Polskie malarstwo i rzeźba do 1785 r.: piąt., sob., niedz. (10—16), **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): piątek, sobota, niedziela (niecz.). **MUZEUM CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): piąt. sob. (10—16), niedz. (9—15). **MUZEUM ETNOGRAFICZNE** (pl. Wolnica 1): Wystawa: Dziecko wiejskie piąt., sob. niedz. (10—15). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): piąt. (10—17), sob. (10—16), niedz. (niecz.). **FRANCISZKAŃSKA 4:** piąt. (9—15), sob. (10—18), niedz. (9—14). **GALERIA ODDZIAŁU TEATRALNEGO** (Szpitalna 21): piąt. sob. niedz. (niecz.) **ODDZ. TEATRALNY** (Szpitalna 21): piąt., sob., niedz. (niecz.). **MUZ. ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): Wystawa: „Panoramy Krakowa" L. Dziedzica — piąt., niedz. (10—14). sob. (14—18). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 9): Wystawa stała: LENIN W POLSCE oraz wyst. „Korespondencja do Lenina" — piąt. (9—18, wst. wol.), sob. (10—17, wst. wol.), niedz. (10—13, wst. wol.). **MUZ. MŁ. POLSKI „RYDLÓWKA"** (Tetmajera 28) Folklor wsi podkrakowskiej piąt., sob., niedz. (11—14). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE** (Ojców) piąt., sob., niedz. (10—16) **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Fauna epoki lodowcowej — zwierzęta egzotyczne ptaki i owady: piąt., sob., niedz. (9—13, wst. wol.). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17): piąt., sob., niedz. (10—14). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE:** piąt sob., niedz (8—21). **KOPALNIA SOLI:** piąt (7—12, 14—19), sob., niedz (7—19) **GALERIA KTF** (Boh Stalingradu 13): piąt., sob., niedz (9—21). **DOM POLONII** (Rynek Gł 14): Wystawa W. Chomicza pt. Złoty wiek polskiej nauki, kultury i sztuki — piąt. sob (10—16). niedz (niecz.) **GALERIA BWA** (pl. Szczepański 3a): Wystawa: Pokolenia — Tendencje — piąt (13—20), sob (niecz.), niedz (11—18) **GALERIA ARKADY:** Wystawa malarstwa „Autoportret" — piąt. (13—20), sob. (niecz.), niedz (11—18). **GALERIA** (Kanonicza 5): Wystawa prac: W. Duniko-Dunikowskiego, W. Krzywobłockiego i W Kunza — piąt. (13—20). sob (niecz.), niedz (11—18). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa pośmiertna dzieł Tadeusza Korpala — piąt., sob., niedz (10—17) **SALON TPSP** (Nowa Huta al. Róż 3): Wystawa „Dziecko w plastyce" — piąt. (13—20), sob., niedz. (11—18). **GALERIA DESA** (Jana 3): Wystawa malarstwa Eugenii Romańskiej-Pączek — piąt. (11—19), sob., niedz. (niedz.). **GALERIA ZPAF** (Anny 3): piąt., sob. (10—18), niedz. (10—14). **GALERIA „PRYZMAT"** (Łobzowska 3): piąt. sob., niedz. (niecz.). **GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ — KRAMY DOMINIKAŃSKIE** (Stolarska 8/10): Wystawa malarstwa Wandy Macedońskiej-Zalewskiej — piąt., sob. (11—19), niedz. (niecz.). **PAŁAC POD BARANAMI** (Rynek Gł. 27): Wystawa Z. Korzona: Rzeźba w ceramice — piąt., sob. (14—18), niedz. (niecz.). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA:** Wystawa: „35 rocznica PRL w plakacie krakowskim" i wystawa „Bertolt Brecht" — piąt., sob. (10—21), niedz. (11—15). **GALERIA:** piąt., sob. (11—19), niedz. (11—15). **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA:** piąt. (10—20), sob., niedz. (11—15). **GALERIA:** Wystawa rysunek-grafika Bogna Perz-Kruczek — piąt. (10—20), sob. (11—15), niedz. (niecz.). **DWOREK JANA MATEJKI** w Krzesławicach (Kruczkowskiego 9): piąt., sob., niedz. (9—14.30).

MYŚLENICE — MIEJSKIE SALE WYSTAWOWE (3 Maja): Wystawa malarstwa Józefy Łysy — piąt., sob., niedz. (9—14). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa wnętrz mieszczańskich i ekspozycji etnograficznej oraz wystawa: „Polskie malarstwo krajobrazowe XIX i XX w." — piąt. (10—15), sob., niedz. (10—13). **MDK:** IV Wojewódzka Pokonkursowa wystawa ozdób bibułkowych — „Kwiaty polskie" — piąt., sob. (8—15), niedz. (niecz.).

SZPITALE DYŻURNE

PIĄTEK SOBOTA, NIEDZIELA

CHIRURGICZNY: Trynitarska 11 sob. Prądnicka 35, niedz. Trynitarska 11, **CHIRURGII DZIEC.:** piąt., sob. Prokocim, niedz. Prądnicka 35, **LARYNGOLOGICZNY:** piąt. Kopernika 23a, sob., niedz. Na Skarpie 65, **OKULISTYCZNY:** piąt. Witkowice, sob. Kopernika 38, niedz. Witkowice, **UROLOGICZNY:** piąt. Prądnicka 35, sob. Grzegórzecka 18, niedz. Na Skarpie 65.

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: — tel. 205-11 (czynny całą dobę).

DYŻURNE PORADNIE MIĘDZYREJONOWE: internistyczna, pediatryczna, stomatologiczna, gabinet zabiegowy piąt. (18—21), sob. niedz. (8—14), zgłoszenia wizyt domowych piąt. (18—20), sob. niedz. (8—13), porady stomatologiczne (w przypadkach naglących) — Pogotowie Ratunkowe, ul. Łazarza piąt. (20—7), sob. niedz. (14—7).

Dla **ŚRÓDMIEŚCIA** (al. Pokoju 4) — tel. 181-80, 183-96.

NOWEJ HUTY (os. Jagiellońskie bl. 1) — tel. 856-26.

KROWODRZY (Galla 24) — tel. 721-35.

PODGÓRZA (gen. Kutrzeby 4) — tel. 618-55, 656-99

MYŚLENIC (Szpitalna 2) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

PROSZOWIC (Kościuszki 20) — PRZYCHODNIA PRZYSZPITALNA I REJONOWA.

Wszystkie placówki udzielają porad ambulatoryjnych oraz przyjmują wizyty domowe w zakresie ogólnym, pediatrycznym, stomatologicznym i zabiegowym (inne oddziały szpitali wg rejonizacji)

POGOTOWIE

Łazarza 14, wypadki tel 99, zachorowania i przewozy — 238-33. informacja — 205-11, Centrala abonencka — 236-00, Rynek Podgórski 2 625-50, Lotnisko — Balice 190-29, Nowa Huta 422-22, 417-70 Krzeszowice 9, 22, Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ 101-65 (czynny 8—15).

• Rynek Gł. 42 (tlen), Waryńskiego 24 (tlen), pl. Wolności 7, Pstrowskiego 94 (tlen), Długa 88, Rynek Podgórski 9, Nowa Huta, Centrum A bl. 3 (tlen), Centrum C, bl. 6.

PIĄTEK

MYŚLENICE (Żeromskiego 19) — tel. 214-28

WIELICZKA (Sienkiewicza 24) — tel. 664

SKAWINA (Słowackiego 5) — tel. 250

SOBOTA — NIEDZIELA

MYŚLENICE (Rynek 10) — tel. 202-77.

WIELICZKA (Boh. Warszawy 12) — tel. 276.

SKAWINA (Ogrody) — tel. 430.

INNE

PIĄTEK SOBOTA — NIEDZIELA

SPÓŁDZIELCZY PUNKT KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych tel. 225-66 i 295-78 piąt., sob. (18—23.30), niedz. (nieczynne).

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych tel. 225-66 i 295-78: piąt., sob., niedz. od 16 do 23.30.

TOWARZYSTWO ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA (Boh. Stalingradu 13) — tel. 278-08 (9—18), sob. (8—14), niedz. — niecz.

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA (Klub ZDK HiL os. Młodości 1): piąt. (17—20), sob., niedz. (niecz.).

PORADNIA PRZEDMAŁŻEŃSKA I RODZINNA USC (pl. Wiosny Ludów 3): piąt. (16—19), sob. niedz. (niecz.).

OŚRODEK INF. DLA INWALIDÓW I TEL. ZAUFANIA PTWK (1 Maja 5): tel. 228-11, piąt. (16—18), sob., niedz. (niecz.).

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 — piąt., sob., niedz. (niecz.).

TELEFON ZAUFANIA — MILICJA RADZI: 216-41, piąt., sob., niedz. (niecz.).

INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27, pok. 144) — tel. 244-02 (11—18), niedz. (niecz.).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul Pawia 8) tel. 260-91, 201-71 — piąt. sob. (7—21), niedz. (8—15).

OŚRODEK INFORM. USŁUGOWEJ WUSP „GROMADA" (Floriańska 20) — tel. 271-30, 228-90 — piąt. (7—18), sob., niedz. (nieczynny), Huta (os. Zgody 7) tel. 447-31 — piąt. (8—18), sob., niedz. (niecz.).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al. Pokoju 81): tel. 800-84 (czynne całą dobę).

RADIO

PIĄTEK

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika pol. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Kom. energet. 13.01 Przeboje świata. 13.20 Parada jazzu tradycyjnego. 13.40 Kącik melomana. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespon. z zagranicy. 15.10 St. Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.00 Tu Jedynka d. c. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Konc. życzeń. 19.15 Warszawska Orkiestra PR i TV. 19.45 Spraw. ze Spart. Narodów Związku Radzieckiego w Moskwie. 20.05 Wakacje z muzyką popularną. 20.30 Melodie, do których chętnie wracamy. 21.05 Kronika sport. 21.15 Kom. Tot. Sport. 21.18 Muzyka K. Szymanowskiego. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Szczecin na muz. antenie.

PROGRAM II
na fali 219 m czyli 1368 KHz oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

4.35 Porad. dom. 5.00 Muz. dzień dobry z Bydgoszczy. 5.36 Obserw. i propozycje. 5.45 Muz. wycinanki. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalen. Rad. 6.15 Mel. przyjaciół. 6.35 Gimnast. 6.45 Mistrzowie miniat. instrument. 7.10 Inf. o pr. PR i TV. 7.15 Zespół „Arp Life". 7.35 Konc. poranny. 8.00 J. Haydn. — 48 Symfonia C-dur. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 My 79 — aud. St. Młodych. 9.40 Dla przedszkoli — Wesołe lato dla najmłodszych — „Rududu i żaglówka". 10.00 Testamenty — cz. II „Węzły daremne". 10.30 Big Band Zahradnika. 10.40 Sprawy codzienne. 11.00 Wakacje melomana. 11.35 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wakacje melomana. 13.00 Wokół spraw naszego stołu. 13.15 C. Saint-Saëns — Aria Samsona i scena z I aktu opery „Samson i Dalila". 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 A. Stefański — gra utwory fortep. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Tu Radio — Moskwa. 14.45 Muz. Mozarta. 15.20 Radioferie. 15.45 Wakacje na własny rachunek. 16.00 Przeboje filmowe. 16.10 Konc. życzeń miłośników muz. 16.40 Przyjaciele — fragment pow. G. Bakłanowa. 17.00 Ciekawostki „Polskich Nagrań". 17.20 Rośliśmy razem z nią — wiersze Z. Bieńkowskiego. 17.40 Pałac marzeń pani Anny — rep. lit. J. Mikke. 18.00 XXII Międz. Fest. Muz. Organowej w Oliwie — recital J. Grubicha. 18.30 Echa dnia. 18.40 Ludzie wśród których żyjemy — J. Kowalski. 19.05 Poezja i muzyka. 19.30 Konc. symf. 20.17 Areopag. 20.37 D. c. koncertu. 21.40 Psalmy Dawida. 22.00 Teatr PR — „Ballada polska" — słuch. 23.00 Granice jazzu. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz

6.00—8.00 Między snem a dniem. 6.15 Stan pog. i wiad. 6.30, 18.10 Polityka dla wszystkich. 7, 8, 10.30, 12, 17, 19.30 Ekspresem przez świat. 8.05 Za kierownicą. 8.40 Co kto lubi. 9.00 „Czyste radości mojego życia" — odc. 4 pow. J. Smida. 9.10 Kiermasz płyt wytwórni Melodia. 9.30 Pisarz miesiąca — W. Żukrowski. 9.45 Dyskoteka pod gruszą. 10.35 Spotkanie na szczycie — H. Majewski i W. Bill Davison. 11.00 Dzień jak co dzień. 11.30 Dyskoteka pod gruszą. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Właściwy moment" — 11 odc. pow. A. MacLeana. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Wakacje ze swingiem. 15.40 Gitara, kastaniety i piosenka. 16.00 „Balsam" — rep. A. Kaczkowskiej. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 79. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Studio nagrań. 18.25 Czas relaksu. 19.00 J. St. Stawiński „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. 3. 19.35 Opera tygodnia: J. P. Rameau „Castor i Pollux". 19.50 „Czyste radości mojego życia" — odc. 5 pow. J. Smida. 20.00 Interradio — aktualności — magazyn D. Michalskiego. 20.40 Fotogeniczna Warszawa Zofii Momętowskiej 21.00 Pod urokiem klasyków. 21.20 Thesaurus muzyki polskiej. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Skaldowie. 22.15 Trzy kwadranse jazzu — dyskografie. 23.00 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 23.05 Między dniem a snem. 0.50 Wiadomości.

PROGRAM IV
UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.

6.00 Rad. Almanach Sport. 6.10 Świat w oczach dziecka. 6.30 Rytm i pios. 6.45 Pogoda (Kr). 6.46 Co słychać (Kr). 6.58 Omów. pr. dnia (Kr). 7.00 Plecak inf. turyst. 7.20 Muz. dzień dobry (Kr). 7.39 Kom. o pog. (Kr). 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Pios. na wakacje. 8.35 Zwierzęta podczas wakacji. 9.00 Wędrujemy z pios. 9.25 Podróże muz. po kraju. 9.40 Wesołe lato dla najmłodszych — „Rududu i żaglówka". 10.00 Z legendą po Polsce. 10.20 Estrada przyjaźni. 11.00 20 lek. jęz. angielskiego. 11.15 Orkiestra L. Welka. 11.30 150 rocznica prapremiery opery G. Rossiniego „Wilhelm Tell". 12.05 Klub wakacyjnej przygody (Kr). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Przeboje z musicali. 13.25 Nie tylko dla słuchaczy w mundurach. 13.50 Tu St. Stereo. 14.00 Naukowcy rolnikom. 14.15 Tu St. Stereo (STEREO) (Kr). 14.45 W rytmie tarantelli. 15.05 Promenada — przeg. wyd. kult. za granicą. 15.40 „Wpisani w Giewont" — frag. pow. H. Worcella. 16.05 Sztuka kierowania zespołem. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.50 Polacy z dalekich stron (Kr). 17.05 Gwiazdy i gwiazdki estrady (STEREO) (Kr). 17.35 „Nowości literatury teatralnej" — aud. w opr. Elżbiety Koniecznej (Kr). 17.50 Muz. rozrywkowa (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Rozum i słowo. 19.00 SOS dla biosfery. 19.15 29 lek. jęz. niemieckiego. 19.30 Nowe nagrania radiowe. 19.54 J. S. Bach — Sonata G-dur na flet, skrzypce. 20.04 M. Musorgski — Suita „Obrazki z wystawy". 20.25 Wieczór sonat na flet i klawesyn. 21.20 Laureaci chopinowscy na płytach (STEREO) (Kr). 22.15 Za co nas cenią. 22.35 Na dembińskim Zamku.

SOBOTA

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 9.00, 10.00, 11.00, 12.05, 15.00, 19.00, 20.00, 21.00, 22.00, 23.00, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

6.00—9.00 Sygnały dnia. 9.05—11.40 Lato z Radiem. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Moz. pol. mel. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Kom. energet. 13.01 Przeboje na lato. 13.20 Nowe nagrania U. Dudziak. 13.40 Kącik melomana. 14.00 St. Gama. 14.20 St. Relaks. 14.25 St. Gama. 15.05 Korespond. z zagran. 15.10 Teatr PR — „Świadkowie i dokumenty" — „Gdańsk, godzina ypsylon" — cz. I słuch. 16.00 Tu Jedynka. 18.25 Nie tylko dla kierowców 18.33 Transm. finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Turynie. 19.15 Z poznańskiego studia. 19.30 Transm finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Turynie. 20.00 Muzyka. 20.15 Konc. życzeń. 21.05 Gwiazdy jazzu. 21.35 Przy muzyce o sporcie. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Olsztyn na muz. antenie.

PROGRAM II
na fali 219 m czyli 1368 KHz oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIKI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.

4.35 Poradn. dom. 5.00 Muz. dzień dobry z Gdańska. 5.35 Oberw. i propoz. 5.46 Muz. wycinanki. 6.00 W kilku taktach w kilku słowach. 6.10 Kalendarz Rad. 6.15 Moskwa z mel. i pios. 6.35 Gimnast. 6.46 Mistrzowie miniatur instrument. 7.10 Inf. o pr. PR i TV. 7.15 Pios. W. Młynarskiego. 7.35 Małe muzykowanie. 8.00 Konc. poranny. 8.35 Dialogi i zbliżenia. 9.30 Teatr PR „Bohaterowie minionych czasów". 10.40 Groch z kapustą. 11.00 Koncert chopinowski. 11.35 Radioproblemy. 11.45 Muz. spod strzechy. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Wakacje melomana. 13.00 Magazyn wędkarski. 13.15 F. Haendel — Water Music — Muzyka na wodzie 3 Suita G-dur. 13.36 Ze wsi i o wsi. 13.51 Spotkanie z folklorem. 14.10 O zdrowiu dla zdrowia. 14.30 Dla dzieci — „Jak mała Agatka szła na koniec świata" — odc. 2. 14.50 „Czata" — magazyn wojskowy St. Młodych. 15.05 Muz. Mozarta. 15.20 Radioferie. 16.00 Minirecital A. Zauchy. 16.10 Przekrój muz. tyg. 16.40 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 17.00 Z archiwum jazzu. 17.20 „Bankiet" — opow. W. Gombrowicza. 17.40 „Serce" — rep. literacki W. Nowickiego. 18.00 Radiowa estrada małych muzyków. 18.40 Czas i ludzie — aud. kombatancka. 19.00 Matysiakowie. 19.30 Maria Callas — soprano assoluta. 20.00 Wiersze K. Baczyńskiego. 20.15 Letni Festiwal w Ohrydzie. 21.30 Wiad. i inf. sport. 21.40 A. Jolivet — Suita koncertująca na flet i zespół instrum. perkus. 22.00 Gwiazdy estrady. 23.00 Mistrz. interpret. muz. dawnej. 23.35 Co słychać w świecie. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz

6.00—8.30 Melodie — przebudzanki. 7.00 Stan pog. i wiad. 7.05 Za kierownicą. 8.00 Polityka dla wszystkich. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Zespoły J. Miliana. 9.00 „Czyste radości mojego życia" — 5 odc. pow. J. Smida. 9.10 Mistrzowie aranżacji. 9.45 Pisarz miesiąca — W. Żukrowski. 10.00 W tonacji Trójki. 11.00 J. St. Stawiński „Młodego Warszawiaka zapiski z urodzin" — odc. 3. 11.30 Jazz z katowickiej PWSM. 12.00 „Argument ostateczny" — 1 odc. słuch. K. Broll-Jarockiej. 12.25 Historyczne nagrania G. Fitelberga. 13.00 „Argument ostateczny" — 2 odc. słuch. K. Broll-Jarockiej. 13.25 Historyczne nagr. G. Fitelberga. 14.00 „Argument ostateczny" — 3 odc. słuch. K. Broll-Jarockiej. 14.25 Historyczne nagrania G. Fitelberga. 15.05 „Argument ostateczny" — 4 odc. słuch. K. Broll-Jarockiej. 15.30 Historyczne nagrania G. Fitelberga. 15.55 Dym z papierosa. 16.35 Nowe nagrania zespołu Krzak. 16.45 Nasz rok 79. 17.00 „Obiecaj mi swoją miłość" — gra J. Farrel. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 „Skaleczyłam skórę sukni" wiersze D. Hryniewieckiej. 17.55 Nowe brzmienie syntezatorów — J. Hammer. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Koncert koncertów. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: J. P. Rameau „Castor i Pollux". 19.50 „Czyste radości mojego życia" — 6 odc. pow. J. Smida. 20.00 Sobotnia dyskoteka. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Skaldowie. 22.15 Byłem raz kaznodzieją — amerykańska przygoda Stanisława Hadyny. 22.45 Ballady W. Gogolewskiego. 23.00 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 23.05 Nocne jam session. 1.50 Wiad.

PROGRAM IV
UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 6.40, 12.00, 15.00, 16.00, 16.40, 22.55.

6.00 O zdrowie człowieka. 6.15 Audycja informacyjna o kursie jęz. angielskiego. 6.30 Plebiscyt St. Gama. 6.45 Pogoda (Kr). 6.46 Co słychać (Kr). 6.58 Omów. pr. dnia (Kr). 7.00 Sobotnie szlagiery (STEREO) (Kr). 7.29 Aud. w opr. W. Brózdy pt. „Z czym przez granicę" (Kr). 7.39 Pogoda (Kr). 7.40 Radio dedykuje. 8.00 Pios. J. Mikuły. 8.10 Recital U. Sipińskiej. 8.25 J. Friedman — „Odgłosy wiosny" — transkrypcje na fortepian. 8.35 Sport, nauka, technika. 9.00 Wędrujemy z pios. 9.25 Poranek pieśni F. Mompou. 10.00 Bliżej twórców i dzieł. 10.30 Estrada przyjaźni. 11.00 30 lek. jęz. angielskiego. 11.15 Gra Hugo Montenegro. 11.30 150 rocznica prapremiery opery G. Rossiniego „Wilhelm Tell". 12.05 Audycja dla wsi (Kr). 12.15 Agrochem informuje — radio reklama (Kr). 12.25 Giełda płyt. 13.00 Śpiewa Cz. Niemen. 13.15 Przeboje na lato. 13.50 Tu St. Stereo (STEREO) (Kr). 14.45 W rytmie krakowiaka. 15.05 Teatr PR — Studio Klasyczne — Teatr J. Słowackiego „Książę Niezłomny". 16.05 Kodeks i kierownica. 16.25 Pomnikowe legendy. 16.40 Wiad. znad Wisły i Dunajca (Kr). 16.50 Na radiowej antenie wasze troski nasze wnioski (Kr). 17.05 Sobotni Magazyn Rozrywkowy (Kr). 17.45 Studio Dwóch — magazyn stereo cz. I (STEREO) (Kr). 18.24 Pogoda (Kr). 18.25 Zapomniane kultury. 19.00 Czy znasz swoje prawo? 19.35 30 lek. jęz. niemieckiego. 19.30 Studio Dwóch — magazyn stereo cz. II (STEREO) (Kr). 21.15 Program stereofoniczny — muzyki poważnej (Kr). 22.10 Kosmos bliski i daleki. 22.30 Radiowe porterty Polaków.

NIEDZIELA

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 6.00, 7.00, 8.00, 9.00, 10.00, 12.05, 16.00, 19.00, 21.00, 23.00, 0.01, 1.00, 2.00, 3.00, 4.00, 5.00.

6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.05 Fala 79. 7.15 Co niedziela gra kapela. 7.30 Moskwa z mel. i pios. 8.20 Musicon. 9.05 Rad. Magazyn Wojskowy. 10.00 Wiad. i inf. dla kierowców. 10.05 Z albumu pol. pios. 10.30 Radiowy Teatr dla Dzieci — „Gdzie byłem, nie byłem" — słuch. 11.00 Różne barwy piosenki. 12.05 W samo południe. 12.45 Polska muz. popul. 12.58 Inf. dla kierowców. 13.00 St. Gama. 14.30 W Jezioranach. 15.00 Konc. życzeń. 16.05 Teatr PR — „Ostatni będą pierwszymi" — słuch. M. Harnega. 16.50 Konc. na instrumenty. 17.15 St. Młodych. 18.00 Kom. Total. Sport. 18.06 Inf. dla kierow. 18.07 Przy muz. o sporcie. 19.15 Przy muz. o sporcie oraz transm. finału Pucharu Europy w lekkoatletyce w Turynie. 20.20 Konc. życzeń. 21.05 Mini-maga-zynek. 22.00 Telegramy muzyczne ze świata. 22.30 Moja audycja muzyczna. 23.05 Inf. sport. 23.15 Rewia piosenek. 23.45 Orkiestra L. Hamptona.

PROGRAM II
na fali 219 m czyli 1368 KHz oraz na UKF 67.67 MHz

DZIENNIK: 5.30, 6.30, 7.30, 14.30, 18.30, 23.30.

5.36 Zapraszamy do Warszawy. 6.10 Kalen. Radiowy. 6.15 Moz. pol. mel. ludowych 6.35 Wiad. sport. 6.40 Z malowanej skrzyni. 6.55 Inf. o pr. PR i TV. 7.00 Mel. niedzielnego poranka. 7.36 Konc. poranny. 8.00—11.57 „Niedzielne spotkania" — pr. literacko-muzyczny. 12.05 Poranek muz. symf. 13.00 Teatr PR — „Kanał" — słuch. 14.35 Rytmy ludowe Hiszpanii. 15.00 Radiowy Teatr Młodych — „Rzeźbić duszę dziecka" — fragment pamiętników J. Korczaka. 15.45 Rozrywk. aud. reklam. 16.00 Tradycje chopinowskie w Dusznikach 16.30 Wizyty i podróże. 18.00 „Antoniego Majaka 18 tysięcy dni dla sztuki". 18.35 Felieton public. międzynar. 18.45 Moda i piosenka. 19.00 Recital Łucji Prus. 19.20 St. Młodych — Rozgłośnia Harcerska — mag. nie tylko dla harcerzy. 20.00 Wielcy artyści estrady i kabaretu. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Piosenki żołnierskie. 21.30 Rozmaitości muzyczne. 22.00 Utwory Debussy'ego. 22.30 Teatr Poezji — „Czasu jutrzennego" — jednoaktówka J. Czechowicza. 23.00 Arcydzieła muzyki dawnej. 23.35 Publicys. międzynarod. 23.40 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz

7.00 Stan pog. i wiad. 7.05 Za kierownicą. 7.30 Na góralską nutę. 7.50 Na poboczu wielkiej polityki. 8.00 Komu piosenkę. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Co kto lubi. 9.00 „Czyste radości mojego życia" — 6 odc. pow. J. Smida. 9.10 Słonecznikowy rag. 9.30 Varietas delectat — Rudolf Gołębiowski. 9.50 Gra zespół Come-Back. 10.00 60 minut na godzinę. 11.00 Dyskoteka pod gruszą. 12.00 Ten niezwykły dzień. 12.30 Muzyka z sal koncertowych. 13.20 Przeboje z nowych płyt. 14.00 Ekspresem przez świat. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Muzyczne premiery Pr. III. 15.00 Wiejskie wakacje — rep. A. Kaczkowskiej. 15.20 Podwójny żart nowa płyta R. Palmera. 16.00 Teatrzyk Zielone Oko — „Dziwna wycieczka" — słuch. 16.20 Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych 79 — laureaci. 17.00 Zapraszamy do Trójki. 19.00 Lubelskie spotkania wokalistów jazzowych 79 — goście. 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia: J. P. Rameau „Castor i Pollux". 19.50 „Czyste radości mojego życia" — 7 odc. pow. J. Smida. 20.00 Jazz piano forte. 20.40 Analogie poetyckie „Bliskość". 21.00 L. van Beethoven — VIII Symfonia F-dur op. 93 — gra WOSPR i TV w Katowicach dyr. Kazimierz Kord. 21.30 Z bliska i z daleka — Kazimierz Kord. 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Skaldowie. 22.15 Od impulsu do dźwięku — inż. W. Rabęcki. 22.35 Nadmorski koncert Charlie Byrda. 23.00 Wiersze K. I. Gałczyńskiego. 23.05 Wieczór w kabarecie. 23.45 Między dniem a snem. 0.50 Wiad.

PROGRAM IV
UKF 68,75 MHz

DZIENNIKI: 7.00, 12.00, 16.00, 22.55.

7.05 Kantaty Bacha. 8.05 Co słychać (Kr). 8.29 Pogoda (Kr). 8.30 Zakłócenia — fel. Z. Surdykowskiego (Kr). 8.40 Utwory Camila Saint-Saensa (Kr). 9.00 Poranek literacko-muzyczny (Kr). 9.40 Po włoskich wojażach „Krakowiaków" — amatorskie zespoły naszego regionu (Kr). 10.00 Klub Młodych Miłośników Muzyki. 11.00 Sztuka bez ram. 11.20 Fonoteka folkloru. 11.35 Zgadnij, sprawdź, odpowiedz. 12.05 Teatr Letni — „Stara baśń" — cz. V. 12.45 Ożywić znaki na mapie. 13.30 Koncert z gwiazdą. 14.10 Dźwiękowe wtajemniczenia — „Szarańcza". 14.40 Muzyka z jednej płyty (STEREO) (Kr). 15.05 Przegląd słuchowisk Rozgłośni Regionalnych — „Beatrycze" — słuch. M. Kuźniaka; „Awaria" — słuch. J. Waksmańskiego (STEREO) (Kr). 16.05 Studio Wawel (STEREO) (Kr). 17.08 Inf. i wyniki Lajkonika (Kr). 17.10 Nowe wiersze W. Fabera (Kr). 17.20 Konc. życzeń (Kr). 18.00 Radiolatarnia. 18.25 W. Żuławski — Dwa Mazurki. 18.30 „Ta słynna wieża" — słuch. popularnonaukowe. 19.00 J. Brahms — Serenada A-dur op. 16 na małą orkiestrę. 19.40 Wiad. sport. 19.49 Salzburger Festspiele 1979 — transm. opery W. A. Mozarta. „Łaskawość Tytusa". 21.13 Wiersze T. Kubiaka (w przerwie). 21.28 D. c. transmisji.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze teatrów, kin, radia i TV — Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

TV PROGRAM TELEWIZJI

PIĄTEK

PROGRAM I

9.00 Kino Teleferii: Ucieczka — wycieczka, odc. pt. Dobrze mieć babcię — film TP
15.55 Program dnia
16.00 Obiektyw
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Magazyn Motoryzacyjny (kol.)
17.00 W Starym Kinie — filmy z lamusa
17.35 Dzień dobry, w kręgu rodziny (kol.)
18.05 Teatr Telewizji — J. Janicki: „Akcja V", odc. 1 pt. „W połowie drogi"
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Studio Gama — Camping — wid. rozryw.
21.40 Dziewoński mówi Mrożka
21.50 Dzień po ciężkiej nocy — pios. zesp. The Beatles
22.10 Dziennik **(kol.)**
22.25 Studio Gama — Teatrzyk K. Krukowskiego
22.40 Śpiewa B. Dorsey
23.10 Studio Sport **(kol.)**

PROGRAM II

15.20 Program dnia
15.25 Jęz. francuski, kurs podstawowy lek. 25 **(kol.)**
15.55 Jęz. niemiecki, kurs podstawowy lek. 25
16.25 Jęz. rosyjski, kurs podstawowy lek. 25 **(kol.)**
16.55 Poradnik Wędkarski — taaka ryba **(kol.)**
17.30 Mam pomysł — progr. publicyst. **(kol.)**
18.00 Studio Sport **(kol.)**
18.30 Klub jazzowy Studia Gama **(kol.)**
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Teatr Wspomnień: K. Gąsiorowski — Sierpień 1944 — reż. L. Wojciechowski
20.50 Poradnik Zmotoryzowanego Turysty **(kol.)**
21.00 24 godziny **(kol.)**
21.10 Premiera w Dwójce: Czarny chleb odc. 1 pt. Dzierżawcy — franc. film fab. **(kol.)**

SOBOTA

PROGRAM I

8.55 Program dnia
9.00 Teleferie najmłodszych — Cudaczek **(kol.)**
9.20 Sprawni jak żołnierze — wojskowy film dokumentalny
10.00 Rytm czasu — progr. publicyst **(kol.)**
10.20 Latarnia Czarnoksięska — bracia Michałkow **(kol.)**
10.50 Film Latarni Czarnoksięskiej — Niewolnica miłości — radz. film fab. **(kol.)**
12.25 Radzimy rolnikom **(kol.)**
12.35 — Studio 2
12.40 Wiadomości dziennika
12.45 Studio 2 — podsumowanie akcji fotograficznej
12.55 Kalendarz Studia 2: jubileusz w Starachowicach, „Star" ma 30 lat, rep.
13.10 Muzyka młodej generacji — zespół „Kombi"
13.30 Kulisy cyrku — felieton filmowy
13.45 Włodzimierz Lubański wspomina — progr. J. Ciszewskiego
14.05 Co miałem robić? — progr. D. Baliszewskiego
14.35 Kalendarz Studia 2: Złota Księga Aeroklubu
14.45 Fono-foto — progr. R. Wójcika
15.00 Kalendarz Studia 2: Asy polskiego lotnictwa — wspomnienie o S. Skarżyńskim
15.10 Encyklopedia Studia 2 — progr. K. Mikulanki
15.25 Goście Studia 2: prof. K. Kocimski z USA i prof. W. Cęckiewicz z Instytutu Planowania Urbanistyki z Politechniki Krakowskiej
15.35 Muppet show czyli parada gwiazd: Ruth Buzzi
16.00 Cosmos 1999 — film fab. TV USA odc. pt. Czynnik lambda
16.50 Kosmos 1979 — progr. W. Konarzewskiej
17.35 Eruption — progr. rozrywkowy
18.00 Sportowe emocje Studia 2
19.00 Dobranoc i Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem
20.30 Lata złudzeń — odc. VI film. TV franc.-szwajcarskiej
21.30 Gra Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia w Katowicach
21.50 Goście Studia 2: J. Rakowicz i K. Jaworski
22.05 Studio Sport — relacja z Pucharu Europy w l.a.
22.20 Tańczy zespół Sabat — progr. W. Chełstowskiego
22.40 Gość Studia 2: F. Jakubczak — pamiętnikarz
22.50 E. Jodłowska w programie A. Wasylewskiego
23.10 Wiadomości dziennika
23.15 Goście Studia 2: piloci LOT-u pracujący społecznie w aeroklubach
23.25 Kino nocne: Dwie Angielki i kontynent — franc. film fab.

PROGRAM II

15.25 Program dnia
15.30 M. Kuncewiczowa — film dokumentalny TP **(kol.)**
16.00 Interstudio przedstawia **(kol.)**
16.50 Janosik — odc. XII pt. Pobili się dwaj górale **(kol.)**
17.35 Panorama folkloru **(kol.)**
18.05 Popołudnie wiedzy i fantazji **(kol.)**
18.40 Czy człowiek może sterować funkcjonowaniem własnego organizmu?
18.45 Co nowego w kosmosie?
18.55 Kalejdoskop nauki i techniki
19.10 Program lokalny
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.30 Opera miesiąca — J. Offenbach — Sinobrody (cz. 1) — film TV NRD **(kol.)**
21.35 Najważniejszy dzień życia odc. pt. Karuzela — film fab. TP **(kol.)**
22.25 Studio Sport **(kol.)**
23.10 Opera miesiąca Jacques Offenbach — Sinobrody (cz. 2) **(kol.)**

NIEDZIELA

PROGRAM I

7.00 TTR zajęcia wakacyjne, sem. III — Wojewódzkie ośrodki postępu rolniczego
7.20 TTR zajęcia wakacyjne, sem. V — Trzoda chlewna
7.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie **(kol.)**
8.10 Emerytury dla rolników — poradnia **(kol.)**
8.20 Studio Sport — Telewizjada **(kol.)**
8.55 Program dnia
9.00 Kino teleranka — Znak orła odc. pt. Najwyższa godność (odc. ostatni) — pol. film fab. **(kol.)**
9.30 Antena **(kol.)**
9.55 Ekran wspomnień — Ziemia — pol. film fab.
11.10 Podróżnicy i odkrywcy Na bezdrożach Amazonii — Niebezpieczeństwo pełza po ziemi **(kol.)**
11.30 Dziennik **(kol.)**
11.45 Rolnicze rozmowy **(kol.)**
12.15 Koncert wakacyjny — wirtuozi programów: Stereo i w kolorze **(kol.)**
13.15 Z kamerą wśród zwierząt — od zmroku do świtu **(kol.)**
13.40 Każdy dzień lata — film TV ZSRR reż. Ilmurad Bekmijew **(kol.)**
14.45 Losowanie Dużego Lotka **(kol.)**
15.05 Zgadnij kim jestem? — teleturniej
15.50 Telewizyjne widowisko komediowe **(kol.)**
16.45 Na estradach świata — Caterina Valente i Michel Legrand **(kol.)**
17.30 Studio Sport — Puchar Europy w lekkiej atletyce **(kol.)**
19.00 Wieczorynka **(kol.)**
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Jan Krzysztof odc. V film fab. TV franc. **(kol.)**
21.15 Studio Sport — Puchar Europy w lekkiej atletyce **(kol.)**
21.50 Sopot 78 **(kol.)**
22.40 Studio Sport — Spartakiada Narodów ZSRR **(kol.)**

PROGRAM II

14.15 Program dnia
14.20 Studio Sport Moskwa 80 **(kol.)**
14.50 Dla dzieci: Wakacyjne kino **(kol.)**
15.20 Militaria, obronność, nowoczesność — Na szlaku orlich gniazd **(kol.)**
15.50 Studio Sport **(kol.)**
16.50 Wielka Gra — teleturniej **(kol.)**
17.40 Moja Galicja — progr. muz.-dokument. **(kol.)**
18.35 W Starym Kinie — Anna Boleyn cz. 2
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Variete pod Złotym Lwem — progr. rozrywk. TV NRD **(kol.)**
21.15 Klub Filmowy — Kino — to ja — wenezuelski film fab. **(kol.)**

GAZETA POŁUDNIOWA — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ Adres redakcji: 31 072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Nr indeksu 35.015. Wyd. A

A TO PECH!

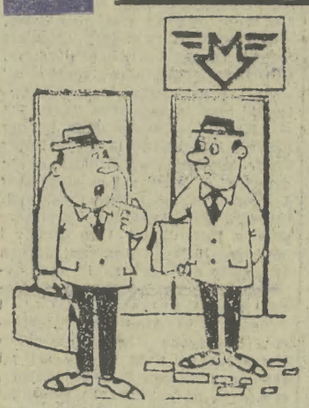

— Każdemu czego innego trzeba do szczęścia. Ty chciałbyś wygrać milion, a mnie wystarczy gdy rano dostanę się do autobusu.

— Jednym kopniakiem się nie przejmuj, zobacz, co ja mam na plecach.

— Znam to. Człowiek nigdy nie jest w stanie przewidzieć, gdzie spotka go nieszczęście. Już trzeci rok za pobyt w górach płacę alimenty.

Rys. „Krokodyl", „Dikobraz", „Smer".

BOGDAN BRZEZIŃSKI

TATA

Tomek na wylot
Zna samochody,
Powie, czy wózek
Wyszedł już z mody,

Jaki ma motor,
Czy dobry lakier?
Lecz z ortografią —
Wciąż jest na bakier!

Martwi się tata:
Co z ciebie będzie?
Twoje klasówki,
To błąd na błędzie!

Teraz, gdy mama
Siedzi w Krynicy,
Nie traćmy czasu
Tak po próżnicy!

Sam nie potrafisz,
To stwórzmy tandem,
Pisz, drogi synu,
Pod mym dyktandem!

Lecz nie zachwycił
Tatusia Tomasz...
„Znów błędy!" — jęknął —
„Po kim ty to masz?!"

Usiadł więc tata
Rozgoryczony
I tak napisał
Do swojej żony:

„Marne osiągi
Tomek wyniki,
Bo znuf we ftorek
Szczelił trzy byki!..."

ŻARTY ŻARTY

— *JUTRO są moje 30 urodziny — przypomina żona mężowi — bardzo chciałabym otrzymać coś na rękę lub szyję, ewentualnie na uszy lub palec.*

— *W porządku, kochanie, jakie jest twoje najulubieńsze mydełko?*

*

— *MAMUSIU, zaoszczędziłam sobie trochę pieniędzy.*

— *W jaki sposób?*

— *Anonimowy list cioci Zosi, zamiast zanieść na pocztę, doręczyłam osobiście adresatowi...*

*

— *CZYM zajmuje się pański syn?*

— *Już trzeci rok prowadzi siedzący tryb życia.*

— *A nie znudzi go to?*

— *Myślę, że nie. Siedzi przecież w więzieniu...*

*

KLIENT wbiega o północy do apteki: — Proszę o jakiś proszek, nie mogę absolutnie zasnąć!

— *Czy to ma być lekarstwo na sen, czy przeciw owadom?*

ZNACZKI ZNACZKI

● **Przyszłorocznym letnim igrzyskom olimpijskim poświęcił Mozambik 6 znaczków i blok. Przedstawiają one różne dyscypliny sportowe. Również na 6 znaczkach tego kraju zaprezentowano... koty domowe.**

● **Poczta Mongolskiej Republiki Ludowej wydała serię znaczków dla upamiętnienia Mistrzostw Świata w Hokeju na Lodzie 1979, jakie rozegrane zostały w Moskwie. Widnieją na nich hokeiści w różnych fragmentach gry oraz flagi państw, uczestniczących w rozgrywkach.**

● **Wspólna wyprawa kosmiczna kosmonauty radzieckiego N. Rukawiszników i bułgarskiego G. Iwanowa ma swoją dokumentację filatelistyczną, m. in. w postaci dwóch znaczków, emitowanych przez pocztę ZSRR.**

● **Krajobrazy Norwegii oglądamy na dwóch znaczkach i dwóch parkach znaczkowych, wydanych przez pocztę tego kraju.**

● **Emisja Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej poświęcona Międzynarodowemu Rokowi Dziecka składa się z dwóch części; każda obejmuje 5 znaczków i blok. Na tych w części pierwszej widnieje Kim Ir Sen z dziećmi, w różnych sytuacjach — podczas noworocznego święta, na tle zimowego krajobrazu itd. Pozostałe znaczki przedstawiają dzieci podczas rozmaitych czynności. (zg)**

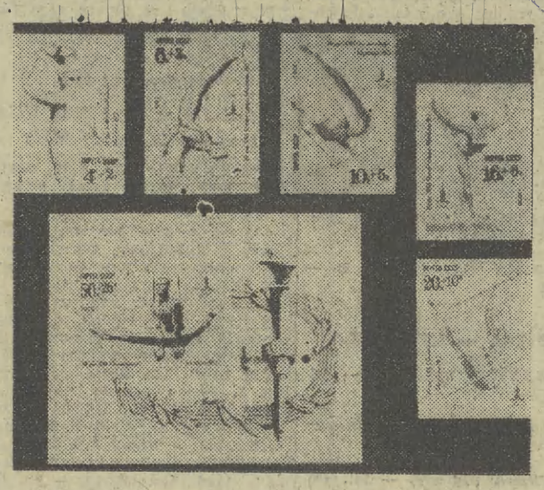

Kolejna emisja ZSRR, poświęcona przyszłorocznym Igrzyskom Olimpijskim w Moskwie. Na znaczkach zaprezentowane gimnastykę sportową.

ROMUALD LENECH

Wernisaż

KILKA dni temu dostałem zaproszenie na wernisaż następującej treści: „Prosimy uprzejmie o przybycie na kolejny pokaz przodującej sztuki kolejniczej w układzie koncepcjualno-kolekcjonerskim Zenobiusza Miksera".

W oznaczonym dniu i godzinie udałem się pod wskazane miejsce z uczuciami niezwykłego podniecenia towarzyszącego spodziewanym wrażeniom. Przeczucia nie zawiodły mnie.

Na sali wypełnionej po brzegi publicznością, spowitej w absolutny mrok, dał się słyszeć gwizd lokomotywy i stukot kół po szynach, nagrany na taśmę. Rzutnik miotał raz po raz w różne miejsca ścian tajemnicze ruchome pejzaże dla wywołania złudy jazdy pociągiem. Nagle zapłonęły reflektory i kierownik prywatnej, eksperymentalnej galerii zabrał głos:

— Przedstawiamy oto państwu dorobek dziesięcioletniej odkrywczej działalności artysty Miksera na pograniczu sztuki kolejniczej i kolekcjonerskiej. Nie będę nikogo przekonywał, ile trudu kosztowało artystę odbywanie naszymi kolejami setek podróży celem pomnażania bezcennych zbiorów. Nie chodzi o koszty materialne, bo te pokrywały delegacje służbowe, tylko o wkład pracy. Artysta-hobbysta upodobał sobie zwłaszcza pospieszne i ekspresy jako lepiej wyposażone jakościowo i ilościowo. Cała lewa ściana wyłożona jest metalowymi wywieszkami „Nie wychylać się!" w czterech językach, odśrubowanymi z ram okiennych w przedziałach i na korytarzach pulmanów oraz napisami „Uprasza się nie przywłaszczać wyposażenia kolejowego". Wywieszki są ułożone w znaki zodiaku, a w środku błyszczą promienie słońca sporządzone z kurków w umywalkach i z puszek na ręczniki, zdemontowanych w ubikacjach. Część środkową sali zajmują wiszące jak tajemnicze niewody siatki na bagaż, wycięte w przedziałach i przytwierdzone do punktu centralnego — całego okna wyrwanego z nie pilnowanego pustego korytarza.

Spojrzałem na autora zbiorów, który wyprężył się dumnie, obrzucany ciepłymi spojrzeniami koneserek.

— Oto lewa, najważniejsza partia ekspozycji — informował kierownik. — Cóż za ładunek ekspresji!

Zwróciliśmy się w lewo, gdzie na podłodze tłoczyły się, jak tajemnicze białe krasnale — poubijane sedesy, odśrubowane przez artystę-hobbystę z ubikacji ekspresów. Wśród sedesów-krasnali pląsały, niczym dobre wróżki, koła wymontowane ze składów towarowych.

— Wznieśmy toast za chlubne plany uruchomienia nowej galerii, gdzie znajdzie się szczytowy eksponat — cały wagon zwędzony z bocznicy!

Pomyślałem z goryczą, że ogół społeczeństwa wrogiego hobbystom kwituje zwykle, jakże niesprawiedliwie! — ich dorobek mianem: „karygodne chuligaństwo kolejowe" i „barbarzyńskie dewastowanie społecznego mienia". No cóż, do sztuki kolekcjonerskiej trzeba umieć dorość.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5. instrument trójkątny z rozpiętymi strunami, 6. wynalazca dynamitu, 9. wysoki dostojnik kościelny, 10. korzystanie z czegoś za darmo, 11. przepisana porcja leku, 13. ptak w godle, 15. marka samochodów czechosłowackich, 19. jej zarazek przenosi komar widliszek, 20. łódka z pnia, 21. napięcie wyrażone w woltach, 22. laurowy jest symbolem sławy, zwycięstwa, 23. z papierosa, 25. człowiek, postać, 28. wzniosły ton, styl mówienia, pisania, 29. przeczucie, zdolność domyślania się, 30. zdrowy chleb, 31. powołana do pilnowania jakiegoś obiektu, 32. zamek błyskawiczny.

PIONOWO: 1. na rewolwer, 2. nad nim piętro, 3. ulubiona potrawa kuchni czeskiej, 4. z gorąca herbatą w podróży, 7. rodzinny region M. Konopnickiej, 8. pogardliwie o niezamożnym szlachcicu, 12. ryby we łbie, 14. odrobina prawdy, 16. dolina otoczona górami, 17. dwóch umawia się na niekorzyść trzeciego, 18. ofiarowuje krew dla chorych, 24. spuszcza się nos na..., 26. ostry, brawurowy atak, 27. król Świętokrzyskiej Puszczy, 28. człowiek — narzędzie w czyichś rękach.

Rozwiązania prosimy nadsyłać w terminie do dnia 10. VIII. 79 r. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie: **„Krzyżówka nr 30".** Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe odpowiedzi redakcja rozlosuje nagrody w postaci 10 **KSIĄŻEK.**

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 28

Poziomo: 5. bażanciarnia, 8. trusia, 9. murawa, 10. dubler, 12. rzesza, 16. granda, 18. antaba, 20. przeciwieństwo, 21. infant, 24. skrzat, 27. fiksat, 29. armata, 30. Roland, 31. lustro, 32. przekładanka.

Pionowo: 1. bastard, 2. kantar, 3. armada, 4. fiszbin, 6. sługa, 7. trema, 11. igliwie, 13. zasieki, 14. zalewka, 15. facjata, 17. norma, 19. towar, 22. furaż, 23. Niagara, 25. kulbaka, 26. zenit, 27. falset, 28. trojak.

NAGRODY WYLOSOWALI:

Za prawidłowe rozwiązanie zadań w krzyżówce nr 28, z dnia 15/16 VII 1979 r. **KSIĄŻKI** otrzymują: **A. Szewczyk, A. Mikuszewska, E. Małeta, Z. Galus, W. Kowalski, J. Korczyńska, W. Sosenko, K. Bednarz, Z. Dobrzańska, J. Stanek** — Kraków.

NAGRODY ZOSTANĄ WYSŁANE POCZTĄ.

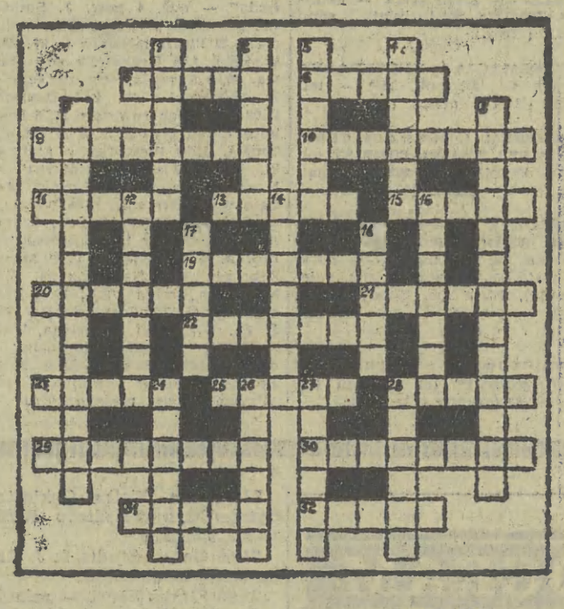

PONIEDZIAŁEK

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Czterej pancerni i pies", odc. pt. „Pierścienie".
15.55 Program dnia
16.00 OBIEKTYW
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą", odc. III **(kol.)**
16.50 „Dzień dobry, w kręgu rodziny" **(kol.)**
17.15 Ekran wspomnień — „Baza ludzi umarłych", polski film fab.
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Teatr telewizji — Jarosław Iwaszkiewicz: „Opowiadania z psem" **(kol.)**
21.15 „Wszystko już było" cz. VII
22.15 Dziennik **(kol.)**
22.30 „Potyczki ze sportem" **(kol.)**

PROGRAM II

14.55 Program dnia
15.00 Nowoczesność w domu i zagrodzie **(kol.)**
15.30 Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 26 **(kol.)**
16.00 Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 26
16.55 Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 26 **(kol.)**
17.00 Studio BIS
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Studio BIS (c.d.)

WTOREK

PROGRAM I

9.00 Teleferie: z cyklu „Ucieczka — wycieczka", „Czy umiesz doić krowy" — odc. 2
15.55 Program dnia
16.00 OBIEKTYW
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Studio Ratunek — „Uwaga: «W»" **(kol.)**
16.45 „Bractwo Żelaznej Szekli" — „Na rejach" **(kol.)**
17.00 „Interstudio" **(kol.)**
17.25 „Dzień dobry w kręgu rodziny" **(kol.)**
17.55 „Sonda" — „Barwy kosmosu" **(kol.)**
18.20 „Viki, syn Wikingów", odc. 10 pt. „Obietnica" **(kol.)**
18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „Twój współczesny" „Kobietka", radz. film fab. **(kol.)**
21.55 Antyczny świat prof. Krawczuka
22.25 Świadkowie — pr. publ. **(kol.)**
22.45 Dziennik **(kol.)**
23.00 CAMERATA — „Dawna muzyka polska" **(kol.)**

PROGRAM II

16.35 Program dnia
16.40 Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 27 **(kol.)**
17.10 Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 27
17.30 Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 27 **(kol.)**
18.00 Prawo dla wszystkich — „Sprawy rodzinne" **(kol.)**
18.30 Program morski
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Wtorek melomana **(kol.)**
21.10 24 godziny **(kol.)**
21.20 Petula Clarc zaprasza do tańca — pr. rozr. **(kol.)**
21.50 Wieczór filmowy

ŚRODA

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Klub Odkrywców Tajemnic" **(kol.)**
15.55 Program dnia
16.00 OBIEKTYW
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Losowanie Małego Lotka **(kol.)**
16.40 Wczasy dla wszystkich — pr. publ. **(kol.)**
17.05 „Dom i my" **(kol.)**
17.20 „10 minut" — teleturniej **(kol.)**
17.30 Dzień dobry w kręgu rodziny **(kol.)**
18.00 Tańczy i śpiewa „Twiggy" **(kol.)**
18.30 „W rezerwatach Tadżykistanu" — z cyklu „W świecie przyrody" film TV ZSRR **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „Jak wychować tatę" czech. film fab. **(kol.)**
21.50 Płynie Wisła
22.40 Dziennik **(kol.)**
22.55 Raport w sprawie dzieci niczyich — pr. publ. **(kol.)**

PROGRAM II

15.25 Program dnia
15.30 Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 28 **(kol.)**
16.00 Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 28
16.25 Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 28 **(kol.)**
16.55 Twarze teatru — Mirosław Gruszczyński
17.30 Twórca i jego dzieło — Paul Wunderlich **(kol.)**
18.35 Antyczny świat prof. Krawczuka
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Wieczór przygody i podróży **(kol.)**
21.45 24 godziny **(kol.)**
21.55 „Tak się kręci światek" — film ang. **(kol.)**

tygodniowy program telewizji

OD 6 VIII DO 10 VIII 1979 R.

CZWARTEK

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Na szlaku" — „Czterej pancerni i pies", odc. pt. „Tiergarten" **(kol.)**
15.55 Program dnia
16.00 OBIEKTYW
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 „Milva jakiej jeszcze nie było" — pr. rozr. **(kol.)**
17.05 „Nie strasz Romeo, czyli spotkanie z gitarą" **(kol.)**
17.25 „Skarbiec" **(kol.)**
17.50 Dzień dobry w kręgu rodziny **(kol.)**
18.20 „Sportowcy w mundurach" — rep. wojsk. **(kol.)**
18.50 Radzimy rolnikom **(kol.)**
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „Pętla na szyi" — odc. 2 pt. „Więzienie", franc. film fab. **(kol.)**
21.15 PEGAZ **(kol.)**
22.00 „Szuflada" — Anna Wewnerowa — pr. publ. **(kol.)**
22.20 Dziennik **(kol.)**
22.35 W minutę po premierze — „Dokument dla syna", pr. publ. **(kol.)**

PROGRAM II

16.15 Program dnia
16.20 „Dom i my" **(kol.)**
16.35 Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 29 **(kol.)**
17.00 Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 29
17.25 Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 29 **(kol.)**
17.30 Dzień dobry w kręgu rodziny **(kol.)**
17.55 „Akcja V" — odc. 2, pt. „U progu tajemnicy"
19.00 Dobranoc **(kol.)**
19.10 Siódemka
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Wszystko już było — z dyr. nacz. PZB Janem Szymańskim **(kol.)**
21.25 W starym kinie — „Ze świata burleski" — film fab. prod. USA
21.55 Studio SPORT **(kol.)**
22.25 Dziennik **(kol.)**
22.40 „Świat, ludzie, idee" — pr. publ. **(kol.)**

PROGRAM II

15.50 Program dnia
15.55 Język francuski, kurs podstawowy, lekcja 30 **(kol.)**
16.25 Język niemiecki, kurs podstawowy, lekcja 30
16.50 Język rosyjski, kurs podstawowy, lekcja 30 **(kol.)**
17.25 Poradnik turysty **(kol.)**
17.55 Poradnik działkowicza — „Lato w ogródkach"
18.25 Klub jazzowy Studia GAMA **(kol.)**
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 Teatr wspomnień — Jerzy Stefan Stawiński: „Rozwód"
21.20 Poradnik zmotoryzowanego turysty **(kol.)**
21.30 24 godziny **(kol.)**
21.40 „Kataryniarz potrzebny od zaraz" **(kol.)**
21.55 Premiera w Dwójce — „Czarny chleb", odc. 2 pt. „Dom na łąkach" — franc. film fab. **(kol.)**

PIĄTEK

PROGRAM I

9.00 Teleferie: „Ucieczka — wycieczka", „Tyle różnych spraw", odc. 3 — pol. film fab.
15.55 Program dnia
16.00 OBIEKTYW
16.20 Dziennik **(kol.)**
16.30 Filmoteka folkloru: „Zielona Góra 1978: Winobranie" **(kol.)**
17.00 Magazyn motoryzacyjny **(kol.)**
17.55 „Budownictwo jednorodzinne" — pr. ekonom. **(kol.)**
18.25 Studio SPORT **(kol.)**
19.10 KRONIKA (Kr.)
19.30 Wieczór z dziennikiem **(kol.)**
20.15 „Kajakiem z Mount Everestu" — ang. film dok. **(kol.)**
21.10 24 godziny **(kol.)**
21.20 Premiera w Dwójce: Bohdan Urbanowski, Grzegorz Królikiewicz — „Idea i miecz" — cz. 1 **(kol.)**

Stare Kino zaprasza 10 VIII na spotkanie z Flipem i Flapem w filmie „Ze świata burleski".

Nr 32 Tygodnik Nadzwyczajny Rok VIII

Kurierek

Wydawca BRUNON RAJCA bez spółki

MOTTO: *„Nie ma postępu bez herezji"* Ludwik Hirszfeld (1884—1954), lekarz mikrobiolog, immunolog i serolog; napisał autobiografię pt. „Historia jednego życia", pośmiertnie wydano zbiorek aforyzmów pt. „Myśli" (1964).

*

WIADOMOŚCI OPTYMISTYCZNE

„Trybuna Odrzańska" podała, że do Hurtowni Artykułów Metalowych i Elektrotechnicznych w Opolu dostarczono miski ustępowe 501 A, które jak powszechnie wiadomo należą do towarów trudno zdobywalnych. Muszlę można otrzymać po napisaniu specjalnego podania do dyrekcji, bo muszle uznane zostały za sprzęt elektrotechniczny. Kto szczęśliwie zdobędzie ową miskę klozetową nie będzie już musiał pisać podania o zgodę na korzystanie z niej i dzięki temu zaoszczędzi papier do celów bardziej prozaicznych.

*

NA LINII A-B (zamiast felietonu)

Nie wiem czy to dobrze czy źle, ale nic mnie już nie irytuje. Mam zresztą skuteczną receptę na wszelkie niepokoje i rozterki. Najlepszą, jak sądzę, metodą wypracowywania cierpliwości — a co za tym idzie spokoju — jest obserwowanie wysiłku mechaników z „Polmozbytu" w Krakowie, którzy muszą wyręczać producenta — Fabrykę Samochodów Osobowych na Żeraniu. Liczę tylko i liczę. Ileż to już części — nieustannie psujących się — wymieniła dzielna załoga „Polmozbytu" w moim „fiacie 125p". Tylko patrzeć a mgr Bogdan Bartoszek, kierownik Centrum FIATA zatrudni mnie jako eksperta, gdyż cechuje mnie wyrozumiałość i pobłażliwość. Mam wszelkie podstawy — udokumentowane — by domagać się od FSO nowego samochodu, ale ja bywam człowiekiem wspaniałomyślnym, a poza tym nie zamierzam pogarszać sytuacji rynkowej. No a poza tym jestem wdzięczny FSO, gdyż będąc posiadaczem samochodu „fiat 125" odzyskałem równowagę psychiczną i wszystko co dawniej mogło mnie denerwować, obecnie śmieszy.

Nie, nic mnie nie irytuje. Nawet dziwię się, że taka obywatelka Franciszka Gołąb z Kozienic lamentuje z powodu futra, które uszyła na zamówienie w Zakładzie Usługowym nr 2 (przy ul. Ludwika Waryńskiego w Radomiu). Nieszczęsne futro miało być wykonane do 1 października 1978 roku, a zostało wykonane w dniu 5 lutego 1979 roku i moim zdaniem nie jest to powód do żadnych żalów, bo mogło być wykonane do 1 października 1980 roku. Niestety Franciszka Gołąb, nie jest tak jak ja cierpliwa, choć za futro zapłaciła tylko 28 tysięcy 977 złotych. Narzeka i w dodatku pisze do „Słowa Ludu" w Kielcach, zamiast się cieszyć z tego co ma. Ma zaś palto z różnych skórek, palto z ciasnymi rękawami, palto ze sztukowanymi naramiennikami. Kochana pani Franciszka Gołąb niepomna jest słów Wiktora Hugo: „Przez życie jak przez błoto idzie się z trudem". Tak, tak. Miast mieć wdzięczność dla Spółdzielni Garbarskiej „Żakowiec", że jej żywot stał się ciekawszy, wnosi jakieś skargi, domaga się zwrotu forsy, zwierza się: „Naprawdę nie mam już siły i zdrowia na dochodzenie swoich racji". To wyznanie świadczy o braku hartu, uporu i odwagi a nasze czasy potrzebują takich właśnie obywateli i z myślą o ich wychowywaniu powołano Spółdzielnię Garbarską „Żakowiec". To wszystko trzeba wiedzieć, żeby się nie denerwować.

Nie rozumiem ludzi nerwowych, a zwłaszcza tych, którzy denerwują się, wymyślając sobie kłopoty. Nie mają na co dzień żadnych problemów więc stają się gorliwcami. „Kurier Szczeciński" drukuje list Czytelniczki, która domaga się, by sklepy prowadzące sprzedaż paczkowanych jarzyn — ziemniaki, jabłka, marchew, cebula — skupowały od klientów owe puste, cienkie plastykowe siateczki. Można byłoby na tym wiele zaoszczędzić twierdzi obywatelka i prosi o wydanie handlowcom specjalnego zarządzenia.

I po co te nerwy? Nie wystarczy, że handlowcy po latach doświadczeń opanowali wreszcie metodę skupowania butelek, która polega na tym, że nigdzie butelki nie przyjmują.

Tylko spokój może nas uratować!

*

Opinie:

„Sztandar Ludu" (Lublin): „Jedynymi obecnie zadowolonymi ludźmi są grzybiarze". Może nie jest aż tak źle?

*

HERBY. „Przekrój" dał publikację zatytułowaną: „35 nowych herbów miejskich". Zreprodukowano tam herby m. in. miast: Białobrzegi, Hel, Knurów, Lipsko, Łaziska Górne, Przysucha, Radlin i Rydułtowy. Nie zaznaczono przy tym, że herby tych miast wcale nie są nowe. Np. przedstawiony herb Helu widnieje już na pieczęci miejskiej z XVI w., Lipska na pieczęci z 1668 r., herb Białobrzegów pochodzi z 1847 r., Knurowa z r. 1921 itd. Tak więc „Przekrój" przedstawił nie 35 nowych herbów miejskich, a tylko 27. Trzeba będzie chyba domalować.

*

TYTUŁ (TYGODNIA)

„Kurier Szczeciński": „NA TALERZU NIE WIDAĆ LATA".

*

CYTATY:

Pismo „Piłka Nożna" dało wypowiedź wiceprezesa PZPN do spraw sędziowskich: „Dajemy milion temu, kto przyłapie jakiegoś sędziego na szwindlu i udowodni w sposób bezdyskusyjny". Kto wie czy za taką sumę któryś z sędziów nie powinien sam podjąć apelu?